



DZIENNIK POLSKI

Belweder obłożony

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Lech Wałęsa już kolejny dzień prowadzi w Belwederze konsultacje polityczne. Pierwszym rozmówcą prezydenta był wczoraj pos. Zbigniew Kostrzewa z Klubu Niezależnych Posłów. Następni to pos. Marek Dziubek z koła parlamentarnego Porozumienia Centrum i Seweryn Jaworski — „Solidarność '80”. Rozmowy — jak informują uczestnicy spotkań z prezydentem — koncentrują się wokół idei utworzenia Rady Politycznej przy urzędzie prezydenta jako organu grupującego przedstawicieli wszystkich sił politycznych dla łagodzenia konfliktów i jednoczenia wysiłków w umacnianiu państwa.

Kolejnymi gośćmi prezydenta byli przewodniczący klubów poselskich: PSL — Józef Zych, Polskiej Unii Socjaldemokratycznej — Wiesław

(Dokończenie na str. 2)

Jan Krzysztof Bielecki chce być premierem „przejściowym”

Nie mam zamiaru zamieszkać w Warszawie

Za dziennikiem LIBERATION zamieszczamy wywiad przeprowadzony przez Pierre Vodnika z Janem Krzysztofem Bieleckim, pt. „Jestem przede wszystkim chłodnym pragmatykiem”.

— W ubiegłym tygodniu Lech Wałęsa przedstawił dwa scenariusze polityczne: utworzenie rządu przejściowego i koalicyjnego, kierowanego przez byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego, który pozostałby u władzy do czasu przyszłych przyspieszonych wyborów parlamentarnych lub przesunięcia wyborów o rok w celu umożliwienia rządowi przejściowemu osiągnięcia powodzenia na płaszczyźnie gospodarczej. Czy pańska nominacja oznacza, że Lech Wałęsa wybrał drugi scenariusz?

— Zostałem wezwany przez prezydenta do pałacu w Belwederze dopiero 27 grudnia ub. ro-

ku, późnym wieczorem, o 22.30. Prezydent Lech Wałęsa poprosił mnie o zostanie premierem w okresie wyjątkowym i przejściowym, w okresie ważnym dla Polski i ściśle wyznaczył jego trwanie: od pierwszych powszechnych wyborów prezydenckich w grudniu do czasu nowych wyborów parlamentarnych, w celu umożliwienia znalezienia demokratycznej formuły rządu reprezentatywnej dla układu sił w Polsce.

Dla mnie, decyzja prezydenta, która oczywiście musi jeszcze zostać zatwierdzona przez Sejm, jest poleceniem objęcia stanowiska publicznego w okresie między tymi dwoma datami. Moim celem jest utworzenie rządu

przejściowego, skutecznego w dziedzinie gospodarczej i zdolnego do podjęcia pewnych trudnych decyzji, możliwych do natychmiastowego wprowadzenia w życie, zwłaszcza w ramach reformy gospodarczej.

Będzie to rząd, który będzie musiał poszukiwać najszerszego konsensusu społecznego dla każdej z decyzji. Zaraz po zrealizowaniu tego zadania, mam zamiar odejść i powrócić definitywnie do Gdańska.

(Dokończenie na str. 2)

W republikach nadbałtyckich

Radzieckie „porządki”

Według AFP, oddziały sił bezpieczeństwa podległe rozkazom z Moskwy, zajęły dwa budynki, o które toczył się spór między komunistami litewskimi a komunistami promoskiewskimi. Wiadomość na ten temat podała rozgłośnia w Wilnie w czwartek rano. Chodzi o budynek Instytutu Historii Partii należący wcześniej do KC komunistów litewskich oraz o budynek „Jmowany obecnie przez Demokratyczną Partię Litwy.

Łotwa jest od czwartku pozbawiona gazet po opanowaniu ośrodka prasowego w Rydze przez wojsko w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dziennikarze i drukarze ogłosili strajk. Zagrożono im zwolnieniem, jeśli nie podejmą pracy. Decyzję o zajęciu ośrodka podjął Komitet Centralny Łotewskiej Partii Komunistycznej a na stanowieniu promoskiewskim, po podjęciu przez rząd łotewski, sprzedaży akcji ośrodka. Partia komunistyczna uważa ośrodek za swoją własność.

Mnożą się pogłoski, że władze centralne Moskwy zamierzają zacieśnić kontrolę nad siłami niepodległościowymi trzech republik nadbałtyckich.

Występując w czwartek w Oslo na konferencji poświęconej reformom w Europie, przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis oświadczył, iż Związek Radziecki nadal pozostaje państwem dyktatorskim. Ostrzegł równocześnie Zachód przed złudzeniami na temat polityki Michaiła Gorbaczowa.

Czy Stanisław Tymiński stanie przed sądem?

(Inf. wł.) Szef Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu, Marek Eilmes zastrzega się, że jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie na wiążącą odpowiedź na postawione w tytule pytanie. Dochodzenie nie jest zakończone. Stanisław Tymiński w czasie przesłuchania w Warszawie, przed odlotem do Kanady, zobowiązał się, iż będzie do dyspozycji organów ścigania po 5 bm. O prawdopodobnym powrocie byłego kandydata na urząd pre-

zydenta RP, 3 bm., prokurator dowiedział się z informacji podanych przez źródło masowego przekazu. Mój rozmówca uchylił się od spekulacji na temat sposobu zakończenia tej sprawy.

Według naszego rozeznania prawo przewiduje, że gdyby Stanisław Tymiński nie powrócił do kraju, to zgodnie z przepisami przepisane na rzecz Skarbu Państwa wpłacona kaucja (100 tys. dolarów), a prokuratura zawiesi postępowanie.

Gdy natomiast wróci do Polski i będzie do dyspozycji organów ścigania możliwych dróg zakończenia sprawy jest kilka. Końcowy wynik zależeć będzie np. od przedstawienia przez podejrzanego o zniesławienie premiera nowych wniosków dowodowych i ich oceny przez prowadzącego postępowanie prokuratora. Ten ma możliwość zostawić obecną kwalifikację prawną czynu, nie przyjąć argumentacji Stanisława Tymińskiego i sformułować akt oskarżenia. Prawo dopuszcza też, przy przekazaniu przekonywujących argumentów, zmianę kwalifikacji czynu. W tym przypadku, co jest na tym etapie kolejną spekulacją, możliwa jest sytuacja, że np. sam Tadeusz Mazowiecki będzie mógł wytoczyć proces Stanisławowi Tymińskiemu z oskarżenia prywatnego. Kodeks karny dopuszcza też, przy braku przekonywujących dowodów winy, umorzenie postępowania. (saw)

Perypetie „Korczaka”

W związku z informacją na temat niedopuszczenia do paryskiej premiery filmu Andrzeja Wajdy pt. „Korczak”, Polska Agencja Prasowa uzyskała oświadczenie reżysera na ten temat.

„W telewizyjnych „Wiadomościach” z dnia 2 stycznia znalazła się informacja, która dowolnie i nieprawdziwie interpretowała fakt opóźnienia terminu premiery mojego filmu „Korczak” w Paryżu — głosi oświadczenie. Prawdziwą przyczyną nie są, bynajmniej — jak sugerowano — krytyczne recenzje, ani niechęć autora „Shoah” p. Lanzmana do tego filmu lecz pieniądze, które nie zostały, zgodnie z umową, wypłacone przez francuskiego koproducenta partnerowi nie-

mieckiemu. Sprawa ta została skierowana na drogę sądową. Telewizyjny korespondent „Wiadomości”, mieszkający we Francji, powinien wiedzieć, że w kraju tym nie ma cenzury politycznej, a wszechwładza recenzentów jest naiwną fantazją”.

Samobójczy finał

Godziny grozy przeżyli wczoraj rano mieszkańcy bydgoskiego osiedla Błonie. Jeden z junaków, odbywających zastępczą służbę wojskową w miejscowym zakładzie pracy, ukradł broń z magazynu i wraz z kolegą zabarykadował się w pobliskim mieszkaniu. Z okien mieszkania urządzili sobie kilkugodzinną strzelaninę. Teren został otoczony, zablokowany przez oddziały policji i żandarmerii wojskowej. Wezwany oddział specjalny z Gdańska w godzinach popołudniowych wyłamał drzwi mieszkania, w którym znaleziono dwóch martwych sprawców strzelaniny. Przypuszczalnie popełnili samobójstwo ok. 7 rano, kiedy rozległy się dwa ostatnie strzały. Trwa postępowanie wyjaśniające okoliczności sprawy.

Zakaz importu paliw dla dyrekcji okręgowych CPN

Podejrzana „cenowa logika”

(Inf. wł.) To, że benzyna musi podrożeć, wiedzieli już od dość dawna. Od 1 stycznia br. w handlu ze Związkiem Radzieckim zaprzestano rozliczać się w dziwnym „rublu transferowym”, który powodował, że wymiana handlowa pomiędzy Polską, a Krajem Rad była dla nas, delikatnie mówiąc, nieopłacalna. Z jednym wszakże wyjątkiem: kupując w ZSRR ropę naftową płaciliśmy znacznie mniejsze pieniądze niż za ropę irańską. Od nowego roku bez względu na źródło zaopatrzenia płacimy za ropę dolarami, a to musiało spowodować wzrost cen benzyny na polskich stacjach. Od czwartku więc za 1 litr benzyny E-94 płacimy 4100 zł, a za olej napędowy teoretycznie 2800 zł. Teoretycznie, bowiem za tę cenę w rzeczywistości „ropy” nie kupi się w żadnej stacji Małopolski. Po prostu już od wielu miesięcy krakowski CPN nie otrzymał z polskich rafinerii dostaw tego paliwa, musiał więc importować je z Zachodu; by interes był o-

placalny skalkulowane cenę, na 3450 zł.

Inna sprawa jest z importowaną benzyną „super” (E 98). Mniej więcej 2 tygodnie temu krakowski CPN ku zadowoleniu klientów zafundował nam obniżkę cen (przypomnijmy: z 4200 zł na 3850 zł). Było to paliwo importowane z Zachodu, gdzie benzyna, odwrotnie niż u nas... tanieje!

Ku zaskoczeniu samochodziarzy od 2 stycznia jednak i ta benzyna podrożała. Z pytaniem dlaczego tak się stało zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora krakowskiego CPN Wojciecha Zielińskiego. Oto co nam powiedział: — Podwyżka cen benzyny E 98 związana była z „cenową logiką”. Nie można było bowiem dopuścić, aby paliwo krajowe było droższe od importowanych. Staraliśmy się, aby różnica cen była minimalna. Myśleliśmy nawet aby wynosiła 50 zł. Jednak inne dyrekcje okręgowe, które także importowały zachodnie paliwo podniosły je-

go cenę do 4200 zł, w niektórych wypadkach nawet do 4300 zł. Postanowiliśmy więc uczynić tak samo.

Tyle wyjaśnił dyrektora. Z innych źródeł dowiadujemy się, że przynajmniej na razie krakowski CPN nie będzie miał już kłopotów z importowaną benzyną, ponieważ w dyrekcji generalnej w Warszawie wydano... zakaz okręgom sprowadzania paliwa na własną rękę. Niestety nie wiemy, czym spowodowana jest ta decyzja (obowiązująca zresztą wszystkie dyrekcje okręgowe CPN). Prawdopodobnie bierze się pod uwagę, w wypadku dalszego spadku cen benzyny na zachodnich rynkach, przywrócenie podatku obrotowego od importowanego paliwa (40 proc.), co musi spowodować jego podrożenie. Wtedy znowu każda dyrekcja okręgowa sprowadzać będzie mogła paliwo do woli i w każdych ilościach, a jego cena na pewno nie będzie konkurencyjna w stosunku do „krajowego”. (jur)

Reporter „Dziennika” w Zgorzelcu

Granica z Niemcami niezbyt spokojna

Agencje przekazały informację o próbie prowokacji na granicy polsko-niemieckiej w Zgorzelcu. Ostatnia noc Staro Roku miała w tym mieście wyjątkowo gorący charakter. Mówi dyrektor Urzędu Celno-go w Zgorzelcu Bogdan Michajluk: — Otrzymałem informację, że na przełomie roku ma odbyć się w Górlitz zjazd odwetowców. Imprezie tej patronować miało hasło jednności Górlitz ze Zgorzelcem. Uczestnicy zjazdu nosili się z zamiarem naruszenia granicy. Aby uniknąć narażenia kogokolwiek na szwank poproszono

nas, aby polska służba celna zajmująca się kontrolą przywozów prezentowała się na naszą stronę. Niemieckie służby bezpieczeństwa zmobilizowały znaczne siły. Przed przejściem ustawiono samochody pancerne i pojazdy z armatkami wodnymi. Kordon był szczelny, a postawa służb porządkowych zdecydowana. Manifestacja, w której wzięło udział około 3-4 tysiące młodych ludzi została rozproszona.

Informacja o manifestacji przedostała się bardzo szybko do Zgorzelca. W tym czasie nad granicą przebywało około 1000 Polaków, którzy — tradycyjnie — witają w tym miejscu Nowy Rok. Widok sprzętu niemieckich służb bezpieczeństwa nie podzielał kojąco.

Komendant Policji w Zgorzelcu Edward Szumachowski zaprzecza jednak pogłoskom o niszczeniu przez tłum niemieckich pojazdów, które opuszczały Polskę. „Mogło zdarzyć się — po-

wiedzieli nam — że ktoś kopnął samochód, mam takie doniesienie, ale do poważniejszych zajść nie doszło. Dysponowaliśmy uciążliwymi siłami na wypadek, gdyby nastąpiło naruszenie granicy. W Zgorzelcu przebywali obywatele niemieccy i zachowywali się spokojnie”. (mich)

700 agentów KGB

Były oficer KGB, który szpiegował na rzecz Wielkiej Brytanii zanim w 1985 r. zbiegł na Zachód, powiedział, że na terenie Niemiec nadal działa około 700 agentów radzieckiej służby wywiadowczej. W wywiadzie dla dziennika „Berliner Zeitung” Oleg Gordijewski powiedział, że wprawdzie KGB jest mniej skuteczne niż zachodnie służby wywiadowcze, ale odnosi jednak sukcesy. Skuteczność KGB jest wynikiem liczby agentów, a nie jakości ich pracy.

Będzie głódówka w kościele

Napięta sytuacja w Lesku

(INF. WL.) Wygląda na to, że mamy obecnie dwa ogniska zapalne: w Zatoce Perskiej i w... Lesku (woj. krośnieńskie), gdzie w najbliższą sobotę zapowiedziano głódówkę protestacyjną w miejscowym kościele — w intencji zamknięcia istniejącego tu od pewnego czasu sex-shopu. W ostatnich dniach Staro Roku przez 5-tysięczne miasteczko przeszła już po raz drugi w dziejach procesja pokutna. Lud niósł drewniany krzyż na ramionach. Krzyż ustawiony został naprzeciwko kontrowersyjnego sklepu.

W zapowiedzianej na sobotę, 6 bm. głódówce początkowo mają wziąć udział dwie osoby, potem zaś zamierzają dołączyć kolejne. Sprawa trafiła także do Prokura-

tury, która bada obecnie czy oferowane w sklepie artykuły są w istocie przedmiotami pornograficznymi, czy nie. Jak powiedział ksiądz Kazimierz Nawrocki „nie można pogodzić się by sklep propagował środki odurzające i podniecające demoralizujące młodzież”. Podobno chodzi tu m. in. o popularną, sprzedawaną na recepty johanninę.

W procesji pokutnej uczestniczyło — około 100 osób, obok dorosłych — także dzieci. Miasteczko ulega emocjom. Miejscowy korespondent prasowy, który wyraził poparcie dla sklepu, ukrywa się gdyż zagrożono mu wybić zębów „za taką niemoralną postawę”. (zyg)

INTER
SWEDEX
SHOP

UWAGA!

Tylko z nami najtaniej, bo za jedyne 2.600.000 zł

WYJEDZIESZ DO SYRII (video — full service)

● AUTOKAR Z ZAKOPANEGO I KRAKOWA ● NOCLEGI W TURCJI I SYRII ● WYKwalifikowani PILOCI ● 25-OSOBOWE GRUPY ● WYJAZDY 2 RAZY W MIESIĄCU

ZGŁOSZENIA:

Zakopane, al. 1-go Maja 5, tel. 27-91 (10-18); Kraków, al. Słowackiego 4/5, tel. 34-55-00 (9.30-15).

SUPER OKAZJAI

INTER SHOP

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

NADAL CENIA LENINA

Tylko 59,1 proc. ankietowanych w Związku Radzieckim uważa obecnie, że działalność Lenina była słuszną. Jego poczynania zdecydowanie odrzuciło 10,2 proc., a 30,6 nie miało zdania w tej sprawie. Są to wyniki anonimowej ankiety przeprowadzonej w ZSRR przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, a także przez Niezależny Ośrodek Prognoz Socjologicznych. Jeśli chodzi o historyczną rolę wielkiej rewolucji październikowej, to jej pozytywny wpływ na historię Związku Radzieckiego uznano tylko 52,2 proc. ankietowanych. Bardzo zróżnicowane i pesymistyczne opinie padły wśród ankietowanych na temat przyszłości Związku Radzieckiego. Za dalszym utrzymaniem systemu socjalistycznego wiąże nadzieję 56,3 proc. ankietowanych, z wprowadzeniem starego systemu kapitalistycznego 7 proc., a z nowym systemem kapitalistycznym-rynkowym 7,7 proc. Reszta nie miała wyrobionego zdania.

DWIE MASKI NA GŁOWE

W Związku Radzieckim zgromadzonego duży zapas masek przeciwgazowych, które nie mogły zostać wysłane do Iraku z powodu embarga wobec tego kraju, a radzieckie władze celne uniemożliwiają eksport tych masek do innych krajów. W rezultacie obecnie w Związku Radzieckim na każdego mieszkańca przypada dwie maski przeciwgazowe. Według dziennika „Izwestia” celnicy w porcie Noworosijsk nad Morzem Czarnym uniemożliwiają eksport masek przeciwgazowych do sąsiadujących z Irakiem krajów arabskich, mimo że gotowe są one zapłacić za środki ochrony przed bronią chemiczną wiele milionów dolarów. Celnicy nie zezwalają na eksport z powodu urazu, jaką wywołał skandal z firmą mieszaną, która ponad rok temu usiłowała odprawić z tego samego portu radzieckie czołgi.

MORD ZA MORDEM

W minionym roku w Stanach Zjednoczonych zanotowano znaczny wzrost przestępczości — poinformował w środę dziennik „USA Today”. Opublikował on dane policji o liczbie zabójstw w 19 wielkich miastach USA w 1990 roku. Według opublikowanych w gazecie listy największe zabójstwa zarejestrowano w ub. roku w Nowym Jorku — 2200, czyli o prawie 300 więcej niż w 1989 r. Na kolejnych miejscach znalazły się: Filadelfia — 525 zabójstw (o 50 więcej niż przed rokiem) i Waszyngton, gdzie zabito 483 osoby, co było rekordowym wskaźnikiem dla stolicy Stanów Zjednoczonych. Pogorszyła się również sytuacja w innym wielkim mieście USA — Dallas, gdzie zamordowany został w 1963 roku prezydent John Kennedy. W 1990 roku dokonano tam 445 zabójstw. Prasa amerykańska wskazuje, że jedną z głównych przyczyn wzrostu przestępczości w ub. roku była narkomania i łatwy dostęp do broni palnej.

DAL NA WIWAT

Sylwestrowej nocy długo nie zapomniał pewien mieszkaniec Katowic, który tuż po północy wyszedł na balkon, by oglądać wzbijające się w niebo race i sztuczne ognie i posłuchać huk petard. W pewnej chwili poczuł silne uderzenie w nogę i ostry ból. Okazało się, że został trafiony... pociskiem z broni palnej. Katowicka policja poszukuje szaleńca, który strzelał „na wiwat” z pistoletu...

AGRESYWNY PACYFIŚCI

4 pacyfistów amerykańskich, oskarżonych o uszkodzenie samolotów wojskowych, zostało uwieczonych w śróde bez możliwości zwolnienia za kaucję po odmowie złożenia obietnicy, iż staną przed sądem w przyszłym tygodniu. Oskarżenia są o uszkodzenie własności państwowej w bazie lotniczej Griffiss. Pacyfiści, których nazwisk nie podano, przedostali się na teren bazy w miniony wtorek, po przerzuceniu ogrodzenia z drutów kolczastych. Młotkami walił w kadłub strategicznego bombowca B-52, a także splamili farbą dwa inne samoloty. Ponadto uszkodzono pas startowy.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Wczoraj minister Kaczyński przedstawił

Tajniki prezydenckiej Kancelarii

Obok komórek rutynowych, o charakterze techniczno-administracyjnym, w Kancelarii Prezydenta, będzie utworzony pion polityczny. Złoży się nań 5 biur: współpracy z rządem i biuro prawne pod wspólnym kierownictwem sekretarza stanu, biuro ds. wsi, biuro ds. socjalno-ekonomicznych, biuro samorządu, organizacji społecznych i spraw lokalnych oraz biuro międzynarodowe, którym będzie kierował sekretarz lub podsekretarz stanu. Takie — wstępne jeszcze — założenia organizacji Kancelarii Prezydenta, dające jednak pewien obraz koncepcji prezydentury, przedstawił wczoraj jej szef Jarosław Kaczyński na posiedzeniu senackiej Komisji Regulaminowej. Spraw Sejmatorskich, która oceniała projekt tegorocznego budżetu Kancelarii.

W miejsce Komitetu Obrony Kraju zaslanego dotychczas finansowo z budżetu MON ma być za kilka tygodni powołany nowy organ — Rada Obrony Narodowej albo Rada Bezpieczeństwa Państwa finansowana przez urząd prezydenta. Przewiduje się utworzenie urzędu ministra stanu ds. bezpieczeństwa państwa.

Ponadto będą w Kancelarii zorganizowane zespoły, m. in. analiz i interwencji, ewentualnie — ds. kadr państwowych, a także dwa działy obsługi prezydenta: organizacyjno-protokolarny i polityczny (m. in. przemówienia prezydenta). Badania i analizy dla prezydenta będą na ogół zlecane wyspecjalizowanym firmom socjologicznym, które jak stwierdził J. Kaczyński, wykonają to w sposób bardziej kompetentny i taniej

niż specjalna komórka Kancelarii zajmująca się tym poprzednio.

Projekt budżetu Kancelarii uwzględni obsługę kilku wizyt zagranicznych prezydenta oraz jego podróży krajowych. Również większą niż poprzednio aktywność prezydenta na polu inicjatyw ustawodawczych. Projekt, opracowywany jeszcze w listopadzie ub. r., przewiduje łączne wydatki rzędu 213 mld zł mimo jednak odmiennej niż poprzednia koncepcji prezydentury ta kwota nie powinna się zmienić w sposób istotny. Główny pion — polityczny — będzie wymagał zatrudnienia kilkudziesięciu nowych ludzi. Z ponad 200 dotychczasowych pracowników Kancelarii odejdzie natomiast ok. 70. Generalnie zaś intencja prezydenta — zapewnił min. Kaczyński — jest, by wydatków Kancelarii nie rozbudowywać nadmiernie.

Podczas obrad komisji sen. Andrzej Rozmarynowicz zwrócił się do szefa Kancelarii Prezydenta o rozważenie możliwości dofinansowania kwotą ok. 80 mld zł organizowanego w sierpniu w Częstochowie VI Światowego Dnia Młodzieży, imprezy międzynarodowej, w której zapowiedział swój udział papież J. Kaczyński wyraził gotowość podjęcia starań w tej sprawie. Wymagałoby to jednak — przestrzegł — walki z min. Balcerowiczem, a przekonanie go z pewnością nie będzie łatwe, nawet przy sprzyjającej postawie prezydenta.

Konferencja w małopolskiej „Solidarności”

Interwencja państwa bywa potrzebna

(Inf. wł.) W Zarządzie Regionu Małopolska „Solidarność” odbyła się konferencja prasowa poświęcona m. in. przygotowaniom do zjazdu regionalnego i krajowego „Solidarności”. Podczas spotkania z dziennikarzami wiceprzewodniczący ZR Małopolska Jan Dziadoń przedstawił harmonogram zebrań przedwyborczych. Jacek Smagowicz omówił sytuację w górnictwie i na kolei. Stwierdził, iż konieczne jest zastosowanie systemowych rozwiązań, które przeciwdziałać będą sytuacjom prowadzącym do paraliżowania gospodarki. Pozytywnym zjawis-

kiem jest utworzenie senackiej komisji ds. górnictwa, powinna jednak powstać także komisja do spraw rozwiązań gospodarczych, która pracowałaby nad rozwiązaniami dla przemysłu wydobywczego i transportu, przedsiębiorstw użyteczności publicznej. „Istnieją bowiem dziedziny życia — stwierdził Jacek Smagowicz — które wymagają interwencji państwa”.

(mich)

Kuroń żegna kombatantów

WARSZAWA (PAP). Minister pracy i polityki socjalnej Jacek Kuroń pożegnał się z członkami Kolegium do Spraw Kombatantów. Skupia ono przedstawicieli zarządów głównych stowarzyszeń kombatantów i ofiar represji. Na swym prawdopodobnie ostatnim posiedzeniu gremium to przyjęło stanowisko w sprawie uchwały Senatu o poprawkach do sejmowej ustawy o kombatantach, a także stanowisko w sprawie zapewnienia realizacji tej ustawy. Kolegium zwróciło się również do prezesa Rady Ministrów o skonsultowanie z nim kandydatur na stanowisko kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów.

W 1993 roku

Światłowodowy TEL przez Polskę

Niemcy, Polska Czechosłowacja i Węgry planują wspólną budowę telekomunikacyjnej linii światłowodowej. Podpisano jej wstępne porozumienie. Projekt Trans-Europa-Line, w skrócie TEL, przewiduje budowę linii naziemnej prowadzącej od Frankfurtu nad Menem przez południową część byłej NRD do Warszawy i Moskwy, z odgałęzieniem do Pragi, Bratysławy i Budapesztu.

Budowa linii światłowodowej zainicjowana przez Deutsche Bundespost Telekom umożliwi jednocześnie prowadzenie tysięcy rozmów telefonicznych oraz przekazów telefaksowych, teleselekcji, a także transmisji danych cyfrowych. Całkowita długość światłowodów ma ok. 3,2 tys. km. Koszt tej inwestycji szacowany jest na prawie 200 mln marek, zaś budowa linii powinna być zakończona w 1993 r.

Projekt telekomunikacyjnej linii światłowodowej rozwiązać może problem nowoczesnej, dalekosiężnej transmisji cyfrowej pomiędzy Europą wschodnią i zachodnią, zapewniając jednocze-

Drożej do RWPG

WARSZAWA (PAP). Dyrekcja Generalna „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” informuje, że od 7 bm. wzrosną ok. 3,5-krotnie opłaty taryfowe w ruchu telekomunikacyjnym z byłymi krajami socjalistycznymi. Podwyżka ta wynika ze zmiany warunków współpracy krajów tzw. I obszaru płatniczego i przejście na rozliczenia wolnoodpłatne. W ruchu pocztowym — do czasu formalnych uregulowań — nie nastąpią zmiany w opłatach za przesyłki do b. krajów socjalistycznych. Wprowadzona będzie natomiast korekta taryf w przypadku kierowania przesyłek przez terytorium dawnej NRD, z uwagi na likwidację tej drogi tranzytu pocztowego.

Nastroje krakowskich kolejarzy

(Inf. wł.) Strajk generalny kolejarzy został odroczony. Czeka na kolejne negocjacje z Dyrekcją Generalną PKP i nowym rządem. Krakowskie kolejarze nie przyłączyli się do strajku ostrzegawczego. Jakże panują wśród nich nastroje?

„Ludzie są rozbitci pomiędzy trzy związki. Jednego dnia dowiadujemy się, że strajk jest

2 x 150 tysięcy

Informujemy, że od jutra wśród uczestników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania naszej KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM, będziemy losować dwie nagrody w wysokości 150 tysięcy złotych każda!

nie wysoką jakością połączeń telekomunikacyjnych wśród abonentów TEL. Realizacja tej inwestycji pomoże również zaspokoić rosnące potrzeby ruchu telekomunikacyjnego, prowadzącego do innych krajów w Europie i na świecie.

Odrestaurowano kościół w Kobryniu

KOBRYN (PAP). Dzięki pomocy społecznego komitetu odbudowy kościoła katolickiego w Kobryniu, w Republice Białoruskiej, świątynia ta powróciła znowu do dawnej świetności. Komitet, który powstał w Białej Podlaskiej z inicjatywy tamtejszych działaczy Unii Chrześcijańsko-Społecznej, zebrał w Polsce na ten cel 180 mln zł — również w postaci rzeczowej pomocy, np. organów, cenionych żyrandoli, elementów ołtarza. Za to wszystko serdecznie podziękował biskup Tadeusz Kondrasiewicz — ordynariusz Kościoła katolickiego na Białorusi z siedzibą w Grodnie.

Boże Narodzenie na placu Czerwonym?

(Inf. wł.) Prawdopodobnie 7 stycznia, w dniu Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego, w soborze Pokrowskim na Placu Czerwonym w Moskwie, odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Rozpatrywana jest sprawa zwrócenia tego soboru, znanego powszechnie jako świątynia Wasilija Błogosławionego, Cerkwi Prawosławnej. Obecnie w świątyni znajduje się filia muzeum historycznego.

Pogoda

Silny wiatr

Polska południowa jest w obszarze przejściowym między wyżem nad Bałkanów, a zatoką niżową nad Bałtyku. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temperatura dniem od 4 do 8 st., a nocą od -1 do +3 st. W Tatrach okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura od 0 st. dniem do -4 st. nocą. Wiatr umiarkowany i dość silny z kierunków zachodnich, a w Tatrach bardzo silny, zachodni. Uwaga! Dziś przejściowo możliwe porywy wiatru od 15 do 20 m na sekundę. Śnieg w Zakopanem leży miejscami.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: miejscami opady deszczu, temperatura dniem od 3 do 7 st., a nocą od -1 do +2 st.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 3 bm. godz. 14: 737,2 mm, tj. 982,9 hPa, wahania ciśnienia.

Wczoraj najwyższą temperaturę aż 11 st. zanotowano w Krakowie i Tarnowie, 10 w Bielsku, a 9 w Nowym Sączu. Zimy nie widać!

JAKI BĘDZIE STYCZEŃ?

Jak wynika z prognozy długoterminowej w styczniu średnia miesięczna temperatura będzie w normie, a suma opadów poniżej normy. W I Krynicy 14. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

WALKI W SOMALII. Nadal niejasna jest sytuacja w stolicy Somalii Mogadysz, gdzie od niedzieli trwają zacięte walki między oddziałami lojalnymi wobec prezydenta Siada Barre a rebeliantami z Kongresu Zjednoczonej Somalii. Walki trwają nadal mimo apelu prezydenta o rozejm. Naoczni świadkowie mówią o setkach zabitych.

KONSULAT IZRAELA W ZSRR. W Moskwie otwarto Konsulat Generalny Izraela — nastąpiło to 24 lata po zerwaniu przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Konsul generalny Are Lewin wyraził nadzieję na szybkie otwarcie ambasad.

POMOC DLA MOSKWY. Związek Radziecki otrzymał dotychczas ponad 26 tys. ton żywności i lekarstw w ramach pomocy z zagranicy. Najwięcej darów nadchodzi z Niemiec, Francji i Austrii.

CZEGO SPODZIEWAJĄ SIĘ ROLNICY? W sondażu GUS, przeprowadzonym na jesieni, a więc wówczas gdy znana już była wielkość plonów i ceny skupu wszystkich plodów, ponad 30 proc. zapytanych rolników oceniło, że ich dochody utrzymają się na dotychczasowym poziomie, a tylko 5 proc. zakładało ich zwiększenie. Najwięcej, bo 36,2 proc. ankietowanych przewidywało natomiast spadek dochodów z prowadzenia gospodarstwa, a dalsze 28,7 proc. nie miało jeszcze zdania na ten temat.

NOWI CZŁONKOWIE RADY BEZPIECZEŃSTWA. Kolejnymi, niestałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ zostają 1 stycznia na najbliższe dwa lata: Austria, Belgia, Ekwador, Indie i Zimbabwe. Jeszcze przez najbliższy rok pozostają w roli niestałych członków Rady: Wybrzeże Kości Słoniowej, Kuba, Rumunia, Jemen i Zair. Z początkiem 1991 roku wygasy natomiast mandaty niestałych członków Rady Bezpieczeństwa sprawowane w dość dramatycznym okresie działalności tej instytucji przez: Kanadę, Kolumbię, Etiopie, Finlandię i Malezję.

ROZMOWY Z KLUBAMI PARLAMENTARNYMI. Desygnowany przez Waleś kandydat na premiera Jan Krzysztof Bielecki spotkał się w przeddzień posiedzenia Sejmu z członkami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORU NASTĘPCY WALEŚY. Prezydium KK NSZZ „Solidarność”, omówiło sytuację w kraju oraz sprawy konfliktów w górnictwie i na kolei. Dyskutowano też o przygotowaniach do nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów, który nadalej w ciągu 6 tygodni musi wybrać nowego przewodniczącego związku.

„Order za cierpienia”

Jak poinformował przewodniczący Głównego Komitetu Pamięci Ofiar Stalinizmu — dr Leszek Skonka, w pierwszych dniach nowego roku powołano kapitułę „Orderu za cierpienia” zgodnie z podjętą wcześniej decyzją ustanowienia odznaczenia dla Polaków za doznane cierpienia, krzywdy i poniesione szkody w okresie stalinizmu. Kapituła „Orderu za cierpienia” zamierza przyznać po raz pierwszy te honorowe odznaczenia w kwietniu br. — Miesiącu Pamięci Narodowej.

Jeszcze przed końcem stycznia 1991 r. Główny Komitet Pamięci Ofiar Stalinizmu w Polsce wyda we Wrocławiu na życzenie obywateli pierwsze tzw. certyfikaty, które będą potwierdzać krzywdy wyrządzone obywatelom polskim przez obce lub rodzime siły stalinowskie. Wszyscy zainteresowani otrzymaniem certyfikatów lub „Orderu za cierpienia” mogą kontaktować się codziennie z Głównym Komitetem Pamięci Ofiar Stalinizmu we Wrocławiu, tel. 332-89, telex: 0712700.

Recesja w USA

Prezydent USA, George Bush po raz pierwszy przyznał, że gospodarka amerykańska wchodzi w stadium recesji, zapowiadając podjęcie działań dla pobudzenia wzrostu. W wywiadzie telewizyjnym nadanym w środę, a udzielonym w połowie grudnia ub. roku, Bush zaznaczył jednak, że nie zamierza wyklądać zbyt wiele środków rządowych dla obniżenia poziomu bezrobocia. Bush nie sprezywał co zamierza uczynić. Przypuszcza się, że uczyni to 29 stycznia w orędziu do narodu.

Jaroszewicz przemówi

Pozdrościł Piotr Jaroszewicz „wywiadowczych” sukcesów swemu przyjacielowi Edwardowi Gierkowi i postanowił także przemówić. Jak pisze dołnośląskie „Słowo Polskie” Jaroszewicz otwiera swoje serce i archiwum przed Januszem Rolickim, tym samym, który napisał gierkowską spowiedź życia „Przerwana dekada”.

Nie mam zamiaru...

(Dokończenie ze str. 1)
— Jaki będzie skład Pańskiego rządu?
— Zarówno program jak i skład rządu są już gotowe. Ale dzisiaj nie mogę nic wam jeszcze powiedzieć; jestem jeszcze nikim. Moja kandydatura została zaproponowana przez prezydenta i muszę poczekać na oficjalną nominację przez Sejm, by zaproponować wybranym osobom portfele ministerialne. Natychmiast po nominacji przez Sejm przedstawię kompletną listę ministrów.
— Kiedy opuści Pan definitywnie Gdańsk by przenieść się do Warszawy?
— Powtarzam, że chodzi tu o misję przejściową, którą wykonuję także w prowizorycznych warunkach. Zarówno ja, jak i moja żona, nie mamy zamiaru zamieszkać w Warszawie.
— Czy jest Pan optymistą?
— Jestem przede wszystkim chłodnym pragmatykiem. Spędzi-

łem dziesięć lat służąc „Solidarności”, najpierw w jej okresie legalnym, a potem w warunkach podziemnych. Znalazłem się wielokrotnie w bardzo trudnych sytuacjach. To dlatego, pomimo mojego bardzo młodego wieku, mam już siwe włosy.

Belweder obłożony

(Dokończenie ze str. 1)
Ziółkowska oraz PZKS — Ryszard Gajewski.
Prezydent przeprowadził także rozmowę z przedstawicielami Komitetu Obywatelskiego Zdzisławem Najderem i Janem Olszewskim. Następnie kontynuował konsultacje polityczne z wiceprzewodniczącym Forum Prawicy Demokratycznej Michałem Wojtchakiem, przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem i ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim.

O warstwie zwanej polską inteligencją można pisać całe tomy, tak dziwnym jest ona tworem — niepodobnym do niczego na świecie, niespotykanym w żadnym kraju, czy to Zachodu, czy Wschodu. W żadnym bowiem kraju warstwa ta nie wywodziła się w tak wielkiej mierze z podupadłej i zdeklasowanej szlachty, ani nie kształtowała się w tak anormalnych warunkach politycznych i społecznych (bo nie tylko pod obcymi rządami, ale też w ramach trzech różnych państw zupełnie do siebie nie podobnych). Nigdzie też inteligencja nie przypisywała sobie tak szczególnej roli w życiu narodu, nie stawiała sobie tak wielu szczytnych zadań i dziejowych misji do spełnienia...

Z II WOJNY ŚWIATOWEJ POLSKA INTELIGENCJA WYSZŁA ZDZIESIAKOWANA, materialnie wyniszczona, a psychicznie — mówiąc wulgarnie — przetrącona, w schizofrenicznym niemal rozdwojeniu. Bo też sytuacja była schizofreniczna — w historii nie odnotowano dotąd takiego *curiosum*, by państwo należące do zwycięskiej koalicji wychodziło z wojny terytorialnie okrojone i politycz-

Sytuacja inteligencji jako całości była niewątpliwie trudna, niekiedy nawet dramatyczna. W indywidualnych przypadkach można było jednak zauważyć elementy komiczne, wielu ludzi bowiem nie radziło sobie z problemami, nie umiało podjąć żadnej decyzji, uciekając przed stresem w zachowania zwane przez psychologów regresją lub fikcją. Gałczyński dał w 1947 roku taki np. portrecik inteligenta:

ła próby zmiany stosunków pomiędzy nią a owym „ludem pracującym”. Być może zmyliło ją instrumentalne i czysto sloganowe traktowanie przez aparat władzy wielu głoszonych przez nią zasad i dlatego nie dostrzegła w porę, jak bardzo zmienia się i rośnie znaczenie klasy robotniczej.

W okresie Października nie było jeszcze tak źle — robotnicy i inteligencja działali raczej zgodnie w kierunku demokracji, zlamania wszechwładzy aparatu partyjnego, przywrócenia praworządności itd. Wydaje się jednak, że ta zgodność była chyba przypadkowa i podświadoma. Jakże bowiem inaczej wytłumaczyć można fakt, że w późniejszych latach inteligencja znów pogryzła się w głębokim przesvědzeniu, że tzw. niższe warstwy społeczeństwa nie są zdolne do samodzielnego działania, że wszystko powinno robić sama, zape-

brażeń, które można uznać za swoiste testy do badania inteligencji. Wydaje mi się, że na dobre stopnie raczej nie zasługuje. Po pierwsze — mając świadomość nie tylko licznych zagrożeń, ale już postępującej pauperyzacji i społecznej regresji tej warstwy społecznej, inteligencja nie potrafiła zjednoczyć się i skonsolidować wysiłków dla obrony swoich interesów. Jak dawniej, tak i dziś skłonna jest do podziałów i zaangażowania. W jakimś stopniu wynika to zapewne z jej szlacheckiego rodowodu, ale też z dziedzictwa lat ostatnich.

Już w latach 40. władze podzieliły inteligencję na dwie grupy: tę „pracującą” i tę „burżuazyjną”, by potem wyodrębnić jeszcze dodatkowe podgrupy, jak inteligencja techniczna, inteligencja twórcza, inteligencja humanistyczna itd., a każda z nich czasami dzielić jeszcze na inte-

Bunt w teatrze kukiełek

Na ogół wiadomo, że w swoim czasie wyekspulsowano ze Związku Radzieckiego Solżenicyna; niektórzy wspominali też Niekrasowa, potraktowanego w identyczny sposób. Tymczasem w epoce Breżniewa były to praktyki nagminne — prawie każdy niewygodny opozycjonista, na tyle znany, żeby nie dało się aresztować go po cichu, był przedtem czy później wydalany z kraju i pozbawiany obywatelstwa. Stosowne dokumenty podpisywał Breżniew osobiście.

Sugerowano, że to metoda bardziej humanitarna, aniżeli zsyłanie na Sybir, lecz trudno powiedzieć. Kłóć bowiem rozumie, co naprawdę znaczy wyrzucanie Rosjan z Rosji, Ukraińców z Ukrainy, bądź Gruzynów z Gruzji. Żeby już nie pytać o prawo do takich praktyk.

Ten los wygnańca stał się również udziałem Włodzimierza Wojnowicza (ur. 1932 r.), znanego chociaż niekoniecznie wybitnego autora opowieści satyrycznych i groteskowych, także autora tekstów piosenek oraz dość popularnego radiowca. Pozwolił on mu mianowicie wyjechać na zaproszenie do Monachium, tam zaś dotarła do niego wiadomość, że został pozbawiony radzieckiego obywatelstwa. Był rok 1981, a dekret podpisał Breżniew.

Trudno mówić o przypadku. W 1974 roku, za publikowanie tekstów na Zachodzie, wyrzucano Wojnowicza ze związku pisarzy, pozbawiono prawa publikacji, a nawet... odebrano telefon. Zbyt kpiarsko bowiem traktował światłą rzeczywistość i był nieposłuszny. Też nie bez powodu: pamiętał, że ojciec spędził 5 lat w łagrach za nie, oraz że on sam miał z tej przyczyny trudności w dostaniu się na studia.

Na emigracji zwrócił na siebie uwagę pisarską aktywnością. Wydawał kolejne powieści (po rosyjsku) w Anglii, we Francji oraz w USA — ostatnio przedrukowane również w ZSRR — a w 1988 roku opublikował satyryczną powieść „Czapka”, którą obecnie wydało (w polskim tłumaczeniu) wydawnictwo BIS, czyli Biuro Informacji Studentów ZSP.

Zdarzenia, które w powieści spisano, mają z radziecką rzeczywistością związek bezpośredni, chociaż z naszą — nie. Otóż pisarzem w tym kraju, przynajmniej niektórym, a zwłaszcza stołecznym, istotnie stwarzano ponadprzeciętne warunki bytowe. Jeśli byli grzeczni.

Warunki stwarzano, chociaż nie dla wszystkich równe: grzeczniejsi, a czasem (aczkolwiek) również bardziej utalentowani, mogli zazwyczaj liczyć na więcej. Dla obsługi literatów powstał nawet specjalny aparat administracyjny, złożony z doświadczonych oficerów służby bezpieczeństwa, którzy chętnie przejmowali władzę w organizacjach pisarskich oraz zajmowali się inwigilacją, znajdując w tej mierze pomoc niektórych ludzi pióra. I chociaż zapewne czapka (jak w powieści) pisarzem raczej nie przydzielano, to jednak w większości żyli nieco lepiej niż inni. Jeśli byli grzeczni. Mogli wówczas swobodnie publikować swoje grzeczne teksty. Nawet te najsłabsze. Najnudniejsze z nudnych.

Lecz środowisko pisarskie, to dla Wojnowicza jedynie odskocznia: metafora świata, systemu, spacyfikowanego metodą

kija oraz marchewki. Gdzie zespół niewielkich przywilejów, sprytnie potęgowanych lub redukowanych, spełnia skutecznie rolę porządkującą. To teatr kukiełek, w którym ukrzyżowani zresztą nie są tylko kukiełki w ruch. Stosownie kontrolowany.

Natomiast scenaria udaje autentyczną rzeczywistość. Dlatego, tak jak w rzeczywistości, wśród bełkotu o międzynarodowym, raz po raz wybuchają antysemitkie nagonki. Oraz, również jak w rzeczywistości, pełno tu układników, koneksji, układów, no i funkcjonuje nieśmiertelna instytucja donosów.

A poza tym istnieje główny napędowy mechanizm codziennego, mianowicie państwa, który wymusza wędrowki po sklepach, gdzie zgromadzone towary z połowy Europy. W tym polskie kury, smakowite bardzo; widać „Solidarnosć” — o której w powieści ten i ów wspomina z lekkiem — nie wtrącała się do drobiu.

Oczywiście: obraz pełnych półek w sklepach, jak również wspomnienie kur, pochodzi z przeszłości, która minęła. Z tej przeszłości, którą Wojnowicz zapamiętał z autopsji. Wtedy u nas były nagie haki i kartki. Teraz sytuacja zmieniła się diametralnie: nagie haki i kartki powodowały za Bug. Ale trudno cieszyć się z cudzego nieśczęścia.

Jednakże ambicje Wojnowicza są większe, aniżeli sam opis rzeczywistości — choćby groteskowy. Historia pisarza Jefima Rachlina służy więc innym celom.

To przecież literat poniekąd „wzorcowy”: modelowa kukła, makieta człowieka. Żył sobie znośnie, mieszkał sobie też znośnie w spółdzielczym domu literatów i zarabiał sobie znośnie, pisząc sobie nieznośnie powieściowe knoty o ludziach wyłącznie dobrych, wyłącznie odważnych oraz wyłącznie radzieckich. Acz naszło go coś pewnego dnia: kiedy pisarzem zaczęto przydzwiać symboliczne czapki, zaprzagnął dla siebie takiej jak inni, albo nawet lepszej. Znielca poczuł się człowiekiem.

Ten cichy, spokojny chociaż podejrzany (córką w Izraelu!) wyrobnik pióra, z impetem ruszył do boju — rozpetał wojnę z biurokratyczną hierarchią. A stało się tak nie z żadnej idei, lecz z czystej prywaty, z pobudek dość niskich, natomiast szczerych, oraz naturalnych. Które wystarczyły jako motyw starć z różnymi prominentami, a także z systemem. No i dopiął swego, jakkolwiek przez zwykłe, ordynarne kumoterstwo (pomógł marszałek — kochanek żony) i dopiero na kilka minut przed śmiercią — ale przecież wygrał. Otrzymał swoją upragnioną czapkę.

Wieńc to jest opowieść o zburzonej kukle, która znarowiła się nieoczekiwanie, wzniecała rozkosz — jakkolwiek na pozór nie było dostatecznego powodu. W efekcie niyaki, uporządkowany, dotychczas posłuszny teatr marionetek, stał się z dnia na dzień miejscem gorszących awantur i piramidnego balaganu. Z tą chwilą rozpoczął się rozpad systemu, nie do powstrzymania — co Wojnowicz przewidział trafnie już z góry trzy lata temu.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Włodzimierz Wojnowicz: Czapka. Przeł. z ros. E. Desperak, Warszawa 1990 BIS ZSP, s. 127, zł 6.000.

BRUNO MIECUGOW

GŁOS W DYSKUSJI

Nieinteligentna inteligencja?

nie ubezwłasnowolnione. Jak pogodzić radość z zakończenia okupacyjnego koszmaru i odzyskania (częściowej bodaj) niepodległości z gorczą poniesioną klęską i upokorzeniem doznanych od wojennych sojuszników? Gorczy tę odczuwał cały prawie naród, ale chłopcy mieli na pociechę przynajmniej reformę rolną, robotnicy — przyznanie im statusu klasy panującej, a inteligentom pozostawiono poczucie sytuacji niejasnej i dwuznacznej. Nowe władze nie zaliczyły ich ani do „ludu pracującego”, ani do „wrogów klasowych”, jak burżuazję i ziemiaństwo. Sami mieli zadecydować, czy zasługują na miano sojuszników nowych sił społecznych, czy też stoczą się do roli „ślugusów reakcji”.



Decyzja nie była łatwa. Zaakceptowaniu nowego układu sił społecznych i politycznych przeszkadzała przede wszystkim świadomość, że jest on w dużej mierze narzucony z zewnątrz. Ponadto akceptacja taka wymagała dokonania daleko idących przeobrażeń, przełamania głęboko zakorzenionych oporów, odrzucenia wielu nawyków i stereotypów myślowych, co było dla niektórych równoznaczne ze zdradą ideałów. Negacja natomiast groziła odsunięciem na margines życia i uniemożliwiała w praktyce jakiegokolwiek działania „dla dobra kraju”, co było przecież jednym z fundamentów tychże ideałów.

A teraz co? Teraz się martwi. A może klasztor? Może do partii? Lecz tu czy tam — migrena. Boczna uliczka, zaułkiem krętym idzie pod wiatr ten polski święty z fortepianem Szopena.

Na klasztor — nie tylko w sensie dosłownym, ale także metaforycznym — decydowało się niewielu. Dla większości taki mniej lub bardziej kręty zaułek był jednak drogą prowadzącą w końcu do partii. Dla niektórych — w początkowym okresie raczej nielicznych — było to formalne wpisywanie się, dla pozostałych aktywne włączenie się w tworzenie „nowej rzeczywistości” pod kierunkiem i nadzorem partii.

SPROBOWYMY PODJĄĆ SPROBĘ OCENY ZACHOWANIA SIĘ POLSKIEJ INTELIGENCJI w pierwszych latach powojennych. Czy było ono racjonalne? Czy dobrze świadczyło o inteligencji polskiej? Jak wiadomo, termin „inteligencja” oznacza również pewne predyspozycje psychiczne, jak zdolność do poprawnego rozumowania i wnioskowania, do szybkiego przyswajania sobie odpowiedniego zasobu wiedzy i umiejętności, a także do takiego ich wykorzystywania, by możliwie szybko, celowo i skutecznie przezwyciężyć trudności i problemy stawiane przez życie.

W świetle tej definicji stwierdzić wypadnie, że polska inteligencja zachowała się niezbyt inteligentnie. Ociężanie się i zwlekanie z podjęciem decyzji trwało zbyt długo. Zbyt późno inteligencja zorientowała się, że w powojennej sytuacji politycznej i militarnej świata nie ma innej drogi, jak włączenie się do „nowej rzeczywistości” bez względu na opory i niechęci, jakie może ona wywoływać; że tak czy tak będzie musiała to zrobić, a im później to uczyni — tym gorzej dla niej samej, i dla owej rzeczywistości.

Niezbyt dobrze o poziomie inteligencji świadczy również drugi poważny błąd w sposobie postępowania. Otóż inteligencja polska, mimo iż widziała zachodzące wokół przemiany, nie podję-

wniając sobie jedynie w decydującym momencie pomoc i poparcie „prostego ludu”.

ZMIANA NASTĄPIŁA DOPIERO W POŁOWIE LAT 70., ale i wówczas były to działania pewnych grup — nie tyle inteligentów, ile intelektualistów wspierających proces samoorganizowania się klasy robotniczej. Inteligencki ogół na dobrą sprawę dopiero w Sierpniu '80 „odkrył” robotników. Pewnym usprawiedliwieniem może być dla inteligencji fakt, że w okresie powojennym wchłonięła musiała sporo ciał obcych. Uciekając od piętna „wroga klasowego” wtapiał się w inteligencję żywo! drobniomieszczańską, mającą w swej tradycji pogardę i niechęć wobec „prostaków”. Sądzić można, że stąd właśnie wywodzi się modne swego czasu określenie: *robotle*.

Rejestr błędów jest niepokojąco długi. Weźmy np. problem powstawania tzw. nowej inteligencji. Władze powojenne musiały korzystać z usług inteligencji, ale do tej stary nigdy nie miały pełnego zaufania, natomiast moc zastrzeżeń i niechęci. Najlepszym przykładem są antyinteligentne fobie Gomułki. Zawołanie „nie matura, lecz chęć szczerą” na długo nie wystarczyło, postanowiono więc możliwie szybko stworzyć nową inteligencję o prawidłowym pochodzeniu klasowym. Zamysł kształcenia możliwie wielkiej liczby dzieci robotniczych i chłopskich nie był w założeniu niczym złym, czy pozbawionym sensu. W praktyce jednak zbyt często stawało się to nie tyle kształceniem kadry o autentycznie wysokich kwalifikacjach, ile taśmową produkcją magistrów, prowadzoną częściowo w nowych uczelniach, które powoływano *ad hoc* bez odpowiedniego zaplecza. Oczywiście cała ta operacja nie była możliwa bez udziału starej inteligencji, a ta — wbrew zdrowemu rozsądkowi i własnym interesom — odczoło w większości uczestniczyła w owej zabawie.

NA KONIEC POPATRZMY, JAK SOBIE RADZI INTELIGENT POLSKI DZIAŁAJ, czyli w warunkach szybkich zmian i głębokich przeo-

ligencji partyjną i niezorganizowaną. Ze władzy było z tym wygodniej, to jasne, dlaczego jednak inteligencja nie broniła się przed tą dezintegracją — zgodną już trudniej. A jeszcze trudniej zrozumieć, dlaczego mając wspólne interesy i stojąc wobec tych samych zagrożeń, nadal dzielił się i zasklepiał w poszczególnych grupkach, czy gettach, często wzajemnie się zwalczających.

Druga sprawa — to stosunek do nowych warunków ekonomicznych i możliwości, jakie one stwarzają. Nie ulega wątpliwości, że spora część inteligencji, z racji swego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, jest szczególnie predestynowana do odgrywania głównej roli w procesie kształtowania się gospodarki wolnorynkowej, tworzenia „small business” i powstawania warstwy prywatnych przedsiębiorców. Tymczasem — jak wynika z socjologicznych sondaży — ludzie z wyższym wykształceniem są tam w zdecydowanej mniejszości, ustępując absolwentom średnich, a nawet zasadniczych szkół zawodowych, czy choćby takim, którzy ukończyli zaledwie podstawówkę. Ci posiadacze dyplomów, którzy zdecydowali się na przedsiębiorczą, prosperując na ogół bardzo dobrze, ale ich przykład jakoś nie zachęca szerszego grona magistrów, czy doktorów.

Wygląda na to, że inteligent polski znów będzie się długo wahał i zwlekał z podejmowaniem decyzji, i niejedną znajdzie się w bocznej uliczce lub ślepiem zaułku wraz ze swym fortepianem Szopena i bagażem kompleksów. A przecież inteligencja to zdolność do szybkiego i skutecznego wykorzystywania posiadanych możliwości — czyżby więc polska inteligencja naprawdę była mało inteligentna?

OD REDAKCJI: Powyższy artykuł jest kontynuacją dyskusji na naszych łamach, poświęconej sytuacji i roli inteligencji polskiej. Wkrótce zamieścimy teksty przedstawiające inne spojrzenie na ten temat. Liczymy również na głosy Czytelników.

JERZY WALAWSKI

Bez retuszu

Dróżka do Europy

Zdarzyło mi się ostatnio towarzyszyć starszej pani w zakupy w sprawie w jednym z sądów rejonowych dla miasta Krakowa. Na wstępie była nauczka ze strony szatniarki: „Nie wdzisz pani, że to szatnia dla adwokatów!” Ton był ostry, oskarżycielsko-pouczający...

Winowajczyni przeprosiła, zapytała o właściwą szatnię... Tak łatwo poczuć się winnym, gdy ma się osiemdziesiąt kilka lat, gdy pamięta się sąd we Lwowie z roku 1944, skazujący jej męża na zesłanie za „zdradę Związku Radzieckiego”. Przed tym samym sądem Jerzy Hordyński na ten sam zarzut replikował: „Zdrada Związku Radzieckiego? Za to przecież kara śmierci, a nie siedem lat zsyłki!” Wysoki sąd odpowiadał pogodnie: „Nu, da...ale wina nie udowodniona!” Hordyński miał szczęście powrócić. Miał szczęście odzyskać nawet swoje specyficzne poczucie humoru. Kładyś

wchodząc do redakcji „Nowin Rzeszowskich”, które mieszczą się w budynku KW PZPR na najwyższym piętrze, zagadnął przystając na schodach jakiegoś partyjnego urzędnika: „To warzyś, nie ma tu windy? A kto projektował ten gmach?” Zdumienie w oczach urzędnika, niczym zaś niezrażony Jerzy kontynuował: „...coś mi się wydaje, że ten facet chciał, żeby nasza kochana partia do stała zadyszki!”

Wrócił ze zsyłki Hordyński, wróciła szwagierka starszej pani — polonistka, tłumaczka literatury francuskiej, pani profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — nie wrócił jej brat, wybitny organizator lwowskiego AK.

Rozprawa w krakowskim sądzie odbyła się punktualnie.

Pani sędzia sprawnie wykonała swoją pracę.

Teraz kolejka do Biura Podawczego. Długa kolejka. Dwie urzędniczki wewnątrz. Nazbyt oszczędne w słowach: nie znające odpowiedzi na „dzień dobry” i „dziękuję”. Odrzucone w gestach. Podanie odrzucone, brak w nim dwóch słów: „Wydział Cywilny”. Odrzucone prośba o długopis, by je dopisać. Długopisu użył ktoś z kolejki, ktoś też przepuszcza starszą panią... i jeszcze raz zniecierpliwiony gest: „Brak opłat”. Pytanie o znaczki skarbowe, czy można je kupić na miejscu, wywołuje irytację: „...jeszcze tego nam brakuje, sprzedaży znaczków!”

Poszukiwanie właściwego pokoju. Kolejka przed właściwym pokojem. Brak drobnych we właściwym pokoju...

Jeszcze raz Biuro Podawcze i jeszcze raz kolejka. Jeszcze raz — tym razem „do widzenia” i „dziękuję” bez odpowiedzi.

Po dwóch tygodniach podobny ceremoniał. Cienia grzeczności, choćby najbardziej zdawkowej dla petenta. Czekanie, czekanie... odbiór postanowienia. Wreszcie!

Jeszcze raz powrót do sądu, bo pomyliła się protokolantka pisząc nazwisko... Poirytowana pani z sekretariatu, gdyż petenci przekładają w zakupach. Sklepek na miejscu, w walizce handlarza, i cały urzędniczy personel jest pochłonięty zawartością tej walizki. Za błąd nikt nie przeprasza, za stratę czasu też... nikt też nie używa niecenzuralnych wyrazów, bo przecież wystar-

czą za nie same gesty i mina urzędniczek. Tu petent powinien mówić: „...przepraszam, przepraszam, że żyję... przepraszam, że jestem, że się ośmielam!”

Z jaką wycieczką byłem w latach siedemdziesiątych w Moskwie. Zamówiony obiad w restauracji, ale o obiedzie nie do picia. Poprosiliśmy o herbatę, o kompot lub wodę mineralną — dodatkowo, za własne oczywiste pieniądze. Padło kategoryczne „nie liza” ze strony kelnera czyli nie wolno. Przyszedł ktoś tam ważniejszy, kierownik sali na interwencję przewodnika i powtórzyl jeszcze raz „nie liza”, a potem zaczął krzyczeć, grozić, posłaliśmy więc jak zmyci, bez tej herbaty oczywiście.

Kelner w restauracji, i to moskiewskiej, to władza. Kie-

rownik sali — władza jeszcze większa. Władza to eksponentka, szczególnie ta dysponująca poszukiwanymi dobrami. Oj, jaka to wielka władza!

U nas władza to biuralistka w sądzie. Bo do sądu przychodzą różni ludzie, a najczęściej to kryminaliści. Taki powinien znać mores przed sądem, żadnych tam zbędnych z nim grzeczności, żadnych „dzień dobry”, „proszę” i „do widzenia” lecz ostro i z góry. Już oni będą wiedzieć, dlaczego są tak traktowani, już oni protestować się nie ośmielą...

Malutka, malenka władza, ale jak eksponowana. Pośrednio obciążająca sędziów, prezesów i cały wymiar sprawiedliwości, wywołująca zle skąjanie...

Starsza pani stwierdza, że tu przydałby się krótki kurs elementarnej grzeczności. Nie trafia mi to do przekonania. Wierzę w bardziej pragmatyczne instrumenty. Na tej drodze z „Jewropy” do Europy są one niezbędne!

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Rotarianie w Krakowie

Niemal dokładnie rok temu dawaliśmy w tych łamach wyraz mojej szczególnej radości z powodu reaktywowania w Polsce (ściślej: w Warszawie) istniejącej u nas przed wojną instytucji pod nazwą „Rotary Club”. Usiłowałem też wyjaśnić Czytelnikom, czym jest ów „Rotary Club” i jakie są cele jego działalności. Ponieważ niedawno instytucję tę reaktywowano również w Krakowie, pozwolę sobie — w największym skrócie — przypomnieć jej historię, zasady i cele.

Otóż „Rotary Club” (co po angielsku znaczy po prostu „Klub Rotacyjny”, gdyż u początków swego istnienia ów Klub nie miał stałej siedziby i jego członkowie zbierali się w coraz to innym lokalu, następowo więc „rotacja” tych lokali) jest zatem instytucją towarzysko-społeczną, czy też społeczno-towarzystwą, powstałą w USA niemal dziewięćdziesiąt lat temu i grupującą ludzi najrozmaitszych zawodów, połączonych wspólną ideą służby (państwu, społeczeństwu, sobie nawzajem) w życiu codziennym. Z biegiem czasu instytucja ta, założona w Chicago przez Paula Harris'a, rozrosła się, a pierwsza grupa — jak to działo się mówimy: „iniciatywna” — stała się wzorem dla grup następnych, tworzących kolejne kluby. Dziś „Rotary Club” jest potężną organizacją międzynarodową, działającą na całym świecie i ogólnie szanowaną, a zarazem otoczoną — nie wiem dlaczego — aurą pewnej tajemniczości. Jest jakby rodzajem świeckiego zakonu ludzi dobrej woli, a są i tacy, którzy uważają ją za rodzaj masonerii (może właśnie w związku z ową otaczającą ją tajemniczością).

Zasadnicze cele „Rotary” są następujące:

1) pielęgnowanie przyjaźni jako okazji, żeby stać się pożytecznym innym osobom,
2) przyjęcie wysokich zasad etycznych w życiu prywatnym i zawodowym, jak również uznawanie wartości każdej działalności pożytecznej dla ogółu, prywatnej, zawodowej i publicznej każdego członka „Rotary”.

3) Wspieranie świadomej i odnowionej działalności,
4) pielęgnowanie dobrej woli we wzajemnym rozumieniu się oraz zapewnienie pokoju między narodami poprzez światową wspólnotę zawodową czynnych mężczyzn, połączonych ideałem „służby”.

Ponieważ wszystkie te cele (i ideały) są mi bliskie, toteż poczułem się zaszczyconym, gdy założyciele krakowskiego „Rotary Clubu”, którego pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się 29 listopada ub. roku, zaproponowali mi członkostwo tej instytucji. Propozycja była niewątpliwie zaszczytem, ponieważ jest to instytucja bardzo ekskluzywna. Jednakże z przykrością musiałem zrezyg-

nować. Członkostwo „Rotary” pociąga bowiem za sobą (obowiązkowe) uczestnictwo w cotygodniowych zebraniach, a uczestniczenie w nich o określonej przez organizatorów godzinie okazało się dla mnie niemożliwe. Niemniej całym sercem jestem z krakowskimi „Rotarianami” (bo tak przywykło się ich nazywać) i życzę im jak najbardziej owocnych wyników działalności.

A można się spodziewać, że działalność ta będzie rzeczywiście owocna, gdyż nazwiska obecnych członków krakowskiego Klubu należą do ludzi znanych, wybitnych i godnych szacunku. Nie wymieniam ich, bo nikt mnie do tego nie upoważnił, ale bądźcie spokojni, nie ma wśród nich bufonów, polityków i rozrabiaczy. Są natomiast ludzie poważni, mający wpływ na sprawy naszego miasta i panującej w nim atmosfery, sążąc więc, że ich połączone, przyjacielskie wysiłki przyniosą Krakowowi wiele dobrego. To przekonanie umacnia we mnie świadomość, że członkami przedwojennego krakowskiego „Rotary” byli również nasi najwybitniejsi obywatele, a jakże to było wówczas miasto! Jak często zdarza mi się wspo-

łodzić ludziom młodym, a nawet nie takim znowu młodym, którzy przedwojennego Krakowa nie znali! Tego Krakowa, który był miastem czystym i zadbanym, w którym panował spokój i obywatele czuli się bezpieczni, a ludzie uprzejmi i nawzajem sobie przychylni.

Nie twierdzę oczywiście, że obecny krakowski „Rotary” zastąpi miejski samorząd, ani że uszlachetni tych, których już — jak się zdaje — nie uszlachetnić nie może. Ale w każdym razie to wspaniałe, że reaktywowano także u nas instytucję szacowaną i potężną, kierującą się szczytnymi zasadami. Jest to poza tym kolejny krok na drodze naszej łączności z cywilizowanym światem, bo trzeba dodać, że członkowie „Rotary” są przyjmowani jak bracia, służą się im wszelką pomocą. Byłoby to więc świecki zakon? Ależ oczywiście! I bardzo dobrze.

Pisząc przed rokiem o „Rotary”, wspominałem również o tym, z jaką radością powitałbym reaktywowanie „Imki”.

Była to także instytucja międzynarodowa (pochodzenia dla odmiany angielskiego), działająca u nas jeszcze krótko po wojnie, lecz potem — oczywiście — również zlikwidowana. Instytucja wielce zasłużona, raczej młodzieżowa („Imka” to inicjały oryginalnej nazwy „Young Men's Christian Association” — Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej), bynajmniej nie religijna (choć przynajmniej „chrześcijańska” w nazwie mógłby na to wskazywać), lecz poświęcona raczej wychowaniu sportowemu i — ogólnie kulturalnemu. Marzę więc — pisząc — również o reaktywowaniu „Imki”. Może się jeszcze doczekam?

Poniżej zamieszczamy trzecią i ostatnią część wspomnień Marii Świętochowskiej spisanych przez Zbigniewa Święch.

Nad mogiła jako pierwszy zabrał głos miejscowy proboszcz, ks. St. Chelmiński. Wiele już przedtem słyszałem mów proboszczów, lecz to, co powiedział ks. Chelmiński nad grobem pisarza znanego w Polsce z wolnomyślicielstwa, wprowiło mnie w nieklamane zdumienie. Mówca porównał bowiem Świętochowskiego do dwóch katolickich świętych: Tomasza z Akwinu ze względu na głębokie filozoficzne myśli i Franciszka z

ZBIGNIEW ŚWIECH

Miłość mam tylko jedną

Rozmowa z wdową po Aleksandrze Świętochowskim — Marią

Asyżu ze względu na miłość małuczkich i zwierząt. Proboszcz mówił o tym tak się szczerze rozzerwnął że po prostu rozplakał się i zawstydzony tym nieprzewidywanym, choć głęboko ludzkim wzruszeniem, nie skończył mowy. Gdy starczyło mu tylko siły, by wypowiedzieć zwrot nieprzewidywany w podobnych sytuacjach: „Do widzenia, panie Świętochowski!”. Takiego przemówienia żalobnego nie miał nie jeden z naiwniejszych synów Kościoła. Długo nad tym rozmyślałem i doszedłem do wniosku, że fakt powziętych w twierdza poeład Goethego. Iż między ludźmi stojącymi na szczytach kultury i odmiennych przekonań, a zakwitła tolerancja i wazjemne zrozumienie.

Patrzac na drobną kobiecą postać w żalobie (tj. Marii Świętochowskiej — przyp. ZS), obejmująca wawimi ramionami trumne olbrzyma myśli, przypomniała mi się Ulryka von Lewet-zow i Goethe. W kilka dni potem przeczytałem w „Kurierze Warszawskim”: „Cmentarz w Sońsku stał się od dziś miejscem, o którym Polska musi pamiętać, bo tam spoczął jeden z najwspanialszych synów według swej woli zwrocony obliczem ku szkole, której za życia ofiarował swe serce”.

Tak więc autor „Historii chłopów polskich” zasnął snem nieprzerwanym na wiejskim cmentarzu wśród tych, których ojców dzieje pisał, a dla synów przyszłość Polski przeznaczał. (A przecież przewidywano iluż miejsce na krakowskiej Skałce — przyp. ZS).

Tyle T. L. Młynarski. Dorzuć do siebie jeno, że oprócz wspomnianych dzieł, godne pamięci są jeszcze inne księgi Świętochowskiego: „Genealogia teraźniejszości”, „Źródła moralności”, „Wybór dzieł” czy — do dziś nie odnaleziony manuskrypt „Herezji i paradoksów”. A licznie rekonisw i listy są w posiadaniu Marii Świętochowskiej, bądź przez nią zostały przekazane wraz z pamiętkami po sławnym mężu — do Muzeum w Gołotczyźnie. Wróćmy zatem do rozmowy z uroczą wdową po wielkim pisarzu.

Pierwszy pan, dlaczego nazywał mnie Dziebunią? Wyjaśnia to sam, w swym dzienniku „Bezładne myśli” (O mojej Dziebuni) pod datą 18 stycznia 1934 roku. Pisał tak:

— Dziś skończyłem 86 lat. Dziebunia ofiarowała mi tę książeczkę papieru z zaleceniem, ażebym ją zapisał. Ponieważ dała nuda ołówków, postanowiłem ich do tego używać zamiast pióra. Przede wszystkim winienem wyjaśnić, skąd pochodził wyraz DZIEBUNIA. Jest to nieszczytliwa nazwa mojej drogiej Maryli, która napróżd nazywałem dziewczeczką, dziewczyną a wreszcie dziebunią i ta pozostała jej stałym imieniem. Kiedy ją poznałem przed 13 laty jako praktykantkę szkoły rol-

niczej w Gołotczyźnie, była to panią 18-letnia, drobna, kształtna ładna blondynka, z bardzo prawidłowymi rysami twarzy miłej, łagodnej, lekko uśmiechniętej. Wyglądała jeszcze młodziej niż wskazywały jej lata i potem ciele zachowała ten wygląd dziewczęcy. Już dochodziła trzydziści, kiedy jeszcze nikt obcy nie uważał jej za kobietę dojrzałą i nieraz nie chciano porozumiewać się z nią w ważnej sprawie żądając: „ażeby przyszedł ktoś starszy”.

Fanatycznie lubiła dzieci, które zaczęła po drodze i przy-ciągała obce w cudzym domu umiała z nimi rozmawiać i bawić się całymi godzinami. Toteż one za nią przepadły. Charakterystycznym rysem jej duchowej natury była niepokalana czystość uczuć i nadzwyczajna dobroć, która się objawiała w nieprzerwanym czynach miłosierdzia. Do naszego domu w Gołotczyźnie rozmaitego rodzaju biedacy wdeptali gościnnie, przychodząc po darowizny i stawić ratunek.

Nigdy przedtem nie myślałem, że miłosierdzie ratowania niedarżów może być tak ważną potrzebą, tak wielką działalnością, tak szczerwym zadaniem. Bezmówna a w każdym razie przestarała teoria, nakazująca starać się o pomyślność zbiorowiska, państwa, społeczeństwa, zasłania tragedię jednostek wyrzucanych przez los poza to zbiorowisko, a więc nie obywateli staraniem o ich życie. Powtarza się pocieszająco: jeżeli zabezpieczona będzie większość — inaczej nazywana państwem lub społeczeństwem — to główny cel działań ustroju jest osiągnięty. Że pewna ilość jednostek będzie w nim skazana na niedole to już wypadek nieunikniony i naturalny; niepodobna uszczęśliwić wszystkich, ofiary być muszą. Otóż wcale nie musza, trzeba tylko odrzucić gromadę jako miarę wartości urzędów społecznych, a przyjąć jednostkę.

Takie oto myśli przychodziły do głowy siedziemu w młóci-cielowi, gdy patrzył gorącym sercem na odruch ukochanej Dziebuni.

A on sam był zaiste aniołem dobroci. Kiedy wcześniej spo-

rzadzony testament ukradła najprawdopodobniej jego własna córka, Regina Czajkowska (z poprzedniego małżeństwa), unięwał go i napisał nowy. Zacytuje partie końcową, która tak wiele mówi o nim jako o Wielkim Człowieku.

„Długoletnim i niezłomnym przyjaciół moim, Stefanowi Dembem (dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie — przyp. ZS) i Stanisławowi Michalskiemu proszę dać jakieś drobne namiatki po mnie, jeśli tego zechce. Przyjacielowi z ostatnich lat mego życia w Gołotczyźnie, znanemu człowiekowi Stanisławowi Trzcińskiemu, kierownikowi »Bratnego«, zapisuję dubeltówkę z przyborami. Janowi Faleckiemu, parobkowi na

Udostępniając do druku ten testament męża, pani Maria pokrócie opowiada o dziejach batalii mającej na celu utworzenie Muzeum Biograficznego Aleksandra Świętochowskiego w miejscu ich działalności. W Gołotczyźnie upływały najszcześliwsze lata obojga. Przedtem jednak wyjaśnia, w jaki sposób doszło do tej drugiego małżeństwa.

Gdy wybuchła wojna, Grossmana aresztowało gestapo. Pani Maria poszła więc do szefa policji i powiedziała, że Grossman jest jej narzeczonym, a nawet skłamała, iż spodziewa się z nim dziecka (Henryk Grossman był przyjacielem domu w Gołotczyźnie i często odwiedzał Świętochowskich. Po śmierci Aleksandra dochował

— Henryk wiedział, że go nie kochałam i nie pokocham — mówi pani Maria. — W moim życiu było miejsce tylko na jedną wielką miłość i tę miłość noszę w sobie po dziś dzień, mimo, iż od śmierci Aleksandra minęło już ponad 50 lat. Henryk Grossman był wspaniałym człowiekiem, w przelazni przeżył wiele lat, wchłaniał dwójkę naszych dzieci: Agnieszka i Grzegorz. Henryk jako inżynier przepracował lata aż do emerytury w plockiej Petrochemii, niedawno zmarł i został pochowany obok Aleksandra.

Do 1959 roku sama prowadziła Muzeum Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Pokoje były tak urządzone jak w naszych czasach. Sorzety skromne — biurko Aleksandra, papier, pióra, książki robiły wrażenie, jakby pisarz wszedł stąd przed chwilą. Ale przecież miałam bardzo wiele cennych dla mnie pamiątek — drobiazgów i moim marzeniem było powołać do życia muzeum z prawdziwego zdarzenia, takie które jednocześnie mogłoby spełniać rolę Muzeum Pożytkowemu poprzez osobę jego twórcy, ideologa i piewcy.

Kiedy przed laty odwiedził mnie znany w ziemi ciechanowskiej działacz i pisarz — L. Młynarski, zapytał wprost, co chce zrobić z pamiętkami po Aleksandrze? Nie bardzo wtedy wiedziałam, czy lepiej przekazać je preżememu Towarzystwu Naukowemu w Plocku — czy raczej Towarzystwu Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Druga koncepcja wzięła górę, ale trzeba pamiętać, że wtedy nikt się wiele do tego projektu nie palił...

(Dokończenie na str. 6)

Gołotczyzna — Krzeuznia 13 czerwca 1937 r. (wódnis) Aleksander Świętochowski

Premiera w Operze

Sycylijskie porachunki

nie w sytuacji komfortowej, lecz w warunkach wyjątkowo ciężkich. Obawiałem się, przynajmniej, aby „zmasowane” braki nie dały efektu komicznego i abyśmy zamiast ponurego dramatu nie ujrzeli głosu parodii. Tymczasem realizatorom udało się przekazać nawet nastrój obu dramatów, których akcja odbywa się w scenarii południa Włoch.

Do tradycji należy wystawianie obu oper w jednym spektaklu, może dlatego, że przez swych twórców zostały zgłoszone do jednego konkursu kompozytorskiego na operę w 1. akcie, ogłoszonego przez wydawcę Sonzogno w 1879 r. „Rycerskość wieśniacza” („Cavalleria rusticana”), dzieło 26-letniego Pietro Mascagniego, przyniosła mu pierwszą nagrodę, sławę i popularność trwającą do dziś. Grywana na pierwszych scenach świata, śpiewana przez największe gwiazdy opery, uwielbiana jest przez miliony widzów i siu-

chaczy głównie dla muzyki — u- rękajacą melodyjną, pełną żarliwości, niosącej oryginalnie skonstruowane fragmenty liryczne z wyrazistymi partiami dramatycznymi; orkiestrowe intermezzo jest nadal jednym z muzycznych „hitów”. Zadane później dzieło Mascagniego nie zdobyło już podobnej sławy! „Rycerskością” zapoczątkował kompozytor weryzm — kierunek sztuki, także operowej, przedstawiający na scenie zwykłych, prostych ludzi, a wraz z nimi ich losy i przeżycia.

Dramat namiętności rozgrywa się w pełnym słonecznego blasku sycylijskim miasteczku wyspiewała przede wszystkim Monika Swarowska — święta Santuzza, obdarzona ciemnym sopranem o pięknej barwie (partia często powierzana mezzosopranom), ponadto utalentowana aktorka: stworzyła postać miotaną uczuciami miłości, zemsty, żalu. Bożena Zawisłak, — Lola,

Ewa Sukiennik — Mamma Lucia, Turiddu — Jan Zakrzewski i Stanisław Ziolkowski — Alfio wraz z tłumem wieśniaków przedstawili wraz z Santuzzą ponurą, choć tak piękną muzycznie historię wziętą z życia.

Sukces spektaklu jest w dużej mierze dziełem reżysera (Kay Metzger), który potrafił na małej przestrzeni stworzyć dynamiczny obraz wsi sycylijskiej. Tłumy przewalające się przez scenę zdumiewają ruchliwością. Zastępuje na uznanie ruchowa sprawność akcji i aktorska wiarygodność wykonawców.

Druga opera wieczoru — „Pajace” Ruggiera Leoncavalla, zgłoszona do tego samego konkursu, nie zdobyła nagrody (nie odpowiadała warunkom, jest 2-aktowa), co jednak nie przeszkodziło jej w zdobyciu również ogromnej sławy: jest grana i śpiewana przez największych tenorów. „Śmieć się, pajacu”, pro-

log „Si puo?” należą do najpopularniejszych arii w całej literaturze operowej.

Skomplikowaną dramaturgicznie akcję (teatr w teatrze) rozegrano w naszym spektaklu bravurowo. Krystyna Tyburowska-Nedda, prócz partii wspaniałej wokalnie, stwarza pełną pikantę postać uwodzicielskiej cyrkówki. Ryszard Słysz — Canio, będąc w doskonałej formie głosowej, błysnął nerwowym aktorskim. Bogusław Szynalski wykonał Prolog i całą partię Tonia w sposób tak naturalny, jakby był zawsze śpiewającym cyrkowcem. Andrzej Biegun przedstawił realistycznie postać Silvia, Tadeusz Słowiak debiutował w operze partią Beppę.

Scenografia obu oper (Hans Peter Harlacher — dekoracje, Elżbieta Krywsza-Pedorowicz — kostiumy) oddaje, przy całej prostocie, w „Pajacach” — klimat cyrkowo-teatralny, co w połącze-

niu ze zrujnowanym, marmurowym (?) wnętrzem pałacu dało coś z atmosfery Felliniego (bravo!), a w „Rycerskości” nastrój i oświetlenie rozgrzanego, sennego, kamiennego miasteczka-wsi na Sycylii.

Jedyny zgrzyt, za to rytmicznie powtarzający się w zakończeniu obu oper — to niezrozumiała, niepotrzebna, dodatkowo wprowadzona postać karabiniera, aresztującego winnego zabójstwa. Pani Reżyser! Proszę usunąć ze sceny tego karabiniera, zapewniam Pana, że bez niego też zwyciężył sprawiedliwość. Jest to postać „nie z tego filmu”. Odbiera przy tym wyrazistość finału, niewczy nastrój.

Orkiestra Opery brzmiała tak, że powstaje pytanie, jak wobec znanych trudności udało się prowadzącej spektakl Ewie Michnik — szefowi muzycznemu, wykręcać z muzyków tyle ognia, a przy tym „nadać owej muzyce tyle liryzmu i ciepła?”

Wszyscy artyści „przeszli siebie” i zagrali ten nieprzemierowy, jedyny spektakl grudniowy — jak sądzę, niepowtarzalnie. Okazuje się, nie po raz pierwszy w Operze Krakowskiej, że niemożliwe — jest możliwe!

ADAM DOMAŃSKI

W zimowy wieczór przed Bożym Narodzeniem zawiązało do Krakowa słońce Południa, a z nim gwałtowne namiętności rodem z Sycylii i Kalabrii. Niespokojna (w sensie twórczym, naturalnie!) Opera Krakowska przedstawiła „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”. Dyrekcja Opery nie zezwoliła użyć słowa „premiera”, gdyż zobowiązująca ta nazwa oznaczała przedstawienie nie tylko pierwsze, lecz także pełne blasku, w przypadku „Rycerskości” odbywające się w stulecie prapremiery (Rzym, 1890), i do tego po raz pierwszy w Krakowie.

Galową więc premierę przedstawia Opera dopiero za rok w odbudowanym już Teatrze im. Słowackiego. Ryzykowne było wystawienie tych dzieł na mełej scenie operetkowej przy ul. Łubicz. Duże chóry, zmienna akcja, orkiestra nie mieszcząca się w kanale, fatalna akustyka — to były problemy, zdawało się, nie do pokonania, a szef muzyczny nie może odpowiadać za spektakl zubożony z powodu zachwianych proporcji dźwiękowych, ograniczeń reżyserkich i scenograficznych. A jednak stał się cud czyli to, co w Polsce lubi się zdarzać. Sztuka okazała się pokonaniem trudnego realizacyjnie spektaklu

Chciałbym pożegnać w Państwa imieniu strukturę, która przez lata była symbolem polskiej rzeczywistości ekonomicznej. Być może trafniej byłoby rzec — nierzeczywistości, lecz nie spierajmy się o słowa. Oto 1 stycznia tego roku zniknął bon dolarowy PKO, a z nim także pojęcie tzw. eksportu wewnętrznego! Myślę, że warto przypomnieć historię tego przedziwnego zjawiska, tym bardziej, iż już na poziomie językowym dostrzec można było wewnętrzną sprzeczność tej kategorii. Eksport — jak świat światem — to wszakże wywóz towarów lub kapitałów za granicę. Wewnętrzny wywóz za granicę to już piramidalna bzdura. Jak wiele innych zaistniała jednak, obrosła (a jakże!) fachową literaturą, naukowymi opracowaniami. Co więcej — zaczęła państwu przynosić korzyści, stała się dochodowa...

Rodowód? Bardzo prozaiczny — w połowie ekonomiczny, w drugiej — polityczny. Jak pamiętamy (lub raczej — jak pamięta starsze pokolenie) posiadanie w tym kraju dolarów było nie tylko wstępną ideologią, ale także niezbędnym. 1 dolar równał się 1 rokowi więzienia. Naturalnie czarny rynek dawał sobie radę — przetrwał wojnę, dlaczego nie miałby przetrwać komunizmu? O paradoksie — nowy ustrój bardzo mu w tym pomagał doprowadzając szybko do kryzysu rodzimego pieniądza jako środka płatniczego. Złotówka trafiała na wartości, zyskiwał dolar i inne waluty.

Polacy licznie rozsiadli po świecie zawsze ślali do rodzim „zielone”, nie tylko w listach, ale także w postaci przekazów dewizowych. Wymyślono więc

ANTONI KOWALSKI

Żegnaj eksportcie

swoisty sposób przechwytywania tych zasobów — wydrukowano bon dolarowy Banku PKO. Aby umożliwić jego wydanie w kraju (bez potrzeby wyjeżdżania za granicę, wręczania dużej liczby rodaków paszportów itd.) ten sam bank zorganizował sieć sprzedaży detalicznej atrakcyjnych artykułów zagranicznych i krajowych za owe „bony”. W ten sposób jedna instytucja przechwytywała walory dewizowe i zarazem stała się sklepem „eksportu wewnętrznego”. Oczywiście z biegiem czasu rozdzielono te funkcje i tak powstał z Banku PKO — „Pewex”.

Nie można nie podkreślić, że ów dziwny ekonomiczny twór odegrał przecież także pozytywną rolę. Nade wszystko udowodnił, że pieniądź — jako taki — ma jednak rację bytu, mało tego: pieniądź lepszy wypiera pieniądź gorszy! W końcu lat osiemdziesiątych dolaryzacja praktycznie unicestwiła złotówkę, a wszelkie poważne operacje kupna-sprzedaży dokonywano tylko w obcych walutach. Wcześniej jednak „eksport wewnętrzny” i bon PKO stał się oknem na świat. Tak jak w dowcipie — szczyt optymizmu, to wejście do sklepu „Pewexu” i poprosić o azył polityczny. Oto w kra-

Ekonomia na co dzień

ju, skądinąd socjalistycznym, ludność mogła dokonywać zakupów importowanych towarów za waluty obce lub bony. Paradoks polegał na czym innym — jedynie te właśnie sklepy były zawsze pełne towarów i na przekór oficjalnej linii propagandy udowodniały namacalnie, który z systemów ma rację...

Bon towarowy Banku PKO to niekwestionowany polski wynalazek — skopiowały go zresztą szybko i inne „soc-strony”. Tak jak i „Pewex” tak i „Tuxeks”, „Bierjożki” przynosiły spore dochody, a jako jedne z nielicznych nigdy nie były deficytowe. Bon stał się substytutem prawdziwej waluty, tak jak różne asygnaty, przydziały, limity czy w końcu — kartki.

Niezaprzeczalnym sukcesem minionego roku stało się przywrócenie godności złotówce! Nawet gdyby Leszek Balcerowicz nic więcej nie zrobił, wszedłby tym samym do historii polskiej gospodarki. Mało tego — dzięki ustaleniu kursu wymiany (któż przypuszczał, że dotrwa nie zmieniony do końca roku?) siła nabywcza dolara leciała na łeb, na szyję. I leci nadal...

Muszę jednak powiedzieć, że okres świąteczno-noworoczny bardzo dobitnie unocznili jak bardzo kruchą mamy jeszcze stabilizację. Przedłużający się kryzys rządowy, niepewność jutra, od razu wywołały wzmrożone wypłaty z kont PKO. Okazało się, że rynek — tak podobno obfity we wszystkie towary można dość szybko zakłócić. Przed świętami pozniwały szynki, sklepy mięsne (na szczęście nie wszystkie) znów zaczęły straszyć pustymi hakami. Przed stacjami benzynowymi znów kolejki...

Zapowiedź podwyżki jak zwykle wywołała wzmrożone gromadzenie zapasów. Co to da? Oczywiście, że skoro inflacja przekracza 200 proc. to trudno by nie dotyczyła benzyny. Na nią nakłada się konflikt w Zatoce Perskiej i przejście na dolarowe rozliczenia ze wschodnim sąsiadem. Jeśli cena baryłki ustabilizuje się na poziomie 25 dolarów to wydamy w tym roku na import ropy 2,6 mld dolarów. Gdy osiągnie 30 dolarów — my musimy wydać 3,2 mld a przy poziomie 40 dolarów — 4,2 mld dolarów. Przy środkowym wariancie cena detaliczna musi w tym roku wzrosnąć o 56 proc., czyli do... 5800 zł! Tyle kosztuje litr benzyny w Austrii. I co zaozczędzimy tankując do kani-stry i banki na mleko?

Z dużym zainteresowaniem czekam na pierwsze decyzje gospodarce nowego rządu. Projekt budżetu opracował rząd Tadeusza Mazowieckiego, komu nowy rząd odbierze środki, a komu doda? Oto jest pytanie! Na „eksport wewnętrzny” już liczyć nie można...

JÓZEF DUŻYK

W karnawale o klejnotach

O d tysięcy lat klejnoty towarzyszą człowiekowi, o czym świadczy choćby archeologiczne wykopaliska, czy karty Starego Testamentu, z których dowiedzieć się można, że np. turkus służył postaciom biblijnym w obrzędach kultowych. Klejnoty lubili zarówno władcy, jak i piękne panie, podkreślające swoje wdzięki drogimi kamieniami, czy srebrem i złotem. Dziś również, zależnie od możliwości finansowych, towaryzują one damom w czasie karnawałowych zabaw, przyjęć i spotkań. Okazuje się, że dla pięci pięknej klejnoty były do tego stopnia pociągającym przedmiotem, iż gotowe były sprzedać za nie swój własny kraj. „Elżbieta Grabowska, metresa ostatniego króla, a może i jego ostatnią matronkę, otrzymała od carycy piękne bransolety z szafirów za nakłanianie Stanisława Augusta do przystąpienia do Targowicy”.

Taka więc była, nie ma co ukrywać, „Magia klejnotów”, o czym piszą Bożena i Róża Krzywobłockie historyk i mineralog, w książce pod tym właśnie tytułem, wydanej ostatnio przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, która próbuje utrzymać swój nadwątły byt nieco oryginalnymi pozycjami. Znajdziemy tu istotnie wiele barwnych opowieści i historii, często związanych z wielkimi postaciami.

Niektóre klejnoty otaczała niemal religijna cześć i szacunek, że przypomnę za autorkami berło wykonane z dużych kryształów akwamarynu z filigranem ze złota prawdopodobnie w 1792 r. przez warszawskiego złotnika Jakobsona, własność Stanisława Augusta. Wraz z innymi narodowymi pamiątkami wróciło z Kanady i zostało eksponowane na wystawie w warszawskim Muzeum Narodowym w styczniu 1961 r. „Na oszklonych gąbłach, w których pokazano miecz, zwany Szczerbem, i owo berło królewskie z akwamarynu, ludzie składali białe-czerwone kwiaty. A było ich sporo, chociaż para roku nie sprzyjała kwiatowym owadom...”. Był to może raczej objaw nie czci dla magii klejnotów, ile dla symboli niepodległego bytu, tak jak obecnie dla prezydenckich insygniów, przywiezionych z Londynu do Warszawy.

Mnóstwo zresztą w tej książce szczegółów o rozmaitych klejnotach, ich właściwościach, jak i awanturach dziejach (książkę ozdobiło kilkana kolorowymi rycinami, m.in. reprodukcja emaliowanej miniatury Barbary Radziwiłłówny, w której trumnie znajduje się pierścionek ofiarowany przez królewskiego małżonka z diamentem, rubinem i szmaragdem). Przypomnijmy choćby gośny w świecie diament Koh-i-Noor (Góra Światła), który łączy się pono z działalnością Króla 56 lat przed Chrystusem. W XVI w. dostał się do Delhi, znalazł się w skarbcu Mogolów a po podbiciu Delhi w 1739 r. przez perskiego Nadir Szacha wpadł niespodziewanie w jego ręce.

aż wreszcie w 1850 r., gdy Anglicy stłumili powstanie sipajów, Kompania wschodnioindyjska ofiarowała diament królowej Wiktorii. Oszlifowany w ciągu 38 dni przez amsterdamskich szlifery, stanowił fragment korony noszonej przez angielskie królowe lub pełnił rolę zapinki w sznurach pereł i brylantów. Dziś waży 108,9 karatów i znajduje się w skarbcu korony angielskiej w londyńskim Tower.

A oto rubiny i szafiry zdobyte na Turkach pod Wiedniem przez Jana III, wartości „kilku tysięcy czerwonych złotych” — jak pisał król w liście do ukochanej Marysieńki. Niestety część ich zrabowali żołnierze i ciury cesarza Leopolda. Gdy w 1883 r. w 200 rocznicę wiktoriańskiej wiedeńskiej zorganizowano wystawę w krakowskich Sukiennicach, okazało się, że w prywatnych zbiorach magnackich rodów znalazły się „tysiące rubinów i turkusów zdobite rząd i siodło, przywiezione z wyprawą przez Przecławia Szembekę”.

Wybitna aktorka operetkowa Wiktorja Kawecka posiadała diamenty oceniane na 5-6 mln. zł. W 1904 r. najszlachetniejszy jej klejnot diamentowy spadł na scenę w bukiecie kwiatów! Aktorkę nazywano „królową brylantów”. Ludwik Sempoliński wspominał, że oglądał słynne kamienie w jej zbiorach; gdy czasem stróżyła je w teatrze w prawdziwe klejnoty, za kulisy stali tajni agenci. Zmarła w 1929 r. Diament ówczesnej wartości 45 tys. zł skradł złodziej, po ich złapaniu odnaleziono go w filarze warszawskiego „Poniatowszczyka” i w lutym 1931 r. zwrócono spadkobiercom artystki.

Powtórzmy za autorkami, że „papierem klejnotów” zwano Aleksandra VI (w inwentarzu klejnotów Lukrecji Borgi figurowało aż 3730 przedmiotów). Trudno zresztą podać za wszystkie opowieści i tajemnice. A tu jeszcze „Złoto Północy” — bursztyn, i szlak jantaryowy prowadzący z Bałtyku na Południe, i rzeźbiarz bursztynów Zygmunt III Waza, i gdańska, bursztynowa korona Sobieskiego, i bursztynowy prezent Zygmunta Krasieńskiego przesłany ukochojonej Delfinie z wierszem w 1845 r., i wreszcie niemieccy okupanci, którzy obwołili się bursztynami na Kurpiach, ale przede wszystkim w Puszczy (Carskim Siole), skąd wywieźli bursztynową komnatę (pono do Królewca), zaginioną bez śladu.

Dziś często prawdziwe kamienie zastępuje sztuczna biżuteria, produkowana w Jabłońcu nad Nysą. Biżuteria Jabłonek trafiła do 25 krajów świata. Handel sztucznymi perłami i imitacjami drogich kamieni rozpoczęli w XVII w. Weneccjanie, z początkiem zaś XVIII w. bracia Fiszerowie wynaleźli w Turynie znakomitą masę szklaną, skąd tajemniczo jej produkcję przedostali się do Jabłonce. Ale czy i o tych sztucznych kamieniach powstają poezje, które tak często cytują autorki „Magii klejnotów”?

Ubiegły rok to także pojawienie się hasel „autonomii dla Śląska”, „Prus dla Prusaków”. To zawiązanie się unii miast górnośląskich, którą publicyści przyrównują do piątego Sejmu Śląskiego: to walka o niemieckie i ukraińskie szkoły, roztrząsanie na nowo sporu o Zaolzie, to utarczki polskich Litwinów i Białorusinów z władzami regionalnymi...

Temat mniejszości narodowych w Polsce wspólniejszej wywołuje dyskusje, emocje i namietności dopiero od niedawna. Od reagujemy na wielu obszarach życia społecznego, nie więc dziwnego, że kwestia „inności” narodowej również przestała stanowić tabu, choć przecież kraj nasz jest niemal jednonarodowy, a Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Żydzi tworzą minimalny odsetek ludności.

GRAŻYNA STARZAK

MAŁO ICH, ALE SĄ...

Państwem naprawdę wielonarodowym byliśmy 70 lat temu. W II Rzeczypospolitej żyło 27 milionów obywateli, wśród których rodzeni Polacy stanowili niepełne 70 proc.

Jak wynika ze spisu ludności przeprowadzonego w 1921 r., ogólna liczba Niemców w ówczesnej Polsce wynosiła nieco ponad milion osób (3,9 proc. ludności). Cztery piąte zamieszkiwali zachodnie województwa Rzeczypospolitej. Dr Jerzy Smoleński, przedwojenny profesor UJ pisał, iż żywili niemiecki był „uderzająco słaby” nad polskim morzem i w tzw. korytarzu pomorskim, najcięższy zaś w województwie śląskim.

Na Górnym Śląsku — według danych pochodzących jeszcze z 1910 r. — Niemcy stanowili 29,5 proc. ludności. Najbardziej niemieckim miastem w II Rzeczypospolitej było Bielsko.

Żywił niemiecki — jak pisał dr Smoleński — choć rozproszony, nie posiadający w żadnym powiecie, prócz bielskiego, większości, tworzył jednak grupę nie tylko zwartą i solidarną, ale też reprezentującą niemalą siłę ekonomiczną i polityczną.

Nikt dokładnie nie wie, ilu Niemców zamieszkuje dzisiaj Opolszczyznę. Oceny wahają się w granicach od 130 do 300 tys. osób. Od 16 lutego 1990 r. czyli od dnia swego powstania do dziś — Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej Śląska Opolskiego zarejestrowało ponad 130 tys. członków. Mają 380 radnych, swoich przedstawicieli w 38 samorządach gminnych. W 18 gminach członkowie Towarzystwa stanowią większość. Takich niemieckich towarzystw jest w Polsce kilka (m. in. w Katowicach, Chorzowie). Ostatnio utworzyły one federację.

Rada Naczelna Stowarzyszeń Niemieckich w Rzeczypospolitej Polskiej opracowała memoriał skierowany do rządów — polskiego i niemieckiego. Domaga się w nim wprowadzenia języka niemieckiego do szkół, przedszkoli i na wyższe uczelnie, utworzenia niemieckich gimnazjów, prawa do podwójnego obywatelstwa, gazet w języku niemieckim, a w przyszłości własnych stacji radiowo-telewizyjnych. Rada życzy sobie również zagwarantowania prawa powrotu do Polski byłych obywateli pochodzenia niemieckiego (którzy wyjechali po wojnie) oraz możliwości kupowania przez nich ziem i nieruchomości bez ograni-

— Czujemy się osierocony — mówi Blasius Hańczuk z Katowic. — Dlatego najpierw zwróciliśmy się do rządu niemieckiego, a później do polskiego. Przez 45 lat nie mogliśmy mówić, że jesteśmy Niemcami. Ale teraz też żaden z kandydatów na prezydenta RP nie wspominał o nas.

Hartmut Koschik ze Związku Wypędzonych powiedział niedawno, że prawa mniejszości niemieckiej w Polsce powinny być uregulowane w przygotowywanym traktacie między RFN a Polską na wzór „problemu Tyrolu” (chodzi o mniejszość niemiecką w Górnej Awdzie we Włoszech). Koschik żąda konkretnych porozumień w sprawie Niemców na obszarach Odrzy-Nysy z powodu — jak stwierdził — „niestabilnej sytuacji politycznej w Polsce”.

Instytut Śląski w Opolu opracował dwa warianty rozwoju wydarzeń na Śląsku Opolskim. Pierwszy, optymistyczny, zakłada powodzenie reform rządowych, wyjście z kryzysu, bogacenie się społeczeństwa i niwelowanie róż-

nów, w której mieści się obecnie archiwum państwowe.

Ukraińcy liczą na to, że prezydent Wałęsa, który zyskał ich uznanie swoim postaniem do II Zjazdu Ludowego Ruchu Ukrainy, stworzy liczące się fakty w polityce dotyczącej mniejszości, fakty „zbliżające nas w tej dziedzinie do standardów światowych”.

W przedwojennej Polsce Czesi nie byli liczącą się społecznością. Prócz Śląska zamieszkiwali głównie woj. wołyńskie. Jak pisał wspomniany dr Smoleński, „odznaczali się pracowitością i wyjątkową kulturą otoczenia. Używali w gospodarce rolnej metod postępowych. Stanowili żywioł społecznie wysokowartościowy, w stosunku do państwa lojalny”.

Osób przyznających się do narodowości czeskiej i słowackiej mamy obecnie w Polsce ok. 3,5 tysiąca — jeśli liczyć tych, którzy wypełnili deklaracje Towarzystwa Czechów i Słowaków. Działalność tej organizacji kon-

zajmującej się problemami różnych grup narodowościowych.

„Żywioł białoruski” w granicach II Rzeczypospolitej, liczący ponad milion obywateli, był — wedle autora wspomnianej monografii o mniejszościach narodowych — najmniej skonsolidowany, nie zdający sobie sprawy z narodowej przynależności. W dzisiejszej Polsce pozostało z tego żywiołu niewiele ponad 300 tys. osób, które ma w swoich rejestrach Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne, bardzo aktywne, zwłaszcza podczas ostatnich wyborów samorządowych.

Na Białostocczyźnie, podobnie jak na Śląsku Opolskim, mówili się ostatnio nawet o autonomii, ściślej — Związku Gmin Wschodnich. Przedstawiciele Zjednoczenia oczekują od prezydenta i rzą-

du gwarancji praw ekonomicznych i politycznych.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Litwinów liczy co prawda kilka tysięcy osób, ale jego przedstawiciele oceniają, że w Polsce mieszka obecnie ok. 20 tys. osób pochodzenia litewskiego. Najwięcej w woj. suwalskim.

Litwini raczej nie uskarżają się na gwałcenie ich praw do odrębności kulturowej. Oczekują natomiast nieco większej troski państwa o zabytki swojej kultury i wsparcia, głównie finansowego. Pod adresem rządu i prezydenta formułują apele o polityczny rozstrzał.

Jednym z najważniejszych postulatów polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej było pozyskanie mniejszości narodowych dla polskiej idei państwowej. Dziś postulat ten nie jest już tak aktualny, niemniej nie możemy sobie pozwolić na lekceważenie problemów mniejszości.

Jerzy Wuttke, poseł, przewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, powtarza publicznie, że mądrość rządu i administracji powinna polegać na umiejętności godzenia odrębnych pragnień narodowych z obowiązującym prawem państwa. To samo dotyczy społeczności mniejszościowych. Wszyscy powinniśmy się spotykać na gruncie prawa, a nie jego przekraczania — mówi poseł Wuttke. Sejmowa Komisja ds. mniejszości sama jest wewnętrznie podzielona. Jej część optuje za tym, żeby stworzyć ustawę czy jakikolwiek inny akt prawny dotyczący mniejszości. Pozostali nie widzą takiej potrzeby argumentując, iż nie można ustanawiać specjalnych statusów dla poszczególnych grup ludności, w tym także mniejszości narodowych.

Docent Jadwiga Staniszkis, socjolog, pochodząca z rodziny, której przadziadek był Litwinem, przyznaje, że tęskni do odwrócenia w Polsce doświadczenia kulturowego związanego z państwem wielonarodowym. Jej zdaniem bardzo niebezpieczny jest mit, zgodnie z którym jedynie państwo narodowe rozwiązuje wszystkie swoje problemy. „Jeśli postępujemy się nacjonalizmem jako narzędziem politycznym — twierdzi doc. Staniszkis — trudno potem postawić tamę nienawiści i innym procesom, które zaczynają narastać spontanicznie...”



„Liawonmicha” — to jeden z najpopularniejszych białoruskich zespołów artystycznych

nic w poziomie życia niemieckich i polskich gmin. Przywódcą mniejszości zabrałoby wówczas elementów przetargowych. Wariant pesymistyczny to załamanie się gospodarki i eskalacja żądań Niemców na Śląsku Opolskim, dotyczących autonomii i podwójnego, polsko-niemieckiego zarządzania.

Dwustutysięczna ukraińska grupa narodowa, zamieszkująca głównie województwo przemyskie, jest bardzo zróżnicowana. Łączy ją pamięć o akcji „Wisła”, wspomnienia przesiedleń, jakim poddawano przed wojną ukraińskich działaczy. W

centrowała się dotychczas wokół spraw związanych z kulturą, zachowaniem tożsamości językowej. Wzrastający nacjonalizm Słowaków w federacji Czecho-Słowaków nie mógł nie objawić się również wśród Słowaków zamieszkujących południową część woj. nowosądeckiego. Oczywiście nie mówi się tam o autonomii, choć raczej o drobne kłótnie sąsiedzkie, walki „o miód” itp. Towarzystwo Czechów i Słowaków docenia to, co w sprawach mniejszości zrobił ustępujący rząd, wyjmując spod kurateli MSW organizacje mniejszościowe. Z nadzieją zauważono też utworzenie międzyresortowej komisji

KRONIKA KRAKOWSKA

Czy Statut Miasta ma być tymczasowy ▲ Członkowie Zarządu winni zawiesić działalność gospodarczą

▲ Jak tworzyć dochody?

Referendum na wniosek Rady, lub mieszkańców

„Po raz kolejny policja nie była przygotowana do utrzymania porządku w mieście — powiedział na początku wczorajszego posiedzenia Rady Miasta Krakowa — radny Grzegorz Hajdarowicz. — To jest niedopuszczalne, aby podejmować interwencję dopiero po dwóch godzinach od rozpoczęcia się burd na placu Rynku Głównego” (chodzi oczywiście o sylwestrową noc). Przypomniano przy tej okazji interpelację sprzeczki kilku miesięcy — dotyczące konieczności ustanowienia posterunku Policji w rejonie Rynku Głównego, który stał się miejscem mało bezpiecznym i to nie tylko w nocy.

Głównym jednak tematem obrad była sprawa Statutu Miasta Krakowa. Ponieważ wczoraj odbyło się pierwsze czytanie projektu — nie podjęto żadnych wiążących uchwał, lecz dyskutowano nad ewentualnymi poprawkami. Warto przywrócić się niektórym punktom.

● Jak podaje projekt „Mieszkańcy Miasta Krakowa tworzą wspólnotę samorządową, a samodzielność miasta podlega ochronie sądowej.” Ponadto Kraków postuluje się ma nadal barwnymi biało-blekitnymi i „zatrzyma nazwę Stolecznego-Królewskiego M. Krakowa”.

● Statut przewiduje możliwość rozpisania referendum w sprawach: samoopodatkowania się mieszkań-

ców na cele publiczne; odwołania Rady przed upływem kadencji, a także „w każdej innej sprawie ważnej dla miasta”.

Referendum może przeprowadzić Rada z własnej inicjatywy, lub na wniosek co najmniej jednej dziesiątej mieszkańców uprawnionych do głosowania. Wyniki są ważne, gdy w referendum wzięło udział co najmniej 30 proc. uprawnionych — z jednym wyjątkiem. Otóż referendum w sprawie odwołania Rady przed upływem kadencji przeprowadza się na wniosek minimum jednej piątej osób uprawnionych do głosowania — przy czym musi być chociaż 50-procentowa frekwencja.

■ W skład Zarządu wchodzić ma prezydent, wiceprezydent, oraz członkowie Zarządu. Zaznaczono przy tym, iż członkostwo Zarządu nie może się łączyć z zatrudnieniem w administracji rządowej, a ponadto nie można go łączyć z członkostwem zarządów i rad nadzorczych przedsiębiorstw, spółek i spółdzielni (przy tym punkcie postulowano aby członkowie Zarządu zawiesili wszelką działalność gospodarczą w czasie pracy w Urzędzie).

■ W statucie jest także zapis o podziale miasta na dzielnice (ale nadal pozostaje sprawą otwartą ile ich będzie), które „obejmują obszary wyodrębniające się ze względu na układ przestrzenny miasta, lokalną tradycję oraz więzi społeczne i gospodarcze”. Dodano również, iż dzielnice „nie tworzą własnych budżetów”.

Miasto ma uzyskiwać fundusze m.in. z podatków, opłat, dochodów z majątku gminy, jak i subwencji z budżetu centralnego.

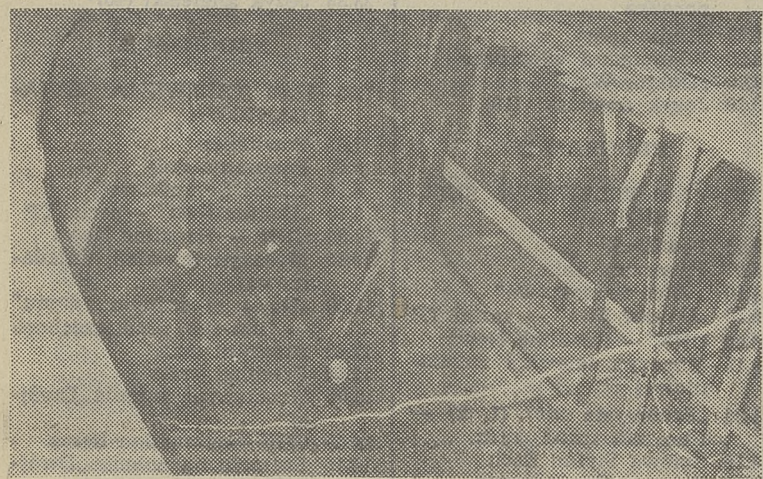
Dochodami miasta mogą być także: nadwyżki budżetowe (z lat ubiegłych), wpływy z samoopodatkowania się mieszkańców, pożyczki, emisje obligacji, spadki, zapisy, darowizny, dotacje celowe, przy czym

„wydatki budżetu nie mogą przekraczać dochodów” — co wydaje się oczywiste, ale czasami trudne do zrealizowania.

W dyskusji zwrócono m.in. uwagę na to by np. prezydent i inni członkowie Zarządu zawiesili na czas pełnienia swoich funkcji działalność polityczną — by spory kończyły się na posiedzeniach Rady, gdyż tam — a nie w Zarządzie — winny się ścierać różne koncepcje. Padła również propozycja aby był to statut tymczasowy, gdyż nie uwzględnia „tych kompetencji miasta, które chcielibyśmy mieć” — co wynika z ograniczeń obowiązujących jeszcze ustawy o samorządzie.

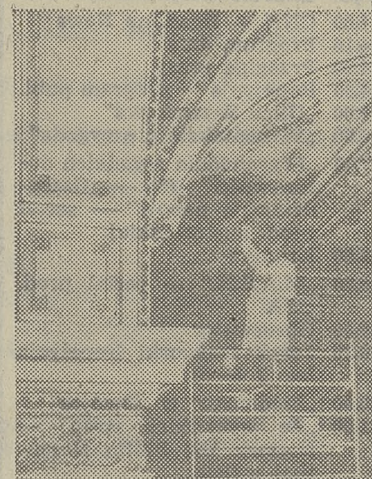
Liczne zastrzeżenia zgłoszono wobec przedstawionego przez sekretarza gminy — projektu regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta, a dotyczy one m.in. zbyt dużej liczby wydziałów i konieczności ułatwienia dostępu mieszkańcom do urzędów (delegatur). Wczoraj rozpatrywano także regulamin działania Komisji Rady oraz przeprowadzone wybory do Komisji Dyscyplinarnej, która będzie orzekała w sprawach odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej mianowanych pracowników samorządowych. (J. Św.)

W podziemiach i pod stropem



Już za kilka miesięcy, w końcu maja, Teatr im. Słowackiego winien przyjąć kilkuset gości — w ramach Konferencji KBWE — poświęconej światowemu dziedzictwu kultury. Ponieważ w końcu ubiegłego roku miasto uzyskało dodatkowe fundusze znacznie przyspieszono remont kapitalny gmachu.

Już obecnie większość prac w gruncie, betonowanie podziemi, itp. jest już na ukończeniu. Generalnym wykonawcą remontu jest uprzednio „Budostal 2”, ale różnymi pracami zajmuje się około dwudziestu firm, w tym m.in. specjaliści „Hydrokopu”, Pracowni Konserwacji Zabytków, Instal. Elektromontażu. Pod samym stropem pracują sturkatorzy i malarze ze Szkoły Pięknej „Arachtan”, którzy uzupełniają ubytki wystroju, pokrywają także płatkami złota zniszczone części plafonu. Prowadzone są równocześnie roboty związane z montowaniem klimatyzacji (są obawy czy zdąży się z innymi robotami instalacyjnymi), a korzystne jest to, iż wszystkie pomieszczenia są ogrzewane, dzięki czemu można prowadzić roboty w różnych częściach



Fot. Michał Kaszowski

gmachu. Jeśli pogoda nie „spłata figla” nie powinno być także problemów z odnowieniem elewacji Teatru. Z przebiegiem prac w gmachu zaznajomił się wczoraj wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk. (MK)

W Nowej Hucie tylko butiki i delikatesy?

94 sklepy należące do PSS „Społem” w Nowej Hucie i jedyny w tej dzielnicy firmowy cocktail-bar wraz z detaliznym punktem sprzedaży artykułów nabiałowych „Serwit” Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowej Hucie mają do 31 marca br. opuścić zajmowane lokale. Taką decyzję już po raz drugi (wyegzkwowanie pierwszej wstrzymano w październiku ub. r.), podjęła PGM w Nowej Hucie w oparciu o projektowaną uchwałę Rady Miasta, która przewiduje „jawne, nieograniczone i publiczne przetargi” o dzierżawę lokali użytkowych należących do gminy Kraków.

Na pierwszy strzał poszła Nowa Huta, gdzie zdecydowana większość placówek handlowych mieści się w budynkach komunalnych. Jakże zatem konsekwencje niesie za sobą decyzja wypowiedzeń lokali? Fakt że blisko tysiąc pracowników PSS traci pracę (tytuł sprzedawców zatrudnionych jest w 94 sklepach) i 29 w placówce Spółdzielni Mleczarskiej — jest tylko niewielką częścią problemu wobec zjawiska ewentualnej dezorganizacji handlu w ponad 230-tysięcznej dzielnicy.

Ogłoszenie publicznego przetargu — kto da więcej — za dzierżawę lokalu może oznaczać, że ani PSS, ani „mleczarze” nie będą mieli szans na przeliczowanie tych, którzy chcą robić duże interesy na handlu.

Już dziś przy niskich marżach, na artykuły spożywcze spółdzielcom brakuje pieniędzy na niezbędne remonty, wyposażenie i inwestycje. Ale za to klient ma jeszcze gdzie kupić po umiarkowanych cenach niezbędne do życia produkty — chleb, ser czy mleko.

Niepełnosprawne dzieci dziękują za pomoc

Przed paroma tygodniami pisałyśmy o trudnej sytuacji finansowej Przedszkola nr 100 na os. Uroczym 15, do którego uczęszcza ok. 50 upośledzonych dzieci. Informowaliśmy wówczas, iż placówce brakuje funduszy na zakup sprzętu do rehabilitacji, m.in. roweru statycznego do ćwiczeń.

Jako pierwszy na nasz apel o pomoc dla tej placówki odpowiedziała pani JOLANTA ASCHEUBRENNER-KILIAN, ofiarując przedszkolu właśnie taki rower. Przekazanie innego urządzenia do rehabilitacji zadeklarowała z kolei Poligraficzna Spółdzielnia Inwalidów.

Za naszym pośrednictwem chore dzieci serdecznie dziękują za te dary, mogące sprawić, że ich kalektwo będzie mniej uciążliwe. (wes)

Zamiast śniegu... „Królowa Śniegu”

Wprawdzie od pewnego czasu pogodę mamy raczej jesienną, ale przynajmniej w teatrze można przenieść się do bardziej śnieżnych krain. Teatr Ludowy w Nowej Hucie w sobotę i niedzielę (o godz. 11) zaprezentuje właśnie „Głównie z myślą o najmłodszych widzach, poetycką baśń Christiana Andersena pt. „Królowa Śniegu” w reż. Włodzimierza Nurkowskiego. Informacje o przedstawieniu można uzyskać pod nr tel. 43-71-01. (r)

Jak na razie pisma z protestami i zapytaniami stanę przez prezesa PSS „Społem” w Nowej Hucie i związkowców do przewodniczącego Rady Miasta i Prezydenta Krakowa pozostają bez odpowiedzi. Tymczasem termin wypowiedzeń lokali biegnie, ale nikt nie rozmawiał z zarządem Spółdzielni na temat prawnych uregulowań związanych z wypowiedzeniem pracy załóżce, i o losach majątku PSS w Nowej Hucie (w październiku ub. r. wycofanego na 54 mld zł.). Spółdzielcy z Nowej Huty pytają też kto będzie odpowiadał za ciągłość zaopatrzenia mieszkańców dzielnicy, gdy przyjdzie im oddać sklepy z dnia na dzień, (a termin upływa 31 marca).

Jedno jest pewne, że ani „nomenklatura” PSS-owska, ani szeregowi pracownicy nie wykupią sklepów, gdyż za każdy trzeba by zapłacić minimum pół mld złotych (poza tym prawo spółdzielcze nie zezwala na prywatyzację). Okazuje się, iż zielone światło w handlu zapala się dziś tylko tym, którzy mają wielkie pieniądze i chcą mieć jeszcze większe kosztem coraz uboższego klienta. (jak)

Prywatną taksówką już drożej

Wzrost cen benzyny spowodował kolejną zmianę opłat za korzystanie z taksówek. Jak dowiadujemy się w Zrzeszeniu Transportu Prywatnego, od dziś w należących do ZTP taksówkach wskazania licznika nie będą już mnożone — jak dotychczas — przez 200, lecz przez 250. Jedna godzina postoju kosztować odtąd będzie 25 zł., każdy kilometr jazdy — 250 zł., a wcześniej nie było zamówienie taxi — 5000 zł.

Ustalona przez Zrzeszenie taryfa zawiera stawki maksymalne, a więc — kierowca może żądać aż tyle, ale wcale nie musi. Prawdopodobnie więc niektórzy — aby łatwiej znaleźć pasażera — zadowolą się nieco niższą stawką.

MPK nie skalkulowało jeszcze nowych stawek, tak że w dniu dzisiejszym taksówkami tego przedsiębiorstwa można jeszcze jeździć po starych cenach. Od jutra będzie już obowiązywać nowy taryfikator. Na razie wiemy tylko, że MPK postanowiło w dalszym ciągu być konkurencyjne w stosunku do transportu prywatnego i że tu licznik będzie się mnożył nie więcej niż przez 230. (wes)

Z kroniki wypadków

Na dworcu MPK na Nowym Kleparzu o godz. 9.30 potrącona została przez autobus starsza kobieta o nie ustalonych danych. Poniósł ona śmierć na miejscu.

1991
STYCZEŃ
Piątek
4
Tytusa
jutro
Szymona

chwilejność układu nerwowego.

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECHODNIE!
Widzialność
przeważnie dobra.
Sytuacja
biometeorologiczna
spowoduje: wydłużenie czasu
reakcji, zaostreżenie
stanów reumatycznych i

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71 Długa 88 — tel. 33-42-90 Krakowska 1 — tel. 22-19-98. Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87 Kazimie z Wielkiego — tel. 37-44-01, os. Niepodległości 3 — tel. 48-01-27, A. Struga 36 — tel. 44-06-90, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10. PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15 Po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurne

POGOTOWIE RATUNKOWE Łazarka 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewożony 22-29-99 centrala 22-36-00 Łotnicko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Piastowska 32: 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopodgórna 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim, Teligi 55-59-99 Wieliczka: 78-38-66 22-33-54 alarmowy: 999 Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, 206-20, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice, 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna cała dobę.

SZPITALA CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35. CHIRURGII DZIECI — Prokocim. LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a. OKULISTYCZNY — Witkowskiego. UROLOGICZNY — Nowa Huta. MYŚLENICE, Szpitalna 2. PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg. rejonizacji.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: tel. 16-04-44 — czynny w godz. 14-16.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 czynny całą dobę

POGOTOWIE WETERYNARYJNE — tel. 12-51-90.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawior 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7-20

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „Apokryf wigilijny”. STARY — 19.15: „Operetka”. KAMERALNY — 19.15: „Portret”. GROTESKA — 10: „Lalkarz”. 17: „Dom na granicy 1990”. SCENA OPERETKOWA (Lubiec 48) — 11: „Księżniczka i ogrodnik”. MA-SZKARON (Scena Studio) — 18: „Żyłem 3000 litrów wódki”. (Scena Wieża Ratuszowa) — 20.30: „Mikołaj Perlimplina do Belisy w ogrodzie pośród melis”. TEATR SYTUACJI (Rynek Gł. 7) — 20: „Rytuał przemian”. JAMA MICHALIKA — 22.15: „Odnowa od nowa”.

Kino

KIJÓW: „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA 12 l.) — 16,

„Kickboxer” (USA 15 l.) — 18, „Zbrodnie namiętności” (USA 18 l.) — 20 — erotyczny. KULTURA: „Karate Kid” (USA 15 l.) — 9.45, 17.45, „Powrót wilczy” (pol. 15 l.) — 12, 16, „Dom gry” (USA 15 l.) — 14, 20. MIKRO: „Kwiaty jego życia” (aust. 18 l.) — 16, 18, „RAN” (jap. 15 l.) — 19.45. PASAŻ: „Czary na Karaibach” (fr. 18 l.) — 8.30, 13.45, 19 — film z pogrnicza, „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 l.) — 10.15, 15.30, „Kosmar z ulicy Wiązowej V” (USA 18 l.) — 12, 17. SFINKS: DKF „Kropka” — „Kramarz” (pol.) — 18, „Emmanuelle II” (fr. 18 l.) — 20.15. ŚWIATOWID: „Malpia kuracja” (USA 15 l.) — 15.45, 18, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 20.15. ŚWIT: „W krzywym zwierciadle — witać św. Mikołaja” (USA 12 l.) — 16, „I kto to mówi!” (USA 15 l.) — 18, 20. UCIECHA: „Szalona małolata” (USA 12 l.) — 16, 18, „Ofiary wojny” (USA 18 l.) — 20. WARSZAWA: „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 16, „Martwa cisza” (USA 18 l.) — 18, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 20. WOLNOŚĆ: „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA 12 l.) — 9, „Tataż” (USA 18 l.) — 11.15, 16, „Młody Einstein” (aust. 12 l.) — 13, 18, „Kobieta w czerni” (USA 18 l.) — 19.45. WRZOS: „Delikwenci” (USA 15 l.) — 15, DKF — 17, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Robocop II” (USA 15 l.) — 16, 20, „Tango i Cash” (USA 15 l.) — 18. WANDA: „Słowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 15.30, „Good morning Vietnam” (USA 15 l.) — 18, 20.

Radio Małopolska FUN

UKF 70.06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina), 7.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC. 20.45 BBC Business Service 21.00 BBC World Service 22.00-1.00 Wieczorny program RMF. 23.00 Moto serwis.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Płyty: Kult — „Spokojnie”, 9.00 Radio w pantoflach, 12.05 Informacje, 13.00 Leszek Kołakowski: „Klucz niebieski”, 13.10 Chwila klasyki, 13.25 Przeboje 90 roku, 14.00 Wyższe Seminarium Duchowne w Grodnie, 14.10 Przeboje, 15.00 Dubler — z-ca disc jockeya, 15.30 Szklana Madonna, 16.00 Muzyka: Jon and Vangelis, 17.00 Co niesie dzień, 18.00 Tarok, wróżba doskonała, 19.00 Radio Jolka, 22.00 BBC — transmisja, 23.00 Symfonie J. Haydna.

RAI UNO

6.55 Magazyn poranny, 10.15 „Dzień dziękczynienia” — telefilm, 11.00 Wiadomości, 11.05 W świecie baśni: Bał księżniczki, 11.55 Pogoda, 12.00 Dziennik, 12.05 Młodo mi jest RAI UNO — progr. rozr., 13.30 Wiadomości, 13.55 Klekawostki ze świata, 14.00 Świat Quark — film dok., 14.30 Wszelchnia TV, 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 16.00 Big — program dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.05 Fantastico bis — progr. rozr., 18.45 Magazyn kulturalny, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Legenda o świętym pijaku” — film włoski, reż. E. Olmi, 23.00 Wiadomości, 23.10 Weronia: Koncert noworoczny — dyryguje Robert Satonowski, 24.00 Dziennik, 0.20 Północ i okolice, 0.35 Monografie: książę San Severo.

Najpierw zapukał, później się włamał

Pan Kazimierz W. postanowił spędzić sylwestrową noc poza domem, ale przeznienie poprosił sąsiada o bacznie na jego mieszkanie. Około godziny 22, zajmującego sąsiedni lokal Bolesława S. zainteresował mężczyzna, który przez chwilę dzwonił do pustego mieszkania. Jego przecucia okazały się słuszne.

Nieznamy po dłuższej chwili (gdy nikt nie otwierał) wyszedł z klatki, ale w chwilę po tym podążył w ślad za nim pan Bo-

ślaw wraz z jeszcze jednym sąsiadem. Tymczasem złodziej, który nierzadko się nie spodziewał, urzędował już na balkonie mieszkania Kazimierza W. i przez otwartą wizerunek usiłował otworzyć drzwi balkonowe. Wkrótce usłyszał jednak stanowcze żądanie zaprzestania swojej działalności, a ponieważ nie miał gdzie uciekać musiał się oddać w ręce mężczyzny czekającego już na niego. Później złodzieja, czyli Bronisław W. zabrala policja.

Zaskoczony został także 36-letni Jerzy D., który w nocy 2 stycznia dobierał się do „mercedesa” zaparkowanego przy ulicy św. Gertrudy. Udało mu się już otworzyć drzwi i usadowić wewnątrz, ale gdy chciał uruchomić pojazd zjawił się właściciel samochodu.

Około 20 lat miał natomiast mężczyzna, który na ulicy Bronowickiej wyrwał torebkę Annie W. Wraz z nieznanym ułotniło się niestety 1,9 mln złotych, dokumenty i rzeczy osobiste. Saszke wraz z dokumentami oraz kasę video stracił Włodzisław G., gdyż okazał zbyt mało uwagi w kawiarni „Vis a Vis”. (JŚw)

Wystawa gołębi rasowych

Krakowski Związek Hodowców Gołębi Rasowych organizuje kolejny pokaz — wystawę gołębi rasowych oraz Ogólnopolski Konkurs „Srebrniaka” im. Ryszarda Pawłowskiego. Dorobek wielu hodowców można będzie oglądać w sobotę i niedzielę w godz. od 9 do 17 przy ul. Kościuszki 24 (hala sportowa i pomieszczenia „Chemo-budowy”).

Na wystawie pokazanych zostanie kilkadziesiąt przywiezionych przez 210 członków Związku.

Warto wiedzieć i skorzystać...

Teatr Regionalny, zaprasza dziś o godz. 17 na „Szopkę Krakowską” (ul. św. Filipa 6).

W NCK przy pl. Centralnym, dziś o godz. 18 DFK Zgaga: „W środku Europy” Piotra Łazarkiewicza (po projekcji spotkanie z reżyserem).

PIĄTEK — 4 I

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Film fabularny
10.35 „Szkoła dla rodziców”
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 „Było sobie życie” (4) — „Szpik kostny”
12.30 „Józef Bem” (2) — film dokumentalny
13.00 Z filmotek Karola Marcza-ka „Opowieści o rybach”
13.30 Galerie świata: „Ermitaż” (5)
14.00 Agroszkola — choroby in-wazyjne zwierząt
14.30 Język angielski (17)
15.00 Ministerstwo Edukacji Na-rodowej — informuje
15.05 „Pejzaż w malarstwie pol-skim”
15.30 Polsko-niemieckie semi-narium nauczycielskie
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 „Latający Holender”
16.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
17.15 Teleexpress
17.30 „Raport” — przegląd wy-darzeń międzynarodowych „10 minut”
17.55 „Odbicia” (2) — serial TP
18.05 Od „Kapitału” do kapitału
19.00 Dobranoc: „Bouli”
19.15 Wiadomości
20.10 „Lady L.” — film fab. prod. ang.
21.15 „New York, New York” — reportaż
21.45 Studio Sport — Turniej 4 Skoczni
23.30 Panorama światowego sportu
24.00 Weekend w „Jedynce”

PROGRAM II

- 7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.55 Powitanie
17.00 „Noc i dzień” (5)
18.00—19.00 TELEWIZJA KRA-KÓW
19.00 „Obserwator”
19.20—21.30 TELEWIZJA KRA-KÓW
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Szkatulka z Hongkongu” — film prod. pol.
22.45 Program regionalny
23.05 Wzrockowa lista przebojów M. Niedzwieckiego
23.25 Komentarz dnia
23.30 CNN — Headline News
23.45 Program na sobotę
23.50 „Noc z anteną 5”

SOBOTA — 5 I

PROGRAM I

- 7.00 Program dnia
7.05 „W sobotę rano”
7.35 „Tydzień na działce”
8.05 Reportaż
8.20 „Pikarska kadra czeka”
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie ży-cie” (4) i „Superman” (1) — serial animowany prod. USA
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Depresja” — wojskowy program publicystyczny
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 „Z Polski rodem” — ma-gazyn polonijny
12.25 „Flesz” — program muzy-czno-informacyjny
12.55 „Laboratorium”
13.25 „Smak życia” — program Małgorzaty Śnakowskiej
14.30 Film Disneya
15.45 Powrót Wieniawy
16.10 „U siebie” — mag. mniej-szości narodowych
16.40 „Butik” — program Gra-żyny Szczęśliak
17.15 Teleexpress

- 17.35 „Siódemka” w „Jedynce”
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Nosorożce”
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków”
19.30 Wiadomości
20.10 „Miłość i nienawiść” (1) — film fab. prod. kanad. (96 min.) reż. Francis Man-kiewicz, wyk.: Kate Nel-ligan, Kenneth Welsh, R. H. Thomson
21.50 „Kontra... punkt” — prze-gład wydarzeń krajowych
22.15 Sportowa sobota
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 „Wariacka” — film fabu-larny prod. USA (r. prod. 1987 — 116 min.), reż. Mar-tin Ritt, wyk.: Barbra Streisand, Richard Drey-fus, Maureen Stapleton
Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.55—10.30 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
8.35 „Tele-narty”
9.05 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
9.15 „Benny Hill”
9.45 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
10.40 „Cudowne lata”
11.05 Bariery
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów” (13)
12.30 Zwierzęta świata: „Super-czule zmysły” (1)
13.00 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza” — serial prod. USA
14.50 Reportaż
15.00 Magazyn „102”
15.30 „Kontakt tv”
16.30 „Strefa mroku” — serial prod. USA
17.00 „Wielka gra”
18.00 Kronika
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Obserwator”
19.30 „Nie tylko Bauhaus” — reportaż
20.00 Zagraniczne wojaże poz-nańskiego chóru chłopięce-go Jerzego Kurczewskiego
21.00 „Dwa plus dwa”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.50 „Rodzina Brettów” (13)
22.40 „Rozmowy bez sekretów”
Phil Donahue Show — Michael J. Fox
23.30 Komentarz dnia
23.55 CNN — Headline News

NIEDZIELA — 6 I

PROGRAM I

- 7.00 „Witamy o siódmej”
7.30 „Kraj za miastem” — rol-niczy rok 1990
7.55 „Po gospodarsku”
8.10 „Od niedzieli do niedzieli”
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Te-leranek” oraz film z serii: „Niebezpieczna ratoka” (17)
10.30 „Przerwana cisza” (3) — „Dziecinstwo” — serial prod. hiszpańskiej
11.00 Koncert koled
12.00 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”
12.25 Telewizyjny koncert życzeń
13.10 „Ścisłe jawne” — wojsko-woy program public.
13.35 „Tęczyowy Music-Box”
14.30 Magazyn „Morze”
14.50 W starym kinie: „Dwie Jo-asie” — film archiw. prod. polskiej (1935 r.)
16.15 Szopka noworoczna (powt.)
17.15 Teleexpress
17.35 „Tele-wizjer”
17.55 Studio Sport — Turniej 4 Skoczni
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia „Chip i Dale” (odc. 2)
19.30 Wiadomości
20.10 „Nie ma jak w domu” (2 — ost.) — film fab. prod. włoskiej
21.50 „7 dni — świat”
22.20 Sportowa niedziela

PROGRAM TELEWIZJI

- 23.10 Wiadomości wieczorne
23.30 Mieczysław Szczęśliak śpiewa bluesa

PROGRAM II

- 6.10 Powitanie
6.20 Panorama dnia
6.30 „Kaliber '90” — wojskowy magazyn publicystyczny
7.00 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
7.35 Film dla niesłyszących: „Nie ma jak w domu” (2 — ost.) — film fab. prod. włoskiej
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.10 „Jeśli nadejdzie jutro” (6 — ost.) — serial prod. USA
10.55 Świat gawędy
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Ernestyna” — opera ko-miczna G. Rossiniego
13.20 „100 pytań do Jana Pie-trzaka”
14.00 Kino familijne: „Bracia z wyboru” (3, 4) — serial prod. kanadyjskiej
14.50 Muzyka małego ekranu
15.30 „Archiwum kontaktu” Lech Wałęsa we Francji
16.30 Podróże w czasie i prze-strzeni: „Wspólny rynek” (10) — „Francja” — serial dok. prod. angielskiej
17.00 Studio Sport
17.30 „Bliżej świata”
19.00 „Wydarzenia tygodnia”
19.30 Zimny wieczór — program poetycki
20.00 „Przeboje Bogusława Ka-czyńskiego”
21.00 Wrocław na antenie „Dwoj-ki” — program kabaretowy
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro” (6 — ost.) — serial prod. USA
22.30 „Uśmiech z Galicji”
23.00 „Był jego żoną” (3) — mu-nodram Stefana Szlachty-cza w wykonaniu Zofii Sa-retok
23.30 Komentarz dnia
23.35 CNN — Headline News
23.50 „Akademia wiersza”

PONIEDZIAŁEK — 7 I

PROGRAM I

- 13.25 Aktualności telegazety
13.30—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Język francuski (14)
15.05 Zapraszamy
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.35 „Encyklopedia II wojny światowej”
18.00 „10 minut”
18.10 „Czarne chmury” (1) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przygody Bol-ka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji — Kazi-mierz Brandys „Panik King” reż. Jerzy Markuszewski, wyk.: Gustaw Holoubek, Małgorzata Pieńkowska, A-leksander Kalinowski
21.05 „Rzeczpospolita samorząd-na”
21.35 „Leksykon polskiej muzy-ki rozrywkowej” — „S”
22.20 Wiadomości wieczorne
22.45 Język niemiecki (10)

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie
13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 „Konkurs 5 milionów”
15.00 „Zwierzęta wokół nas”
15.30 „Capital City” (1) — serial prod. angielskiej

- 16.30 „Widziane z Gdańska”
16.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
17.00 „Letnia zamiana” — film fabularny prod. USA

- 18.00 Kronika
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (10)
20.00 „Auto-Moto Fan Klub”
20.30 „Seans filmowy” — pro-gram Ewy Banaszkiewicz
21.15 „Żyję na śmietniku” — re-portaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Capital City” (1) — serial prod. ang.
22.45 „Rozmowy o cierpieniu”
23.00 Studio im. Andrzeja Mun-ka „Witold” — film dok.
23.30 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News

WTOREK — 8 I

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Bal na dworcu w Kolusz-kach” — film fab. prod. polskiej
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 Wokół nas — potrzebna jest uwaga
12.30 Wśród ludzi — kooperacja
13.00 Chemia — powtórzenie wiadomości
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Tele-radio — komputer
15.05 „Jedwabny szlak” (11) — serial prod. japońskiej
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.40 Kino Tik-Taka: „Misia Yo-gi wyprawa po skarby”
17.15 Teleexpress
17.35 „10 minut”
17.45 Z archiwum Teatru Tele-wizji: Jarosław Abramow-Newerly „Klik-Klak”
18.50 Daleko od centrum — rep.
19.15 Dobranoc: „Hej, bun bu”
19.30 Wiadomości
20.10 „Bal na dworcu w Kolusz-kach” — film fab. prod. polskiej
21.45 Program publ.
22.15 „Stalin” (1) — „Rewolucjo-nista” — film dok. prod. angielskiej
23.15 Wiadomości wieczorne
23.40 Język francuski

PROGRAM II

- 7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Doktor Ewa” — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
11.05 „Miesiące niedziel” — film fab. prod. angielskiej
12.45 Film dokumentalny
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 „Dookoła świata” — Na-polskim Camel Trophy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W kontakcie ze światem”
17.00 „National Geographic” — serial dok. prod. USA
18.00 Kronika
18.30 Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (40)
20.00 Wrocław na antenie „Dwój-ki”
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic” — Maciej Młowiecki
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Miesiące niedziel” — film fab. prod. angielskiej

- 23.35 „Teatr, czyli świat” — z Janem Nowickim rozmawia Andrzej Żurowski
0.05 Komentarz dnia
0.10 CNN — Headline News

ŚRODA — 9 I

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
9.55 „Dynastia” (65)
10.40 Po sześćdziesiątce — maga-zyn dla wszystkich
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 Przybysze z Matplanety
12.30 W Europie nowożytniej
13.00 My dorosli
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 Język niemiecki (18)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-Top”
16.20 Kino nastolatków „Jeden rok w szkole” (2) — serial prod. czeskosłowackiej
16.50 Dla młodych widzów: „Sa-mi o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „Biznes” — program Ta-deusza Jacewicza
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego człowie-ka”
18.30 „Sprawa dla reportera”
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szu-warek i jego staw”
19.30 Wiadomości
20.10 „Dynastia” (65)
21.00 Balcerowicz — sukces czy porażka
21.50 Studio sport
22.20 Wiadomości wieczorne
22.40 „Doktor Woy”
23.10 Język angielski (10)

PROGRAM II

- 7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Doktor Ewa” — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
11.00 „Srebrzysta nieć” (1, 2) — film fab. prod. radz.
13.15 Śpiewa Stefan Zach
13.40 Express Gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Repetycje — program publ.
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W kontakcie z przygodą”
17.00 „Przychodnia wszelkich do-legliwości” (6) — „Czaro-dziejskie naboże” — serial prod. australijskiej
18.00 Kronika
18.30 „M.A.S.H.” — serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.30 Język francuski (repetycja lekcji 5—8)
20.00 „Siódemka” w „Dwójce”
21.00 „Ze wszystkich stron” — Niemcy '90: Philip Rosen-thal z Selb
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie” — serial TP

- 22.25 „Telewizja nocą”
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News

CZWARTEK — 10 I

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Sio lat” — magazyn u-bezpieczeń społecznych
9.20 „Domowe przedszkole”
9.45 „Gliniarz i prokurator” (5) — serial prod. USA
10.35 „To się może przydać”
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 „Kameleon” — program dla dzieci
12.30 Kronika wydarzeń
13.00 Fizyka — fale
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Ziemia — nasza planeta
15.05 „Kim być?” — decyzje pie-nastolatków
15.30 „Bogowie, ludzie, zwierze-ta” — film dok.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „O naturze rzeczy”
17.15 Teleexpress
17.35 „Spojrzenia” — ZSRR — dezintegracja kołosa
18.00 „10 minut”
18.10 „Tam, gdzie żyją tygrysy” (4) — reportaż
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Mrówka i mrówkojad”
19.30 Wiadomości
20.10 „Gliniarz i prokurator” (5) — serial prod. USA
21.00 „Pegaz”
21.30 „Interpelacje”
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 „Jazz Jamboree '90”
23.35 Język angielski (40)

PROGRAM II

- 7.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Doktor Ewa” — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniada-niowej
11.00 „Dwaj w jednym domu” — film fab. prod. czeskosł.
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwój-ki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Szczecin na antenie „Dwój-ki”
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Sporty nieznane: kick-bo-xing
16.45 Filmowy portret A. Jurgi
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” (powt.)
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (10)
20.00 Rewelacja miesiąca: Saint Saens „Samson i Dalila” (opera — akt 1)
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rewelacja miesiąca: Saint Saens „Samson i Dalila”
23.35 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem”
23.50 Komentarz dnia
23.55 CNN — Headline News

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
P.H. KRAKAUERPOLECA PEŁNY WYBÓR
PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

w stałej sprzedaży: cukier, herbata, kawa, margaryna holo-nderska, sery topione RFN, koncentrat pomidorowy węgierski, makaron,

SŁODYCZE Z DANII, FRANCJI, HOLANDII, NORWEGII
PRZYJDŹ — ZOBACZ! ZADZWOŃ — ZAMÓW!

MAGAZYN, UL. WADOWICKA 48a, TEL.: 66-52-48, 66-48-12,
TLX. 0322585 ROHA

TOWAR DOSTARCZAMY SVOIM TRANSPORTEM
NIEODPŁATNIE

„SERVICODER” — przestrajanie OTVC sprzętu video na PAL/SECAM, gwarancja. Zakład elektroniki ul. Wysłouchów 32 tel. 56-20-92. D-2390

INTERNATIONAL — STAN

AMIGO — TOURIST

- imprezy turystyczne i prze-jazdy
- ★ PARYŻ, HAMBURG, BER-LIN (20 miast RFN)
- ★ LONDYN, ZURICH, GENE-WA, LYON, WIEDEN, RZYM, AMSTERDAM, BRUKSELA
- wizy wszystkie kraje, pasz-porty, ubezpieczenia
- transport turystyczny, wy-cieczki, na zlecenie.

tel. 55-56-71 całodobowy
56-41-77 9-15, Kraków
ul. Limanowskiego 13
ul. Karmelicka 6
tel. 22-25-00 od 9 17

VIDEOFILM

VIDEOREJSTRACJE —
profesjonalizm, efektywne
opracowanie komputerowe.

66-62-60

MONTAŻ anten RTV. Tel. 55-56-06
wewn. 430, od 16.

VIDEO-GAMA — videofilmy. Tel. 11-81-53. g-49122

AUTO-ALARMY — najniższe ceny, gwa-rancja, montaż u Klienta. Tel. 55-93-11. g-48523

VIDEObajt — przestrajanie telewizorów na system Secam/Pal w domu Klienta. 22-15-84, (9-14). g-47864

CZYSĆCIMI

DYWANY, TAPICERKI
najnowocześniejszym
urządzeniem zachodnim

66-62-60

AUTOMONT — pneumatyczne uszczel-nienie szyb, montaż haków, autoalarmów, radiodiodników. Wypożyczalnia przy-czap ul. Cegielińska 33 tel. 66-05-00.

PARYŻ
WIEDEN
NIEMCY

- WIZY FRANCUSKIE
- WIZY TRANŻYTOWE
- NIEMIECKIE
- NA NARTY W ALPY FRANKU-SKIE

Komfortowy autokar
VIDEO, TV, BUFET,
BIURO TURYSTYCZNE

„VICTOR”
Kraków tel. 33-92-19
33-12-62

całodobowy 55-56-71

VIDEOFILMOWANIE — 66-74-27.

ELMIX-VIDEO przestrajanie telewizorów na Secam/pal tel. 55-15-87.

HAFTUJE sztandary — Stawiarz, Skawina. Buczka 5/61. tel. 76-11-81. D-2277

PARKIETY, mozaiki układa Strempeł tel. 55-12-42. D-2423

AUTORYZOWANY Zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych, dostawczych. Kołaczek tel. 78-25-87.

STUDIO WIDEO M-5 — filmowanie ka-merą. Tel. 11-55-28. g-48612

TELEGAZETA — montaż w domu Klienta. Gwarancja, polskie litery. Tel. 12-88-78.

POMOC drogowa całodobowa. 37-19-80, 66-80-27. g-48780

VIDEOFILMOWANIE „DIN-DIN” 34-39-34. g-45517

CZYSZCZENIE dywanów: wykładzin, ta-picerki. 12-19-98. g-47409

VIDEO-Studio „SFINKS” z kamerą u Cie-bie. Najstarsza, renomowana krakowska firma zaprasza. Tel. 55-86-04. g-47805

RTV-VIDEO — naprawa, przestrajanie ul. 18 Stycznia 28. D-2386

ANTENY — montaż, naprawa. Tel. 33-72-70. g-47435

VIDEOFILMOWANIE — 11-84-97.

E.K. KISIELEWSKY

PRALNIA
CHEMICZNA

zap asza do punktów
ul. Brodowicza 20
os. Niepodległości 3
ul. Piwna 22

CZYSĆCIMI

- suknie ślubne i komunijne
- zastony, narzuty, koce
- każdy rodzaj garderoby
- futra, futrzaki (P-kt ul. Bro-dowicza 20)

Wysoka jakość usług, niskie ceny
krótkie terminy

SKŁAD

„BARTEK”

poleca

TARCICE, OKNA,
GRZEJNIKI

Kraków, ul. Wrześnińska 13

KOMPUTEROWY sklep firmowy „Baj-tek” Kraków, ul. Pstrawskiego 9 „Koro-na” — poleca komputery, oprogramowa-nia. Przyjmuje w komis lub kupi komputery. Tel. 56-54-52. g-48961

„EUROMAN”

tel. 11-05-12 godz. 12-17
Al. B. Próżnińskiego 68

- regularne przejazdy
- GENEWA, ZURICH, RZYM,
WIEDEN, NIEMCY i inne.
- przewozy na zlecenie

Wczoraj obradowała Rada Ministrów

Umowy gospodarcze z Moskwą i studenckie stypendia

Pod przewodnictwem premiera Tadeusza Mazowieckiego zebrała się Rada Ministrów. Zatwierdzono umowę z rządem ZSRR o wzajemnych stosunkach gospodarczych, podpisaną w Moskwie 13 listopada 1990 r. Do głównych postanowień umowy należą: przejście od 1 stycznia 1991 r. na rozliczenia wolnodelizowe we wszystkich dziedzinach

stosunków gospodarczych z ZSRR; Odstąpienie od dotychczasowej praktyki nakładania na organa obu państw odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu wzajemnych dostaw. Warunki dostaw towarów i usług, tryb płatności oraz ceny będą ustalane w kontraktach zawieranych bezpośrednio między polskimi i radzieckimi jednostkami gospodarczymi. One będą ponosić pełną odpowiedzialność za podejmowane zobowiązania cywilnoprawne, łącznie ze związanym z tym ryzykiem handlowym; Renegocjacja zawartych w latach ubiegłych rządowych i resortowych umów gospodarczych, w celu ustalenia nowych warunków realizacji lub anulowania tych umów; Kontynuacja negocjacji w sprawie sposobu rozliczania wzajemnego zadłużenia oraz zawarcie odrębnego porozumienia międzyrządowego w tej sprawie. Dopuszczenie możliwości wymiany towaru za towar bez rozliczeń dewizowych. Wprowadzenie umowy rozwiązania pozwola na ostateczne odejście od dotychczasowych, ukształtowanych na gruncie scentralizowanego, nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania, zasad wymiany handlowej i rozliczeń z ZSRR. Stosunki gospodarcze z ZSRR zostaną oparte na regulach powszechnie przyjętych w praktyce międzynarodowej.

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, w którym dokonuje zmiany zasad przyznawania pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych. Przy-

dział świadczeń znajdzie się w kompetencji rektora i uczelnianego organu samorządu studentów, przy zachowaniu zasad, które mają obowiązywać we wszystkich uczelniach. Maksymalna wysokość stypendium ma wynosić do 90 proc. pensji asystenta. Wnioski o stypendia mają być rozpatrywane przez środowisko akademickie, a więc rektora w porozumieniu z uczelnianym organem samorządu studentów, przy odstąpieniu od krytykowanego automatyzmu określania kwoty świadczenia wyłącznie na podstawie udokumentowanej wielkości dochodów na członka rodziny. Zgodnie z rozporządzeniem pomocą material-

na państwa objęci także zostaną studenci uczelni niepaństwowych.

Rada Ministrów zapoznała się z informacją o przebiegu i dotychczasowych wynikach negocjacji Dyrekcji Generalnej PKP z przedstawicielami kolejarzy.

W związku z serią tragicznych wypadków w kopalniach, Rada Ministrów wysłuchała informacji prezesa Wyższego Urzędu Górniczego o warunkach pracy w górnictwie i możliwościach ich poprawy. Postanowiono wystąpić z autopoprawką do projektu budżetu, pozwalającą zwiększyć środki na wzmocnienie nadzoru nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach.

Ultimatum dla Iraku upływa za 11 dni

Ostatnia szansa rozmów

Prezydent USA, George Bush zaproponował by między 7 a 9 stycznia zorganizować w Szwajcarii spotkanie szefów dyplomacji amerykańskiej i irackiej, Jamesa Bakera i Tarika Aziza. Celem tego spotkania ostatniej szansy byłoby zapobieżenie wybuchowi wojny w Zatoce Perskiej — poinformował rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater.

Wojska irackie umacniają stanowiska w okupowanym Kuwejcie i brak dowodów na przygotowania do wycofania się jak tego żąda Rada Bezpieczeństwa w ultimatum, którego termin upływa za 11 dni. W Bagdadzie zapowiedziano natomiast, że rekruci dostaną miesięczną premię w wysokości 50 dinarów (160 dolarów), która jest równa dwumiesięcznemu żołdowi.

W Kuwejcie przebywa obecnie zaledwie ok. 380 tys. rdzennych Kuwejczyków. Przed atakiem irackim w sierpniu ub. roku było ich ok. 700 tys., ale podczas okupacji znaczna część zbiegła do Jordanii i Arabii Saudyjskiej.

Rośnie fala uchodźców z Albanii

Czy Grecy zaleją... Grecję?

ATENY (TASS). Rośnie napięcie między Grecją i Albanią na tle uchodźców, którzy coraz liczniej przekraczają granicę, nielegalnie przenosząc się na terytorium greckie. Przypuszcza się, że przez granicę nielegalnie przedostało się już blisko 5 tys. osób podających się, że są pochodzenia greckiego i chcą wrócić do ojczyzny, czego nie mogli zrobić przez 45 lat reżimu komunistycznego w Albanii.

Władze greckie są zaniepokojone tym procederem, gdyż nie mają warunków finansowych, aby dać dach nad głową uchodźcom, nie mówiąc o pracy — bezrobocie w Grecji jest bowiem bardzo wysokie.

Rząd grecki ogłosił, że podejrzewa władze w Tiranie o specjalne ułatwianie przekraczania

granicy, aby pozbyć się niezdrowych elementów, a za takich uważa Albańczyków pochodzenia greckiego. Taką opinię wyraził w Atenach oficjalnie rzecznik rządu Wiron Polidoras. Dodał, że zarówno ministerstwo spraw zagranicznych, jak i rząd grecki podejmą wszelkie kroki, aby zahamować napływ Greków albańskich do kraju.

Jak wiadomo, 13 bm. ma się udać do Tirany z pierwszą powojenną wizytą w stosunkach między obu państwami, premier Konstantinos Mitsotakis, który głównie ma omówić sprawę zahamowania fali uchodźców z Albanii. Grecja podobno ma być nawet gotowa do udzielenia pomocy gospodarczej Albanii, byle tylko albańscy Grecy pozostali na miejscu.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

W minionym roku w krakowskiej Wiśle

Sporo sukcesów, trochę kłopotów

W tym roku TS WISŁA obchodzi 85-lecie działalności. Co słychać w klubie? Oto garść informacji, które podczas wczorajszej konferencji prasowej przekazał nam p.o. prezesa, Ludwik Mięta...

● W ubiegłym roku sportowcy „Białej Gwiazdy” odnieśli sporo sukcesów, m. in. Jerzy Pietrzak zdobył złoty medal w strzeleckich ME (w pistolecie pneumatycznym), a Zbigniew Janusz brązowy w lekkoatletycznych halowych ME (w biegu na 800 m), siatkarki zostały wicemistrzyniami kraju, natomiast piłkarze na półmetku rozgrywek I ligi zajmują wysoką, czwartą lokatę. Nie brakło oczywiście i niepowodzeń.

● Wisła dzięki transferowi Kazimierza Moskala do Lecha znajduje się w niezłej sytuacji finansowej. A dodać należy, że poznański klub jest jej winien jeszcze 400 mln zł.

● Klub w dalszym ciągu jest umiejscowiony w strukturze resortu spraw wewnętrznych. Utrzymywaniem obiektów zajmują się Komenda Wojewódzka Policji, która wykorzystuje je do swoich celów szkoleniowych.

● Bardzo dobrze układa się współpraca sekcji siatkówki kobiet z firmą Hortex-Trading, natomiast o wiele gorzej sekcji koszykówki kobiet i mężczyzn z firmą Totus.

● Nadzwyczajne walne zgromadzenie klubu odbędzie się prawdopodobnie na początku marca. Do tego czasu powinna być znana ustawa o kulturze fizycznej oraz wyjaśniona sprawa struktury sportu policyjnego.

● W ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży Wisła zajęła 1 miej-

scę w Krakowie i 13 w Polsce (na ponad tysiąc klubów). Duża w tym zasługa sekcji: boks, gimnastyki, judo, koszykówki i piłki nożnej.

● Norweska firma East-West Company wycofała się z zamiaru budowy supermodernego stadionu (z podnoszoną płytą piłkarską). Okazała się nie w pełni wiarygodną firmą. Nie dojechała się też zgody władz miasta na realizację tego typu inwestycji. Twórca projektu stadionu Jan Morton (posiadający firmę architektoniczną w Londynie) nadal jest zainteresowany budową. Po zmianie prezydenta Krakowa (poprzedni obiecywał mu danie szybkiej odpowiedzi) sprawa utknieła jednak w martwym punkcie.

● Klub zamierza własnymi środkami poprawić warunki dla kibiców i dziennikarzy na stadionie. Godne podkreślenia jest, że niemal wszystkie mecze piłkarskie w rundzie rewanżowej I ligi zaplanowano na soboty (wyjątek stanowią dwa spotkania w środy).

● W Wiśle doszło do wielu zmian personalnych. We wszystkich sekcjach, nie licząc gimnastyki i brydża sportowego, kierownikami są teraz osoby cywilne. Sekcją piłki nożnej od niedawna kieruje Piotr Voigt, a jego zastępcą jest Adam Grabowski. Nowym zastępcą dyrektora klubu ds. administracyjno-gospodarczych został podinspektor Władysław Tochowiec. (JeFi)

Zagrać w pucharach...

9 marca rozpocznie się rewanżowa runda rozgrywek w piłkarskiej ekstraklasie. Jak przygotowuje się do niej Wisła? Czy w drużynie nastąpiły jakieś zmiany? Oto kilka wieści na ten temat...

„Wiślacy” wznowili zajęcia wczoraj. Na pierwszym treningu zabrakło tylko Tomasza Dziubińskiego i Jarosława Giszki, którzy przerwę w rozgrywkach spędzili wraz ze swoimi rodzinami poza Krakowem. W najbliższy weekend krakowianie wezmą udział w tradycyjnym turnieju halowym w Nowej Hucie. Potem do połowy stycznia trenować będą na własnych obiektach, a następnie wyjadą na dwutygodniowy oboz do Zakopanego. Dalsze plany przygotowań nie są jeszcze sprecyzowane. Wiadomo już jednak, że nie dojdzie do skutku ich wyjazd do Francji. PZPN zaproponował im wyprawę do... Iraku (ciekawe, kto wpadł na taki „genialny” pomysł), ale do kraju, który sypie się do wojny oczywiście nie pojadą. Być może uda się im rozegrać kilka spotkań towarzyskich w Niemczech. Jeśli nie, to będą się musieli zadowolić sparringami tylko w kraju, m. in. ze Śląskiem, Stalą Rzeszów i Wawelem.

W kadryze I zespołu nie nastąpiły żadne poważniejsze zmiany. „Nową twarzą” jest jedynie junior Tomasz Biaś. Warto nadmienić, że ze wszystkim zawodnikami są uregulowane i podpisane kontrakty (do czerwca 1992 roku). Dodajmy, że byli gracze Wisły Paweł Bożek i Tomasz Wygonik grają obecnie w Belgii (klub otrzymał za nich po 3 tys. dolarów).

Czwarte miejsce po I rundzie rozgrywek, stabilizacja składu drużyny i kadry trenerskiej pozwalają na komfort psychiczny przed zbliżającymi się meczami o I-ligowe punkty. Podopiecznym trenerów Adama Musiała i Kazimierza Kmiecika marzy się zajęcie lokaty premiowanej grą w europejskich pucharach. W poprzednim sezonie krakowianie uplasowali się na dziewiątym miejscu. Czy teraz znajdą się wśród najlepszych? (JeFi)

Supergwiazdy ligi NBA

Amerykański programista komputerowy i sympatyk zawodowej koszykówki Ken Close postanowił wytypować, za pomocą komputera, pięciu najlepszych zawodników w historii ligi NBA. Oto team supergwiazd: Wilt Chamberlain, Larry Bird, Julius Erving, „Magic” Johnson i Michael Jordan. Ciekawe, że w zespole marzeń zabrakło Kareema Abdulla Jabbara. Za najlepszego z najlepszych komputer uznał Wilita Chamberlaina. Oto kilka jego wyczynów: jako jedyny zdobył w jednym meczu 100 pkt., w jednym z sezonów zdobył ponad 4 tys. pkt. 7 razy był królem strzelców NBA, 9 razy był wybranym do „piątki” najlepszych graczy, 4 razy okazał się najwartościowszym zawodnikiem rozgrywek, 11 razy za najlepiej zbierającego z tablic, w swojej karierze uzyskał wspaniałą średnią w jednym meczu: 30 zdobytych pkt.

Przyjadą, czy nie?

Od dziś do niedzieli w Krakowie miał się odbywać międzynarodowy turniej hokeja na lodzie. W imprezie obok Cracovii przewidywany był udział Chemika Nowopolock, zespołu z Mińska oraz Podhala. Drużyny z ZSRR miały przyjechać wczoraj, ale do godz. 23 nie otrzymaliśmy potwierdzenia, że są już w Krakowie. Być może zjawia się na lodowisku przy ul. Siedleckiego dopiero dziś. Dodajmy, że wraz z ekipą z Mińska mieli przyjechać trener Cracovii Safonow i dwaj zawodnicy klubu Agulin i Roszczin.

Program I dnia turnieju przewiduje mecze: Podhale — Chemik (godz. 16) i Cracovia — drużyna z Mińska (godz. 19). Czy jednak dojdą one do skutku? Miejmy nadzieję, że tak... (fil)

Dobra passa juniorów

Trwa dobra passa naszej drużyny w odbywających się w Oświęcimiu i Tychach hokejowych MŚ juniorów do lat 20 grupy „B”. Wczoraj Polska odniosła szóste, kolejne zwycięstwo. Tym razem pokonała Japonię 7:2 (2:2, 4:0, 1:0). „Biało-czerwoni” są oczywiście nadal liderami tabeli i wyprzedzają Niemcy i Francję.

Może skorzystasz?

Podgórskie TKKF (Podwawelski Dom Kultury przy ul. Komandorskiej 21) przyjmuje codziennie w godz. 16—20 (do 7 stycznia) zapisy do ligi szachowej dla niestowarzyszonych.

6 stycznia TKKF rozpocznie kursy doskonalenia nauki gry dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Będą się one odbywać w niedzielę w godzinach południowych. Zgłoszenia w godz. 9—15 przy ul. Piłsudskiego 30 (tel. 21-43-85 i 22-63-82).

Ile wygrałeś?

Oto wysokość wygranych w zakładach piłkarskich na dzień 29/30 grudnia: za „13” (35 trafnych rozgrywek) po ok. 4,1 mln zł, za „12” (944) po ok. 150 tys. zł, za „11” po ok. 12,5 tys. zł, za „10” po ok. 1,8 tys. zł.

Notowania walutowe

Firma Handlowa Łodzińscy



▲ KALWARYJSKA 25 i 36 (dawniej Pstrowskiego), dolary: 9350—9650, marki: 6500—6600.
▲ RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9300—9700, marki: 6350—6600, szylingi: 870—910.
▲ WIŚLNA 10, dolary: 9350—9650, marki: 6350—6600, franki fr.: 1800—1900.

▲ RYNEK KLEPARSKI 6, dolary: 9300—9650, marki: 6300—6600, szylingi: 880—920, funty: 17700—18300.
▲ SZEWSKA 15, dolary: 9400—9650, marki: 6350—6580, funty: 17700—18350.

Kantory Łodzińskich przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

▲ SŁAWKOWSKA 3 („Juventur”), dolary: 9400—9600, marki: 6300—6550, szylingi: 850—900.
▲ GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9400—9700, marki: 6400—6580.

▲ RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), dolary: 9400—9650, marki: 6400—6600.

▲ WIEŁOPOLE 3 („Wielopole”), czynny od 9 do 22, dolary: 9400—9600, marki: 6350—6500.

Ceny złota

▲ SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP. 20 dolarów: od 3,1 do 3,4 mln zł (w zależności od stanu i rodzaju monety), 10 dolarów: od 1,5 do 1,65 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram.

▲ FLORIAŃSKA 10. SKUP. Sztabka 100 gr. próby 0,999: 11,2 mln zł, złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, 20 dolarów: od 3,2 do 3,4 mln zł.

DO wynajęcia lokal na ciche zamieszkanie. Tel. 44-70-12.

C-090

SPRZEDAM Stara C-200 z nacząca kontenerową. Długosza 8, Kraków — 56-03-09.

D-016

KUPIĘ 123 p dwu-trzyletniego. Tel. 55-33-17.

D-014

PRACE budowlane, posadzki, tynki — wykona firma Tel. 33-61-36.

D-018

KIEROWCĘ zawodowego kat. C, murarzy, malarzy — zatrudni na stałe lub umowę zlecenie Spółka Pastan — Pol Kraków, ul. Wielicka 81 — tel. 55-07-71, (8-16).

D-025

ŁADE chłodniczą — kupię. 21-67-93.

g-422

ZATRUDNIĘ młodego sprzedawcę o miłej aparycji do sklepu ogólnospożywczego. — Tel. 21-67-93, piątek 18-20.

g-421

VIDEO Panasonic — kupię. — Tel. 55-33-05.

g-341

ZATRUDNIĘ pracownika fizycznego z prawem jazdy, stolarza. — Tel. 22-13-60, 9-15.

g-247

AGENCJA reklamowa zatrudni plastyków. Tel. 22-13-60, 9-15.

g-230

DO wynajęcia w centrum suchy magazyn z własną kotłownią, pomieszczeniami biurowymi windą towarową itp. Łącznie ok. 700 m². — Oferty 273 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

g-273

ADMINISTROWANIE kamienicy — zlecę. Oferty 274 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MERCEDESA 200 D. 1979, 37 mln — sprzedam. Tel. 82-05-28.

g-214

VW POLO, 1976 — sprzedam. — Tel. 55-25-03.

g-243

FIATA 131, 1980 — sprzedam. — Tel. 55-73-60.

g-244

128 P, 1990 — sprzedam. Tel. 34-51-25.

g-235

Ogłoszenia Ekspresowe

FLIZOWANIE — remonty. — 21-76-05, wieczorem. g-268

SPRZEDAM — Wartburga 1,3, combi, XI — 1990. 11-65-96. g-156

PANIA dochodząca do prowadzenia domu, natychmiast przyjmie. Oferty 93 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

EKSPEDIENTKĘ młodą — energiczną, z praktyką, do eleganckiego butik — przyjmę. Tel. 11-37-69, wieczorem. g-210

190 D, 2,5 — sprzedam. Stojalowskiego 19/30. g-86

VOLKSWAGEN — Passat — combi, 1984, po wypadku — tani sprzedam. Tel. 48-10-31, po 20. g-78

FLIZOWANIE — również naprawy. Hejrich, tel. 11-00-11. g-208

SPRZEDAM nowy silnik, most do Autosana. Tel. 66-33-46. g-202

SPRZEDAM frezarkę do drewna, piły diamentowe do granitu. 43-39-47. g-150

FORTEPIAN Grottrian — Steinweg, krótki — sprzedam. Tel. 22-14-99. g-141

MECHANIKA samochodowego, ew. osobę do przyuczenia w zawodzie mechanika — przyjmę. Kraków, ul. Baglińskiego 7, tel. 66-61-18. g-142

DZIAŁKĘ budowlaną (dużą) — okolicznościową — sprzedam. Oferty 274 „Prasa” Kraków, Krupnicza 3. X-594

SPRZEDAM FAX po rewelacyjnie niskich cenach. Tel. 37-50-73. g-160

POSZUKUJĘ mieszkania w Nowej Hucie. Tel. 43-37-48. C-096

SPRZEDAM wagę uchylną. 43-38-16, wieczorem. g-3

SPRZEDAM — 123 p, 1986. — Tel. 47-09-33. g-8

AUDI 100 GL-55, 1980. — Skala, tel. 241. g-18

WYKONAM kioski drewniane na zlecenie. Ul. Pstrowskiego 79/5 — wieczorem. D-008

UKŁADANIE — cyklinowanie — tel. 12-30-28. D-007

MALOWANIE, tapetowanie, Jurkiewicz — tel. 55-87-85. D-018

VOLVO 244 GLT, 1982 — okazanie sprzedam. Tel. 55-93-36. g-20

POLONIEZA 1987/1988 — kupię. Tel. 55-55-70. g-23

SZNAUCER średni — szczenię — sprzedam. Tel. 78-39-63. g-26

MONTAŻ domofonów z gwarancją. 47-11-26 (10-12). g-27

MALOWANIE, tapetowanie, wykładziny, roboty murarskie, posadzki, tynki, konserwacja dachów, ogrodzenia, zieleńce. Zadzwon 06-43-56, po południu. g-54

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania, trzypokojowego, z telefonem. Tel. 47-01-29. g-101

500 m² lub więcej — poszukiwane na hurtownie spożywczej. Konieczny telefon. Oferty: Tel. 24-78-16 w Warszawie. K-6699

SZPACHLE, tynki gipsowe, ścianki działowe — wykonamy. Tel. 78-20-27, (17-20). g-4875

PILNIE sprzedam Volkswagena 28 TD oraz kompletny silnik Mercedes 220 D — RFN. 78-33-38. g-49332

CRESC — hurtowo sprzedam. Tel. 76-26-00. g-49342

TRABANTA 601 Hyc — sprzedam. Tel. 11-23-59. g-49336

MERCEDESA 190 D, 1983, 90.000 km, po wypadku — (uszkodzony dach i drzwi) — tani sprzedam. Tel. 33-53-73 — wieczorem. g-48736

FIATA 126 FL, 1988 — sprzedam. — Tel. 66-26-57. g-49322

KIOSK — sprzedam. — Oferty 49320 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MERCEDESA 207 D, 1986 — sprzedam. Tel. 33-50-84. g-49315

MONTERA, monter — spawacza — zatrudnię. Kraków, Promienna 18, godz. 15. g-49314

ZABEZPIECZANIE drzwi, montaż zamków, okucia blachą, tapicerka. 12-45-36. g-49284

„KERBI” — montaż boazerii. — Tel. 66-19-75. g-49225

INTELEKTUALNA Pania do 35 lat, do opieki nad starszym panem. 55-14-68. g-49167

PEUGEOT 309, rok prod. 1989 — sprzedam lub zamienię na pokój z kuchnią, własnościowy, w Krakowie. Tel. 37-24-01. g-48749

DLA panów! Gimnastyka kształtująca sylwetkę i sprawność fizyczną. — Shownia, sauna, masaże. Tel. 33-25-79, (10-17). X-581

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. Tel. 66-85-71. g-48680

AGENCJA reklamowa „Herold”. Tel. 66-50-55. g-48679

SPRZEDAM nową lodówkę — tel. 12-56-02. sg-48238

PRZYJMĘ zlecenia na telefon: Tel. 34-08-57. sg-48244

KUCHARZY, kelnerki, garmażerki — przyjmę — tel. 22-37-27 w godz. 15-18. g-49247

Pogodowe anomalia

Wczoraj z wielu rejonów świata napływały doniesienia o anomaliach pogodowych, które były przyczyną wielu strat materialnych, a także ofiar w ludziach. Główną przyczyną były mrozy, śnieżyce oraz opady deszczu przekraczające wszelkie normy.

*

W środę wieczorem nad północną Anglią i Szkocją zaczął wiać silny huragan. Szybkość wiatru przekraczała 100 km/godz. Prognozy przewidują, że wiatr może osiągnąć nawet szybkość 120–130 km/godz. Huraganowi towarzyszą opady deszczu.

W tej sytuacji zniszczeniu uległo wiele linii elektrycznych, telekomunikacyjnych oraz sparaliżowany został ruch samochodowy. Wstrzymano również ruch promów na Kanale La Manche. Wiele miejscowości znalazło się pod wodą. Straż, policja i wojsko usuwają z dróg wyrwane z korzeniami drzewa. Są zabici i ranni, ale bilans będzie mógł być ogłoszony dopiero po ustaniu huraganu.

*

Niezwykle chłodna pogoda zapanowała w pierwszych dniach tego roku w Indiach, zwłaszcza w stanach północnych. Objęła również Delhi. W stolicy w Nowy Rok śniepek rządził do 3,5 st. C. Trzeba tu przypomnieć, że w Indiach nie ma centralnego ogrzewania, a setki tysięcy ludzi koczują na ulicach, lub mieszkają w lepiankach, często tylko o ścianach z kartonu. Szczególnie trudna jest sytuacja w stanach Kaszmir i Dżammu oraz Himacjal Pradesh. Tam temperatura spadała niemal do zera i wystąpiły obfite opady śniegu. Został sparaliżowany ruch kolejowy i drogowy. Występują braki w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły spożywcze. W niektórych rejonach, gdzie temperatura spadła do minus 6 st., zamożowano ofiary w ludziach. Z dotychczasowych danych wynika, że zmarło 6 osób, a wiele z odmrożeniami znalazło się w szpitalach.

*

Niezwykle obfite opady deszczu wystąpiły ostatniej doby w północno-wschodnich rejonach Meksyku. Szczególnie trudną sytuacją powstała w stanie Sinaloa. Rzeki, które wystąpiły z brzegów, zalały ponad 100 tys. ha pól uprawnych. Wzburzone wody zerwały dziesiątki kilometrów dróg i linii kolejowych. Ponad 20 tys. ludzi zostało bez dachu nad głową. Dwie osoby zginęły, a wiele jest rannych. Rząd zorganizował akcję pomocy wysyłając namioty, żywność i lekarstwa.

*

Nadal padają deszcze w Egipcie, o które modlono się w wyniku katastrofalnej suszy zagrażającej rolnictwu i hodowli. Są już mniej intensywne, niż w pierwszych dniach tego roku, ale nadal pod wodą znajduje się wiele miast i osiedli, zwłaszcza na Synaju, w Egipcie północnym i rejonach leżących nad Morzem Czerwonym. W wyniku opadów zginęło już 20 osób, a 50 jest rannych. Woda ustąpiła z lotnisk w Luksorze i Asuanie. Pozwoliło to ewakuować setki turystów zagranicznych, którzy przebywali w Egipcie z okazji świąt noworocznych.

33 ofiary wypadku

33 osoby poniosły śmierć w wyniku katastrofy drogowej, która wydarzyła się w środę koło wioski Herveo w prowincji Tolima, 230 km od stolicy Kolumbii, Bogoty. Autokar wypełniony pasażerami runął w 350-metrową przepaść, kiedy kierowca po rozwinięciu nadmiernej prędkości nie zdążył na czas dokonać zwrotu kierownicy na ostrym, górskim zakręcie. Wśród ofiar było wiele kobiet i dzieci. Agencje prasowe zwracają uwagę, że jest to już drugi tego rodzaju tragiczny wypadek samochodowy w Kolumbii. W ubiegłą niedzielę w północno-wschodniej części kraju autokar stoczył się w Andach w 100-metrową przepaść. Zginęło wówczas 14 pasażerów i kierowca pojazdu.

700 aresztowanych

Policja kubańska aresztowała ponad 700 uczących się w tym kraju Mozambickich, którzy uczestniczyli w ubiegłą niedzielę w rozruchach. Na kubańskiej Wyspie Młodości zgromadzonych jest około 3400 Mozambickich. W trakcie rozruchów jeden uczeń zginął, a 4 mozambickich nauczycieli zostało pobitych. Zrehabilitowani Mozambicki domagali się wypłacania im stypendiów w dolarach i zapewnienia dodatkowej odzieży. Władze mozambickie ostro potępiły rewoltę młodzieży. Minister zdrowia Mozambiku Leonardo Simso, który odwiedził Kubę w celu zbadań sprawy rozruchów, powiedział, że mimo tych zajęć Mozambik i Kuba chcą kontynuować współpracę w zakresie oświaty.

Zima i noc sprzyjają pożarom

W minionym roku Straż Pożarna interweniowała 95 087 razy. Jak poinformowano dziennikarza PAP w Komendzie Głównej Straży Pożarnej pożary stanowiły 55,6 proc. tych interwencji (52 866), 3,6 proc. to interwencje dotyczące tzw. ratownictwa technicznego (3461), fałszywe alarmy to 13,7 proc. interwencji (13 080), inne akcje — 27,1 proc. (25 760). Najczęściej palili się indywidualne gospodarstwa rolne (25,4 proc.), budynki mieszkalne (17,1 proc.) i lasy (13,7 proc.).

Zanotowano 493 duże pożary, 29 624 małe, 17 179 to pożary bez strat. W płomieniach zginęło 357 osób, w tym 28 dzieci i 10 strażaków. Rannych i oparzonych wskutek pożaru było 750 osób, w tym 99 strażaków.

Z danych KG Straży Pożarnej wynika, iż najczęściej pożarów wybucha zimą.

Najczęstszymi przyczynami powstawania pożarów są niedopałki, papierosy oraz niesprawne urządzenia elektryczne. Najwięcej pożarów wybucha nocą.

PRZETARGI

PZPH „Frutaroma” spółka z o.o. ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 8.01.1991 r. o godz. 12 na samochody:

- Mercedes 608D, nr rej. KKK22-28, rok prod. 1984, st. zużycia 55%, cena wywoławcza 48.000.000 zł
- Mercedes 608D, nr rej. KKK24-51, rok prod. 1982, st. zużycia 60%, cena wywoławcza 40.000.000 zł
- Nysa towos 522, nr rej. KKK22-29, rok prod. 1984, st. zużycia 70%, cena wywoławcza 10.000.000 zł
- Fiat 125p, nr rej. KKK83-18, rok prod. 1984, st. zużycia 50%, cena wywoławcza 15.000.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie P.Z.P.H. „Frutaroma” Kraków, ul. Szpitalna 36 w dniu 8.01.1991 roku, od godz. 8–10.

Pojazdy można oglądać w dniu 7.01.1991 r. w Zakładzie Produkcyjnym P.Z.P.H. „Frutaroma” Kraków-Luczanowice, ul. Glinik 95.

g-48199

HURTOWNIA FONOGRAFICZNA „KONART”

Kraków, ul. Kanonicza 11, tel. 21-47-12, 1830–22

oferuje szeroki wybór
kaset magnetofonowych

Ceny konkurencyjne. Dostawa do odbiorcy.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

„MOSTOSTAL”
Kraków

zatrudni

z-cę głównego księgowego
z uprawnieniami biegłego księgowego

Informacji udziela: Dział Zatrudnienia „Mostostali” Kraków,
30-969 Kraków, ul. Ujastek, tel. 44-51-44, wewn. 215 i 191.

Z głębokim ubolewaniem i żalem zawiadamiamy, że dnia 25 grudnia 1990 r. odszedł na zawsze

prof. dr hab. inż. arch. ERYK MOJ

profesor Wydziału Architektury i Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej, Generalny Projektant Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenów AGH, wielki inicjator rozbudowy i autor Zespołu Obiektów Dydaktycznych AGH.

W Zmarłym Uczelnia nasza traci wybitnego architekta i urbanistę, stałego konsultanta i Przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor i Senat
Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

Z bólem i żalem zawiadamiam, że dnia 29 grudnia 1990 roku opatrzony św. Sakramentami zmarł mój najukochańszy Mąż

ś. ↑ p.

mgr inż. JAN KRZEMIEN

ur. 13 III 1922 roku w Bieżanowie.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 7 stycznia o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

ŻONA Z RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 1990 roku w wieku 38 lat, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w Berlinie Zachodnim

ś. ↑ p.

mgr inż. STANISŁAW KUKLICZ

Msza św. i uroczystości pogrzebowe przy urnie z prochami odbędą się w poniedziałek 7 stycznia o godz. 13 na cmentarzu Salwatorskim.

Pogrzeźni w żałobie

ŻONA, SYN I CÓRKA

Zasmuceni nagłą śmiercią naszej nieodżałowanej Koleżanki

ś. ↑ p.

mgr DANUTY POLLESCH

łącząc się w bólu z tymi, którzy najboleśniej przeżyli Jej odejście, zawiadamiamy, że msza św. za spokój duszy Zmarłej odprowadzona zostanie w kolegiacie św. Anny w Krakowie w poniedziałek 7 stycznia 1991 roku o godz. 17.

Grono przyjaciół

z Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1990 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 63 lat

mgr JERZY DWORZAK

dyrektor ds. ekonomiczno-pracowniczych Elektrociepłowni Kraków-Lęg, zasłużony wieloletni pracownik energetyki.

Za swoją pracę został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia PL, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Energetyki”, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym żegnamy sumiennego Pracownika i prawego Człowieka.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 7 stycznia o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, Organizacje Związkowe
oraz załoga Elektrociepłowni

ś. ↑ p.

IRENA KNAP

nasza najukochańsza Żona, Matka i Babunia, przeżywszy 64 lata zmarła 31 grudnia 1990 roku.

Msza św. żałobna zostanie odprowadzona we wtorek 8 stycznia 1991 roku o godzinie 8 w kościele parafialnym św. Szczepana, po czym o godz. 13.30 nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w żałobie

MAŻ, SYN, SYNOWA I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1991 roku zasnęła w Panu najukochańsza Mamusia i Babcia

ś. ↑ p.

mgr STANISŁAWA KMICIKIEWICZ

urodzona w 1904 roku w Tamopoli, geograf, absolwentka Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 8 stycznia o godz. 11.40 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w głębokim smutku i żałobie

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA,
WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1990 r. zmarł nasz długoletni pracownik

lek. med. ADAM SZAFŁARSKI

wzorowy pracownik, życzliwy i oddany pacjentom.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd,
koleżanki i koledzy
z Lekarskiej Spółdzielni Pracy
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1991 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 59 lat

ś. ↑ p.

dr KAZIMIERZ DZIWIK

Starszy Kustosz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, długoletni, zasłużony kierownik Archiwum i Biblioteki, autor wielu prac naukowych z dziedziny historii.

Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek niezwykle prawy i szlachetny.

Dyrekcja
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka
oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1990 roku zmarła

MARIA SZYDA

MGR BIOLOGII I CHEMII

długoletnia nauczycielka Zespołu Szkół Łączności w Krakowie, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

W pamięci naszej zostanie jako Człowiek przyjazny i życzliwy. Przyjacieli młodzieży.

Pogrzeźni odbędzie się w sobotę, 5 stycznia, o godz. 12, na cmentarzu Podgórskim.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i młodzież
Zespołu Szkół Łączności

ś. ↑ p.

dr KAZIMIERZ DZIWIK

najdroższy Syn, Mąż i Ojciec, prawy i dobry Człowiek, opatrzony św. Sakramentami odszedł po ciężkiej chorobie dnia 2 stycznia 1991 roku.

Msza św. żałobna zostanie odprowadzona w kościele NSP Matki Kościoła, ul. Glogera 2 w piątek 4 stycznia o godz. 14, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny w Białym Prądniku, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA
I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1990 roku zmarł nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. ↑ p.

JERZY NEUMANN

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w sobotę 5 stycznia o godz. 7.30, w kościele św. Józefa (Rynek Podgórski).

Pogrzeźni odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 na cmentarzu w Prokocimiu.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1990 roku opatrzony św. Sakramentami odszedł od nas na zawsze

ś. ↑ p.

MARIAN NIZIOŁ

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek, Pradziadek i Wujek, były emerytowany pracownik przedsiębiorstwa budowlanego ZK i ZR i Huty im. T. Sendzimira.

Msza św. żałobna zostanie odprowadzona w kaplicy na cmentarzu w Grębałowie w sobotę 5 stycznia o godz. 11.45, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w żałobie

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, BRACIA,
SIOSTRY, WNUKI, PRAWNUKI
I RODZINA w kraju i za granicą

Za spokój duszy

śp. DANUTY POLLESCH

naszej najukochańszej Żony i Matki, zostanie odprowadzona msza św. żałobna w kościele św. Floriana w sobotę 5 stycznia o godz. 9.

MAŻ Z CÓRKAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 1990 roku opatrzona św. Sakramentami zmarła w wieku 34 lat

ś. ↑ p.

MARIA SZELAĞ

Z DOMU BLADY

Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w sobotę 5 stycznia o godz. 14 w kościele parafialnym w Skalbierzu, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Pogrzeźni w bólu i żalu

MAŻ, CÓRECZKI, RODZICE,
SIOSTRY I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1991 r. w 83. roku życia odszedł od nas ukochany Brat, Ojciec, Dziadek i Przyjaciel

ś. ↑ p.

MICHAŁ FRANZAK

uczestnik walk o Berlin, długoletni pracownik FOB „Artigraph”, wieloletni wiceprezes KS Prądnicki-Clepardia, odznaczony m. in. Medalem Wolności, za walki o Berlin, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeźni odbędzie się w sobotę 5 stycznia o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Białym Prądniku.

Msza św. żałobna zostanie odprowadzona w tym samym dniu o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Białym Prądniku.

Pogrzeźni w smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI,
MARYLA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1991 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie w wieku 76 lat

MARIA STAWIARCZYK

Z DOMU JONAK

nasza najdroższa Matka i Babunia, wdowa po Mieczysławie Stawiarczyku, cukierniku.

Pogrzeźni odbędzie się w poniedziałek 7 stycznia o godz. 11.40 na cmentarzu Rakowickim.

DZIECI I WNUKI

Pogrzeźni w ogromnym bólu zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1991 roku zasnął w Panu w 87. roku życia najdroższy Ojciec, Brat i Dziadek

ś. ↑ p.

JULIAN MUSIALIK

emerytowany pracownik Dyrekcji Pocht i Telegrafów, Człowiek niezwykle szlachetny i prawy.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 7 stycznia o godz. 14 na cmentarzu Podgórskim.

SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 grudnia 1990 r. zmarł

ś. ↑ p.

dr praw HENRYK FELIKS WERESZCZYŃSKI

długoletni pracownik Wytwórni Surowic i Szczeponek w Krakowie.

Msza św. żałobna w intencji Zmarłego zostanie odprowadzona w kościele św. Szczepana w poniedziałek 7 stycznia o godz. 8.

Pogrzeźni odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja i pracownicy

Wytwórni Surowic i Szczeponek

Z głębokim żalem zawiadamiamy o tragicznej śmierci naszej kochanej Koleżanki

MAŁGORZATY SZANDAR-WRÓBLEWSKIEJ

która pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Koleżanki i koledzy

z Wydziału Konserwacji Dziel Sztuki
ASP w Krakowie

Sklepy!

Hurtownicy!

KOMBINEZONY
NARCIARSKIE1- i 2-częściowe
firmy O'NEILL

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

polecą

PPH „DITKOM”

Warszawa, ul. Soczi 6, tel.
642-42-41, kier. 0-2 lub Kra-
ków, al. Kasztanowa 61.
g-48550

PRACA

DUŻY sklep konfekcyjno-galanteryj-
ny (Grodzka) przyjmie ekspedientki o
miejscu aparycji. Tel. 66-00-88, wewn.
437.ZATRUDNIĘ manicurzystkę - ped-
icuryzistkę Zakład fryzjerski - Kra-
ków, ul. Starowińska 22, tel. 21-20-47.KASJERKA walutowa poszukuje pra-
cy (praktyka). Tel. 11-28-86, wieczor-
em.

NAUKA

NAUKA obsługi IBM PC programo-
wania - najtaniej. 22-20-11, wewn. 226NAUCZyciel udziela lekcji angiel-
skiego dzieciom i młodzieży (u uc-
nia). 55-01-06 (19-20.30).

NIEMIECKI - 22-78-70.

KUPNO

MEBLE, antyki, starocie. - Tarnów,
tel. 20-12-18. ta-39249NOWO powstający sklep poszukuje:
dostawców: obuwia, galanterii skó-
rzanej, materiałów, firanek, ręczni-
ków, obrusów. Tel. 12-13-72.

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGEN Passat combi. „D”
1386 - sprzedam. Tel. 43-30-66.„WARSZAWA” 1973 - sprzedam. Tel.
11-17-55.STOŁ masarski - sprzedam. Telefon
37-04-29. g-31SPRZEDAM wózek głęboki i sporto-
wy, rowerek, piec akumulacyjny. Tel.
33-35-68. sg-48239PASSAT diesel 1982, Opel Rekord die-
sel 1986. Tuchów, tel. 65-52. ta-59233SPRZEDAM Jelcza ciągnik plus na-
czepa samowyladowcza oraz Stara 29.
Ceny do uzgodnienia. - Władomoc: 55-56-68. g-47527SPRZEDAM piłę benzynową. - Tel.
43-02-61. g-48355ATRAKCYJNA suknie ślubną -
sprzedam. Tel. 37-51-12. g-48330DACIE 1300 - 1981, Syrenę Bosto-
stan bardzo dobry, 1979, - sprze-
dam. Tel. 37-68-59.FIAT 126 p, odbiór Polmozbyt. Tel.
11-57-03. g-49059MAZDA 626 GLX, po wypadku.
Krupnicza 7/9. X-502

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- Elektroników
- sekreterkę
- gl. księgową(ego)
- montażystę offse-
towego

zatrudni od zaraz

FIRMA

FONOGRAFICZNA

Pożądana znajomość języ-
ków obcych. Gwarantujemy
ciekawą, dobrą płatną pra-
cę.

KRAKÓW

Tel. 12-23-23

g-33

PILNIE KUPIĘ

lokal sklepowy
w dobrym punkcie
handlowym

Tel. 12-36-35, po 20

g-36

OBNIŻKA CEN

telewizorów
kolorowych

prod polskiej

U NAS TANIEJ

o 300 000-600.000 zł

Tel. 47-39-93

LOKALE

WYNAJME mieszkanie spółce lub cu-
dzolcemowl. Tel. 22-95-03.BATREX - wynajmowanie. Telefon
22-11-96. gk-98101POMIESZCZENIA 150-250 m² z te-
lefonem na hurtownię poszukuje. -
Tel. 33-45-08 (3-16), 37-62-70 dom.
X-568, 567MIESZKANIE M-3-4 kupię. - Tel.
11-40-58. g-49077ZDECYDOWANIE wynajmę mały lo-
kal nadający się na sklep, możliwie
w centrum. Tel. 11-00-02. g-47325MIESZKANIE, 28 m², Leżajsk, zamie-
nie na Kraków lub sprzedam. Kra-
ków, tel. 11-17-55.

NIERUCHOMOŚCI

„JURYSTA” - pośrednictwo - tel.
66-49-99 w. 197 (12-15)SPRZEDAM uzbrojoną działkę budo-
wlaną w Jaworznie. Tel. Kraków
37-85-82. g-47498

USŁUGI

PARKIETY układa, cyklinuje, lakie-
ruje. Tel. 56-55-13.MALOWANIE, tapetowanie, tynkowa-
nie, lastriko. 44-42-08, 44-60-45.BOAZERIA z montażem. 44-42-08,
44-60-45. g-47715EKSPRESOWO zabezpieczę drzwi
przed włamaniem z komfortowym
obiciem, montaż zamków, drzwi har-
monijkowych „ROMEX” KZU Reno
wacza tel. 56-02-78 37-59-07 ul War-
neńczyka 7. Prowadzimy również
sprzedaż oraz komis RTV. d-2374ZABEZPIECZENIE drzwi przed wła-
maniem, tapicerowanie drzwi, montaż
zamków, drzwi harmonijkowych, po-
leca Iliński, ul. Długa 65, tel. 55-64-54
(prowadzimy również sprzedaż).ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi
- „Tempo”, 22-54-30.PRODUKCJA drzwi harmonijkowych
drewnanych. Informacje: tel. 55-17-90330.000 montaż drzwi harmonijkowych
drewnanych. Tel. 55-17-90 (8-16).UKŁADANIE, cyklinowanie - Flak,
tel. 21-94-28. g-48507CYKLINUJE, lakieruje, woskuje
parkiety, odnawia deski podłogowe
Szafran, tel. 22-36-57.MONTAŻ boazerii, pawlacy, szaf
wnęzkowych, boazerii tekstylnej oraz
wystroj wnętrza sklepowych. - Tel.
43-05-84. D-2414PROJEKTY architektoniczne, wne-
trzarskie, reklamy. Tel. 33-34-43.„ELBOX” - przestrajanie telewizor-
ów na Secam-Pal w domu Klienta.
66-11-56, (9-14). g-48054MALOWANIE - tapetowanie. - Tel.
33-23-79. g-48853VIDEOFILMOWANIE. Tel. 33-29-92.
g-49194NAPRAWA lodówek. Tel. 21-95-30.
g-49195SZTANDARY haftuję. Matura, Kra-
ków, Gersona 10a/37.PRZESTRAJANIE telewizorów, wyj-
ścia video, regeneracja kineskopów
- ALDABI, tel. 56-15-26. g-47832MONTAŻ zamków, tapicerka, zabez-
pieczanie drzwi. Tel. 21-12-17. g-98920

VIDEOFILMOWANIE - 11-34-97.

„RIMEX” - montaż alarmów mies-
zkaniowych, videodomofonów. Auto-
ryzacja. Tel. 33-76-44. g-4684ELVID - przestrajanie OTVC na Se-
cam-Pal, wyjście Audio - Video
u Klienta. Tel. 66-83-65, (9-18). g-33/JNIEMCY - regularne przejazdy luks-
usowym autokarem marki „Neoplan”
- bar. lodówka, WC. 30 proc. zniżki
dla młodzieży i studentów. Giessen,
Frankfurt, Mannheim, Stuttgart
- „POLENREISEN” Kraków, ul. Ba-
łotego 2, tel. 34-23-77, (10-17 lub
32-87-47, wieczorem.OKAPY, tancerki, zamki, domofony.
44-42-08, 44-60-45.

RÓŻNE

BIURO Podróży „Limar” - przeja-
zdy do ponad 25 miast Niemiec, su-
perkomfortowe niemieckie autoka-
ry z WC, lodówka, video itp. Ceny
konkurencyjne oraz najwyższy świa-
towy komfort podróży. Ubez-
pieczenia „Westa”. - Tel. 21-97-47,
21-97-19, ul. Sienna 14, w godz. 8-18,
sobota 9-14. g-46778PRZYJMĘ dzieci na ferie. Rbaka,
779-20. g-49079IMPORTERÓW wiózek poszukuje.
Tel. 37-91-10. g-49060MALOWANIE, tapetowanie. 33-40-37.
g-49371UKŁADANIE, cyklinowanie parkie-
tów, lnz. Wytrwa, tel. 12-90-65. g-49069PRZYJMUJEMY do sprzedaży komiso-
wej wyroby ze złota, kamieni szła-
chetnych, monet, sztabki. Prowa-
dzimy również skup w tym zakre-
sie. Firma Łódzka, Wiśna 10,
Zwierzyniecka 10. g-48824SPRZĘT fotograficzny i elektroni-
czny oferuje oraz przyjmuje w ko-
mis: Firma Łódzka, Zwierzyniec-
ka 10. g-48823BARDZO łatwe i opłacalne chłup-
nictwo. Koperta zwrotna. - Oferty
47785 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RESTAURACJA „LESNA”

Las Wolski - Polana Lea, tel. 22-20-11/291

ZAPRASZA CODZIENNIE W GODZINACH OD 10 DO 22

polecając:

- ▲ wysokiej jakości śniadania, obiady, kolacje
- ▲ organizuje żywienie wycieczek krajowych i zagranicznych z uwzględnieniem potraw narodowych
- ▲ przyjęcia weselne, okolicznościowe, bankiety itp.

ZAPEWNIAMY MIŁĄ I SPRAWNĄ OBSŁUGĘ

Dojazd autobusem MPK nr 134 - przystanek przy hotelu
„Cracovia”.

UWAGA!!!

SKLEPY!!!

HURTOWNIE!!!

FIRMA HANDLOWA

polecą

- ponad 20 rodzajów gum do łucia
- lizaki i drażetki owocowe

Kraków, ul. Zielna 60, tel. 66-03-27, 66-60-21

w godz. 9-15

oraz informacje wieczorem tel. 55-72-79, 55-31-76

WSZYSTKIE TOWARY Z ATESTEM SANEPIDU

Langart

Intensywne
kursy języków

- angielskiego
- niemieckiego
- francuskiego
- włoskiego
- szwedzkiego

ZAPRASZAMY!

Kraków, ul. B. Prusa 28
tel. 22-26-65, godz. 11-17

- Budujesz dom

- remontujesz mieszkanie,
sklep
- szukasz tanich dobrych
wykonawców

zadzwoń

„GUMIX”

tel. 66-80-22, wewn. 167, 267

UWAGA!

Dla dorosłych i młodzieży
amatorów-miłośników i przy-
szłych studentów szkół pla-
stycznych

lekcje

konsultacje

z zagadnień:

- rysunku
- malarstwa
- literatury

MAREK KURDZIEL

ul. Traugutta 16a/7
wiadomość po 17

CALLANETICS

gimnastyka dla ciebie

Tel. 56-07-22 (14-21)

g-49047

HERBATA

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

„BUDIMEX” Kraków Sp. z o.o.

Budimex-Kraków, Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością,
to firma z dużą tradycją w zakresie: Eksport-Import, roboty
krajowe, konsulting.Jeśli jesteś producentem, a nie wiesz jak swój produkt sprze-
dać za granicą, zgłoś się niezwłocznie do nasDORADZTWO ORAZ POMOC FORMALNO-PRAWNĄ
MASZ ZAPEWNIONĄ.

UWAGA inwestorzy zagraniczni!

Pośredniczymy w nawiązaniu kontaktów oraz załatwieniu
formalności dla inwestorów zagranicznych na polskim rynku.Problem inwestora zagranicznego po podpisaniu porozumienia
staje się naszym problemem!Prowadzimy roboty ogólnobudowlane, sanitarne, elektryczne
i inżynierskie. Uczestniczymy w opracowaniu dokumentacji
technicznej.Produkcujemy materiały budowlane. Pośredniczymy w handlu
hurtowym i sprzedaży detalicznej.Mamy możliwość świadczyć usługi w zakresie transportu to-
warowego i osobowego w relacjach krajowych i zagranicznych.
Pośredniczymy w załatwianiu spraw paszportowych i wizowych.

NIE CZEKAJ, ZGŁOŚ SIĘ DO NAS.

BUDIMEX-KRAKÓW Sp. z o.o.

Kraków, ul. Salwatorska 14, tel. 22-74-65, 22-81-26, telex 322613,
telefax 22-81-26.

CONTRAVEX

w nowo otwartym sklepie
ul. Starowińska 71, tel. 21-74-27

oferuje

CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodów produkcji zachodniej

- sprzedaż detaliczna i hurtowa
- sprzedaż części sprawdzanych na indywidualne zamówienie
w krótkim terminie

Zapraszamy 10-18, soboty 9-14



OKAZJA DLA HURTOWNI!

ATRAKCYJNE, TANIE

- ▲ dywany i wykładziny
- ▲ tkaniny wełniane i futerkowe
- ▲ wyroby z dzianin
z importu

oferuje

BHZ „BEFAMA”

ul. Powstańców Śl. 6, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 214-83, 214-84,
tlix 35333, fax 212-93.

L-bud

PRZEDSIĘBIORSTWO

REMONTOWO-BUDOWLANE

31-159 Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-97-84,
telex 0325511, telefax 333305

- ▲ roboty inwestycyjne i remontowe w generalnym wykonaw-
stwie i podwykonawstwie
- ▲ osuszanie budynków metodą iniekcji krystalicznej
- ▲ instalacje wod.-kan., gaz, c.o.
- ▲ instalacje elektryczne
- ▲ roboty kamieniarskie i sztukatorskie

Zakład dysponuje najwyższej kwalifikowaną kadrą techniczną.

Informacji udziela biuro przedsiębiorstwa w godz. 7.30-17.

g-45007



audio video

proponuje

UNIVEX

firma handlowa z wieloletnim doświadczeniem

KRAKÓW, ul. Wrocławska 37a
KRAKÓW, ul. Wybickiego 4H „Gigant”
KRAKÓW-NOWA HUTA, os. Niepodległości 3
KRAKÓW, ul. Stradom 12 (TO TU)
KRAKÓW, al. Kijowska 11 (AKCENT)
KRAKÓW, ul. Szczepańska 7, I p., tel. 21-82-97
TARNÓW, ul. Mościckiego 22
NOWY TARG, ul. Kazimierza Wielkiego 4
NOWY SĄCZ, ul. Grodzka 11
BOCHNIA, ul. Rzeźnicka 8a
BRZESKO, ul. Obrońców Stalingradu 15
CHRZANÓW, ul. Ogrodowa 1
OLKUSZ, ul. Górnicza 1



„DZIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiśna 2 (w likwidacji). ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p., TELEFONY: centrala 22-75-88, Redaktor Naczelny: Czesław T. Niemczyński. Telefony Redakcji: Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17.11-16.77); Dział Miejski 22-87-23; Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21 45 72 (od godz. 18.11-91.11); Redakcja Nocna 11-15-22. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 204-49; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiśna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Rozprawy Prasowej i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

Zapiski KINOMANA „BRAZIL”

Błoby nieźle przypomnieć sobie przy tej okazji film „Jabberwocky”. Wyświetlano go u nas już jedenastkę lat temu i pisaniem o nim bez przekonania, co nie specjalnie nie znaczy, bo miał też nagrody i swoich zwolenników. Mnie się jednak nie podobał, nie trafił mi do smaku — poza wizualną wspaniałością — ani jego brzydki naturalizm, ani surrealistyczny humor. Była to ekranowa wariacja wokół głównego motywu tematycznego — walki ze smokiem — z wiersza, który parodiował epickie, średniowieczne poematy rycerskie, a pochodził z drugiej części książki Lewisa Carrolla „Aliceja w krainie czarów”. Sama Alicja rzuciła po jego lekturze uwagę: „Wydaje się bardzo ładne ale trochę trudno to zrozumieć”.



Przypominam tamten obraz ze względu na osobę reżysera Terry'ego Gilliama, który wtedy debiutował samodzielną pracą w kinie, a teraz zrealizował „Brazil”. Zaczynał karierę jako rysownik komiksów, potem związał się ze słynnym zespołem komików telewizyjnych Monty Python Flying Circus i był współtwórcą jego stylu, charakteryzującego się groteskowym, często okrutnym żartem. Amerykanin w kinie brytyjskim, scenarzysta, aktor, projektant dekoracji, wreszcie reżyser, na którego warsztat, twórczość i obecny film składają się te wszystkie elementy, jakie wymieniałem wyżej z jego artystycznego życiorysu. Dodam jeszcze, jeśli wolno, dla jasności, że za takim akurat cechami nie przepadam...

Tytuł filmu pochodzi od głosego w latach trzydziestych przeboju Xaviera Cugata. Dlaczego? — nie wiem. Cugat, amerykański kompozytor pochodzenia hiszpańskiego, który ustawił się przede wszystkim dzięki swej orkiestrze, wyspecjalizowanej w muzyce podziemnowoamerykańskiej oraz własnymi utworami, zwłaszcza w rytmie rumb — miał co prawda kontakty z kinem, był nawet producentem, a także wystąpił w kilku filmach, ale to jeszcze nie tłumaczy użycia jego szlagieru jako ilustracji muzycznej w sekwencjach sennych „Brazil”. „Chciałem położyć w tym filmie Kafkę z sambą” — powiedział reżyser Gilliam, nie wiadomo jednak, dlaczego uparł się właśnie przy tym. I nie jest to jedyna rzecz, jaką „trochę” trudno zrozumieć w jego dziele.

Z Kafki wzięta została zbiorowatyzowana machina społeczna,

w którą uwikłana zostaje Bogu ducha winna jednostka, bezradna, bo ubezwłasnowolniona i poddana przemocy. Reszta filmu „leci Orwellem”, z którego wizji pochodzi departament gromadzenia informacji i nieludzkie, automatyzowane urządzenia, śledzące i kontrolujące obywateli. Przy czym według hasła reklamowych, jest to „Orwell na wesoło!”, „Totalitaryzm w krzywym zwierciadle!”, a więc „śmiej się z totalitaryzmu”. Być może to przeczuwanie, ale nie potrafię, mimo wielu zabawnych tu pomysłków. Beznadziejny i przynębiający obraz zniewolonej zbiorowości bliższy jest temu, co czytamy jeszcze „w kościach” z czasów, gdy samo nazwisko Orwella wykreślało nam z tekstu.

Gigantyczny jest rozmach inscenizacji, w ślad za czym idzie uroda zdjęć Rogera Pratta, które zdolne są ośnić i zapierać dech z wrażenia, robione z dużej wysokości. I niepomahomana jest fantazja realizatora, który z całkowitą swobodą — żeby nie powiedzieć: bezceremonialnością, miesza ze sobą — zacierając wszelkie kontury — fragmenty tragiczne i komediowe, fikcję naukową i partie oniryczne (sen jako ucieczka i obrona przed rzeczywistością, która wdziera się jednak także do snu). Uskrzydłony heros z mieczem w dłoni i dziewczyna w tiulach, chińska maska i komputery, grupa terrorystów i służby specjalnie powołane do „prania mózgów”, seria eksplodujących bomb, a nawet pastisz sekwencji na schodach odeskich (to już trzeci ostatnio — po „Nietykalnych”, „Deja vu” i nowym filmie Rybczyńskiego).

Ow rozmach wzięty został jakby ponad miarę fabuły. Nie ma ona wyraźnej linii treściowej, która wiązałaby ze sobą poszczególne epizody i skupiała naszą uwagę, rozpraszana tysiącem rozmaitości z różnych konwencji. Faktura tego filmu jest bogata, brakuje tu jednak spójności — odnosi się wrażenie składanki osobnych elementów, rozmieszczonych w ekranowej przestrzeni, które funkcjonują same dla siebie. Jak w literaturze neoawangardowej konstrukcje werbalne prowadzą do degradacji anegdoty, tak tu zdaje się górować maniera komiksu, sprawiająca, że przedstawiana „rzeczywistość” przestaje być prawdomocna. Gubimy się w niej pośród znaków zapytania i „migotliwości” znaczeń...

Podobno jednak jest to jeden z niezwyklejszych filmów w historii kina. Reklamuje się go jako film Roberta De Niro — niesłusznie, bo więcej do zagrania ma tam Jonathan Pryce jako Sam, a De Niro tylko trzykrotnie wchodzi na ekran. Nie do rozpoznanie — nie dlatego, że to istny „kameleon hollywoodzki”, ale dlatego, że go prawie nie widać spod kominarki i stroju instalatora. — Rola, która chce zagrać — mówił aktor w Warszawie — nie musi być wielka, ani pierwszoplanowa. Bardzo często właśnie te drugorzędne są ważne i trudne. Czasami najważniejsza jest dla mnie jedna scena i ze względu na nią przyjmuję propozycję. Tak było z filmem „Brazil”. Trzeba pamiętać, że każdy film wymaga wiele wysiłku — i dobrego, i złego.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PRZEKRÓJ

Pierwsi goście pojawiają się w warszawskim hotelu „Bristol” jesienią 1992 roku. Hotel powrócił do dawnej świetności i dołączył do 5-gwiazdkowych hoteli „Victoria” i „Mariott”. Kogo będzie stać na pokój w „Bristolu”? Według dzisiejszych prognoz doba może kosztować tam ponad 200 dolarów. Wiernie odtworzone zostaną te części hotelu, które znaj-

Co piszą inni?

dują się pod szczególną ochroną konserwatora zabytków. Przywróci się apartament Paderewskiego, cały budynek otrzyma klimatyzację, restaurację, bary, sale konferencyjne, saunę i basen. O historii jednego z większych hoteli warszawskich i planach jego zagospodarowania przeczytamy w artykule Ludwika Arendta Jak za dwunastych lat.

Ponadto godne polecenia są wypowiedzi różnych osobistości na temat tego co nas czeka w tym roku: Prognozy, nadzieje, obawy... I jak zwykły tradycyjny, coroczny rzymski horoskop Van Wooda: Co czeka Polskę, Lecha Wałęsę, świat, ciebie...

TYGODNIK POWSZECHNY

Dopiero przyszłość ustali, czy dzień 22 grudnia 1990 roku był naprawdę narodzinami III Rzeczypospolitej. Dziś ową datę graniczną można jeszcze przesunąć bądź w tył (do objęcia rządów przez pierwszego niekomunistycznego premiera) bądź w przód (do wolnych wyborów parlamentarnych). Jakkolwiek by jednak było, połączenie dwóch ośrodków polskiej władzy prezydenckiej — realnej, wyłonionej w kraju w wyniku wyborów powszechnych oraz symbolicznej, przechowywanej przez pół wieku na emigracji — jest naprawdę wartością nie do przecenienia, osiągnięciem wyjątkowym w całej historii Polski. W ciekawym artykule Dzień trzech prezydentów Andrzej Romanowski pisze o ostatnich wydarzeniach związanych z objęciem przez Lecha Wałęsę urzędu prezydenta, wspominając jednocześnie o roli jaką spełnili — każdy w innych warunkach — prezydent Ryszard Kaczorowski i prezydent Wojciech Jaruzelski.

Ponadto tygodnik publikuje w całości oredzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Pokoju — Poszanowanie sumienia każdego człowieka — warunkiem pokoju.

inspiracje

Ostatni numer tego miesięcznika społeczno-kulturalnego poświęcony jest w dużej mierze kulturze na wsi. Na szczególną uwagę zasługuje materiał Jerzego Kani Czy powrócić pod lipę? w którym mowa jest o znanym Uniwersytecie Ludowym w Gaci Przeworskiej. Wojna i tragiczne losy tego uniwersytetu nie pozwoliły — jego twórcy Ignacemu Solarzowi — zrealizować swego

ideału. Hitlerowcy zastrzelili Solarza, a stalinowcy chcieli wdeptać w ziemię uniwersytet z jego ideą i programem. Na Gackiej Górze zamieszkał po prostu sekretarz komitetu PZPR. Zaczął od palenia akt i zbiorów ogromnej biblioteki uniwersyteckiej. To co jeszcze ocalało zawdzięczało należy niektórym ludziom, a szczególnie mieszkańcom tej wsi Tadeuszowi Bembenowi, który już niejednemu ratował zbiory tej oświatowej placówki.

ODRA

„Wojna z Saddamem Husajnem jest niestety konieczna. Trzeba go zniszczyć jeśli nie embargiem i blokadą to orężem, zdusić ogień, grożąc pożogą światu. Trzeba odeprzeć kontratak Południa przeciw Północy. Tu chodzi o byt, o przetrwanie wartości nie tylko europejskich — nawet jeśli racje moralne są podzielone...” — dowodzi w głęboko umotywowanym artykule, znawca problematyki bliskowschodniej Wojciech Giełżyński w najnowszym numerze ODRY.

Ponadto początek bestsellera o Wschodzie wybitnego fizyka S. Hawkinga Krótka historia czasu oraz rozmowy z W. Lutosławskim i J. Merkelem.

Literatura na Świecie

Ostatni numer LITERATURY NA ŚWIECIE poświęcony jest prawie w całości literaturze i poezji jugosłowiańskiej. Swoje utwory zamieszczają pisarze i poeci serbscy, chorwaccy, macedońscy i słoweńscy, a m. in.: Dobrica Ćosić, Stjen Čuić, Vlado Gotovac, Drago Jancar, Edvard Kocbek, Blaže Koneski, Miodrag Pavlović, Vlada Urošević.

Przegląd Techniczny

Jeszcze do niedawna urbanizację łączono z masowymi migracjami ludności wiejskiej do miast oraz z istnieniem głębokich i trwałych różnic między społecznościami wiejskimi i miejskimi. Te formy urbanizacji ulegają jednak zasadniczym zmianom, szczególnie w krajach wysoko uprzemysłowionych. Np. w USA coraz mniejsze znaczenie ma tradycyjny podział na miasto i wieś. Ustąpił on miejsca podziałowi na okrogi metropolitalne i obszary wokół metropolii. W świadomości przeciętnego Amerykanina głęboko zakorzenione jest przekonanie, że najlepszy jest wielki model życia. O problemach współczesnej i przyszłej urbanizacji przeczytamy w artykule Miasta epoki postindustrialnej.

Ponadto we wstępnym artykule redakcja przypomina swoim czytelnikom, że PRZEGŁĄD TECHNICZNY liczy już 125 lat i jest najstarszym polskim piśmie technicznym. (J-n)

Kręcąc przełącznikiem TV

Pancerni przy klawesynie

Historia wciąż lubi pisać figle i to jest jej niewątpliwą zaletą. Czy mógł ktoś przypuszczać przed laty, że dwaj wybitni „pancerni”, którzy — zgodnie z życzeniem Janusza Przymanowskiego pędzili Niemców od Lenino do Berlina, robili z przeciwników mało roznamiętnionych niedoradów, zasiadając kiedyś do klawesyna jako dwaj słynni Saksończycy? A tak się właśnie stało dzięki Kazimierzowi Kutowskiemu, który Romanowi Wilhelmowi i Januszowi Gajosowi powierzył z sztuce „Kołacja na cztery ręce” rolę Haendla i Bacha. Paul Barz opisał rzecz nigdy nie istniejącą w rzeczywistości, lecz chyba udało mu się stworzyć przy pomocy osobowości obu mistrzów baroku atrakcyjne widowisko.

Gajos i Wilhelm jeszcze raz pokazali, jak bardzo wydoszli od czasów gromienia na małym ekranie przeciwnika w hitlerowskim mundurze. I tak właśnie bywa — jedni pną się po aktorskiej drabinie widząc w tym cel najwłaściwszy, inni rezygnują z występów na scenie zamieniając słowa Szekspira, Dostojewskiego, Mickiewicza na własne, a teatr prawdziwy — na polityczny. Coś mi się wydaje, że Gajos, Wilhelm i im podobni zrobili lepiej, ale w gruncie rzeczy to nie moja sprawa. Jakże kto wygłasza teraz monologi — każdy sam ocenić może. Najlepiej się do tego nie mieszać. Dla porządku dodam, że cennym partnerem obu bohaterów był w tym widowisku Jerzy Trela, który — zdaje się — swe polityczne zaangażowanie już wcześniej zakończył.

Przyznam, że znacznie więcej spodziewałem się po noworocznej szopce. Przedstawiono ją zaraz po północy i mógł ten kabarecik wzbudzić się chyba znacznie wyżej. Najmocniejszą stroną szopki były z pewnością kukiełki autorstwa Jacka Frankowskiego. Oczywiście w porównaniu z poprzednimi tego rodzaju widowiskami przygotowywanymi — jeśli dobrze pamiętam — przez Klejnego i Fillera ocenić trzeba rymowanki z politykami w tle pozytywnie. Przypomnę jednak, że dawniej satyra częściej komuś schlebiała niż go szczypała.

Tegoroczna szopka także przypinała głównie tatki zespołowi schodzącemu z politycznej sceny, zaś wdrapujący się na nią potrakowani zostali raczej łagodnie. Ten sposób praktykowania satyry mniej mi odpowiada. Uwielbiam sztyderstwa, ale skierowane w stronę, która ma jeszcze się skontrować. To zaśada musi chyba jeszcze poczekać, zanim znacznie obowiązuje.

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Trąby



Tomkowicz

HERB TRĄBY — w białym lub srebrnym polu trąby znajdują się trzy czarne trąby. Nad hełmem w koronie pięć piór strusich lub dwie trąby myśliwskie zakrzywione do góry. Labry w kolorze błękitnym od spodu złote.

Herbem tym pieczętował się Mikołaj Trąba, arcybiskup halicki, później gnieźnieński, dla cnot kapłańskich szanowany wielce przez Władysława Jagiełłę. Wysłany jako legat do Stolicy Apostolskiej w drodze został „przejęty od Wilhelma arcyksięcia, ponieważ czterolatniemu niewole, z której wyszedłszy towarzyszył królówi swemu na wojnę krzyżacką, dostawszy nań chorągiew własnych ludzi. Zasiadając następnie na Koncyljum Konstancyjskim popisał się tam chwałą narodu polskiego, wyjednawszy sobie i sukcesorom swoim tytuł prymasa. Bieg życia dokonał w roku 1422”. Herbem tym pieczętują się: Brzeziński, Dawidowiczowie, Dowgiełtowie, Dyakowscy, Dziwiałtowskcy, Iwaszkiewiczowie, Jaszczółdowie, a z odmian w której polu między trąbami są róże, Kumo-

rowscy, Otwinowscy, Radziwiłłowie, Rozwadowsky, Rudomirowie, a z odmianą gdzie pole jest błękitne a w klejnocie są dwi skrzydła orle i trzy trąbki między nimi Sosniacy, Tokarzewscy, Wojnowie i inni.

HERB TOMKOWICZ — w złonym polu tarczy znajduje się nity ława o trzech nogach z których środkowa jest krótsza im gałkę w dół. Nad hełmem w koronie umieszczone są trzy strusie pióra. Labry zielone od spodu srebrne.

Zbięgnię Leszczyc opisuje ry sunek herbu jako srebrną białą o trzech odnogach, z których środkowa oparta jest na kul. Jest to herb własny rodu Tomkowiczów z powiatu orszańskiego, gdzie dziedziczyli majątek. Od kogo i kiedy nadany heraldyce nie piszą. Jedną z gałęzi Tomkowiczów używała przysłowa „Cielecki”. Istniała też rodu na Tomkowiczów w powiecie wrogodzkiem, lecz ci pieczętowali się herbem „Przyjacieł” (serce ludzkie na misie strzałą przebite).

BEATA Cwiklińska

KONKURENCYJNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Od pewnego czasu — a ściślej mówiąc, od mniej więcej dwóch lat — mamy przypływ nowych fal. Można wprawdzie twierdzić, że u nas „nowe” nie jest niczym nowym, bo cyklicznie co jakiś czas SZŁO NOWE, ale ponieważ albo szybko wracało „stare”, albo też „nowe” błyskawicznie się starzało, żyliśmy sobie wedle stabilnych reguł. Na pytanie: co słychać? — można było z czystym sumieniem odpowiadać: po staremu! — niezależnie od tego, w jakiej fazie znajdowała się kolejna odnowa.

W indywidualnych losach zmiany bywały oczywiście wielkie, a nawet zasadnicze. Ktoś tam nagle spadał ze szczytów na fotel ambasadora w Mongolii; ktoś inny wyskakiwał nie wiadomo skąd aż do Polibitury, „ludzie Michasia” zastępowali „ludzi Franusiu” (albo na odwróty) ale reguły gry i zasady postępowania pozostawały niezmiennie, niezależnie od zmieniających się układów personalnych.

Obecne zmiany i przekształcenia mają zupełnie inny charakter. I to nie tylko dlatego iż zmienił się ustrój, iż zmieniły się kryteria ocen i hierarchie ważności, że kraj ma nowego prezydenta wybranego wedle zupełnie nowych, nigdy dotąd w Polsce nie stosowanych zasad, a wkrótce będziemy mieć także nowy (lub przynajmniej odnowiony) rząd, itd., itp. Najważniejsze jest to, że przypływ nowości, który nas od pewnego czasu zalewa, niesie ze sobą całkowitą zmianę reguł życia i współżycia, czyli tzw. stosunków międzyludzkich.

Kto chce robić karierę (a większość ludzi na ogół chce — w takiej czy innej formie) musi wiedzieć, że to już inne czasy, że nie wystarczy przeorientować się z Michasia na Franusia, przestać chodzić na wódkę z X-em, a zacząć z Y-kiem. Myli się też głęboko ten, kto uważa, iż dobry kumpel z komitetu obywatelskiego, to to samo, co dawniej taki kumpel w komitecie partyj-

BRUNO MIECUGOW

Zmiana mentalności

Nym, do chociaż nie brak ludzi doszukujących się daleko idących podobieństw pomiędzy tymi formacjami, to jednak jest w tym mniej trzeźwej oceny rzeczywistości, a więcej podświadomej tęsknoty do znanych i wypróbowanych sposobów życia. A życie się zmieniło!

Czy ktoś chce, czy nie chce, czy się to komuś podoba, czy też nie, pojawiły się na ringu walki o byt siły zupełnie nowe. Jedną z nich jest niewątpliwie pieniądź. Może mi ktoś zarzucić naiwność, stwierdzając, że przecież pieniądź nie jest niczym nowym, że w tzw. realnym socjalizmie liczył się i znaczył również wiele jak dziś, był bowiem motorem działania większości dawnych prominentów i ich wasali. Nie neguję starej prawdy, zawartej w dwuwierszu:

Za pieniądze ksiądz się modli,
Za pieniądze człek się podli...

ale jest kolosalna różnica pomiędzy dawnymi a nowymi laty. To trochę tak, jak z grą w brydża i w pokera. I w jednej i w drugiej grze można wygrać lub przegrać sporo pieniędzy, ale w brydżu pieniądź inkasuje się (lub wypłaca) dopiero po zakończeniu zmagania, a w pokerze natomiast pieniądź jest elementem rozgrywki, tak samo ważnym jak karta, czy umiejętność i doświadczenie gracza. Do brydża można zasiąść z pustym portfelem, a do pokera nie radzę, choćby ze średnio wypełnionym. Dawniej różne układy, dojsia, wpływy, stosunki, czy powiązania pozwalały prowadzić grę i dochodzić do wysokiego standardu życia, były

bowiem swoistą odmianą waluty. Dzisiaj też się liczą, ale jako elementy uzupełniające, a nie samoistne wartości. Takie są bowiem prawa gospodarki rynkowej.

Innym, zupełnie nowym elementem życia jest konkurencja. I znów może mi ktoś powiedzieć, że i w ramach systemu nakazowo-rozdzielczego ludzie konkurowali między sobą — nieraz zawzięcie i bezwzględnie — o lepsze miejsca, wyższe zarobki, szybsze kariery itp. To prawda. Tak było, ale również na zupełnie innych zasadach. Ambitny i pozbawiony skrupułów pracownik zazwyczaj starał się podłożyć swinię swojemu przełożonemu, by wskoczyć na jego miejsce, przy czym często znajdował poparcie wśród innych pracowników także niezadowolonych z aktualnego szefa. Za szefem natomiast opowiadała się grupa jego popleczników, i protegowanych. Istniała więc swego rodzaju solidarność grupowa.

Obecna sytuacja nakazuje totalną konkurencję, walkę wszystkich przeciw wszystkim. Można powiedzieć, że w nowych warunkach obowiązują hasła: człowiek człowiekowi konkurentem! Nie chodzi już bowiem tylko o wygranie przełożonego, ale także o zdobycie i utrzymanie jak najmocniejszej pozycji wśród wszystkich kolegów, o to, by nie dać się wyprzedzić również tym, którzy pracują obok, na równorzędnych, a nawet niższych stanowiskach. Inaczej się konkuruje, gdy chodzi o wspięcie się na wyższy szczebel, a inaczej, kiedy gra toczy się już o samo utrzymanie się na drabinie.

Dużo się mówi ostatnio o potrzebie głębokich zmian w mentalności społecznej. Patrzymy na to jednak w sposób — powiedziałbym — szlachetny, akcentując konieczność wyzbycia się wszystkich obciążeń i nawyków negatywnych, balastu bierności, czekania na wytyczne, braku samodzielności itd. Ale w warunkach rynkowej konkurencji trzeba pomyśleć, czy stać nas będzie na zachowanie w pełni koleżeńskości, solidarności i lojalności wobec tych, którzy dotąd byli naszymi kolegami, a teraz są równie — a może przede wszystkim — konkurentami...